Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 72 (11 067) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 26.03.1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Komunikat z obrad Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw—Stron Układu Warszawskiego

Uwolnić ludzkość od ciężaru zbrojeń

24 i 25 marca 1987 r. w Moskwie odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw—Stron Układu Warszawskiego o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

W posiedzeniu udział wzięli ministrowie Spraw Zagranicznych: Ludowej Republiki Bułgarii — **P. Mładenow**, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — **B. Chnioupek**, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — **O. Fischer**, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — **M. Orzechowski**, Socjalistycznej Republiki Rumunii — **I. Totu**, Węgierskiej Republiki Ludowej — **P. Varkonyi**, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — **E. Szewardnadze.**

1. Ministrowie Spraw Zagranicznych dokonali wymiany poglądów na temat sytuacji w Europie i na świecie. W centrum dyskusji znajdowały się zasadnicze problemy współczesności — **likwidacja zagrożenia jądrowego, uwolnienie ludzkości od ciężaru zbrojeń jądrowych i innych zbrojeń, umocnienie bezpieczeństwa europejskiego i powszechnego, rozwój współpracy międzynarodowej.**

Podkreślono, że zakrojone na szeroką skalę propozycje zgłoszone przez Związek Radziecki w Reykjawiku oznaczają

Ciąg dalszy na str. 2

Przyszłość w elektronice

25 bm. wicepremier **Władysław Gwiazda** przyjął ministrów-przewodniczących delegacji krajów członkowskich RWPG uczestniczących w odbywającym się w Warszawie 53 posiedzeniu stałej Komisji RWPG ds. Współpracy w Dziedzinie Przemysłu Radio-Technicznego i Elektronicznego.

Podczas spotkania Wł. Gwiazda podkreślił znaczenie współdziałania krajów członkowskich RWPG dla pomyślnej realizacji jednego z najważniejszych kierunków kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego RWPG — elektronizacji gospodarek narodowych. Uczestnicy spotkania przedstawili, podczas dyskusji, wyniki posiedzenia komisji oraz wypowiedzieli się na temat roli nowych form współdziałania krajów RWPG w rozwiązywaniu zadań postępu technicznego i rozszerzaniu dotychczasowej współpracy.

(PAP)

Posiedzenie Komisji ds. Reformy

Dziś i jutro naszej gospodarki

Wystąpienie Wojciecha Jaruzelskiego

25 bm. w Urzędzie Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Komisji do spraw Reformy Gospodarczej. W posiedzeniu uczestniczył I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa WOJCIECH JARUZELSKI, który przez pięć lat kierował jej pracami.

Działalności tej komisji — piszą dziennikarze PAP — towarzyszy zrozumiałe, powszechne zainteresowanie całego społeczeństwa. Od wielu miesięcy toczy się, jak wiadomo, publiczna dyskusja wokół propozycji rozwiązań tzw. II etapu reformy gospodarczej. Impulsem w tej debacie i w działaniach praktycznych zmierzających do przyspieszenia procesów usprawniania naszej gospodarki były i są uchwały X Zjazdu PZPR. Jego decyzje są bowiem jednoznaczne: reforma gospodarcza jest niezbędnym warunkiem i dźwignią poprawy efektywności i sprawności gospodarowania, a w konsekwencji podnoszenia poziomu życia.

Podkreślił to otwierając obrady przewodniczący komisji, premier **Zbigniew Messner** stwierdzając m.in., że społeczeństwo oczekuje wyraźnego postępu i bardziej widocznych efektów gospodarczych. Celem naszego dzisiejszego posiedzenia — dodał — jest więc określenie merytorycznych rozwiązań temu służących, rozwiązań, które — co

Ciąg dalszy na str. 2

Zmniejszenie ograniczeń dla kobiet na urlopach wychowawczych oraz rencistów i emerytów

Możliwości dodatkowego zarobku

Sytuacji na rynku pracy i możliwościom dodatkowego zarobkowania była poświęcona konferencja prasowa wiceministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych ZBIGNIEWA JANUSZKA.

— Jeśli chodzi o emerytów i rencistów — stwierdził Z. Januszek — to wprawdzie w latach 1980—85 znacznie wzrosła liczba zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy, ale nie przekroczyła 7 proc. z ogólnej liczby 6252 tys. emerytów i rencistów w 1985 r. Poprawiła się sytuacja w odczuwających największy deficyt kadr działach gospodarki — oświacie i wychowaniu, budownictwie oraz służbie zdrowia — gdzie przyrost podejmujących pracę emerytów i rencistów był największy. Ze wstępnych danych GUS wynika, że łącznie zatrudnienie tej kategorii osób w ubr. wzrosło o ok. 13 proc.

Jeśli natomiast chodzi o inwalidów, to ich zatrudnienie jest koniecznością wynikającą nie tylko z potrzeb kadrowych gospodarki, ale i z faktu, że praca jest jedną

Ciąg dalszy na str. 2

W Łomży

O problemach eksportu

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj (25 bm.) w Łomży przebywał z gospodarczą wizytą zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — **Stanisław Długosz**, któremu towarzyszyli dyrektor Zespołu Planowania Terytorialnego — **Zdzisław Załobka** i wicedyrektor Zespołu Handlu i Współpracy Gospodarczej z Zagranicą **Anatol Dikij.** Celem wizyty było zapoznanie się z potrzebami inwestycyjnymi województwa, szczególnie z możliwościami rozbudowy rozlewni gazu płynnego „Korgaz" oraz problemami eksportowymi łomżyńskich przedsiębiorstw.

W godzinach rannych przedstawiciele Komisji Planowania spotkali się z I sekretarzem KW PZPR — **Mieczysławem Czerniawskim** i wojewodą **Markiem Strzalińskim**, następnie w towarzystwie wicewojewody — **Edwarda Dąbrowskiego** odwiedzili „Korgaz"

Ciąg dalszy na str. 2

„Współczesna" wśród pegeerowców

Spoglądanie na barometr

Najpierw w słuchawce jakby kołatanie chorego serca. Ale to raczej choroba elckiej telekomunikacji. Nie zawsze łączy z tym, z kim potrzeba, albo zamiast rozmowy oferuje słuchowisko. Miejscowi więc, wsłuchani w sygnały, wiedzą, że kołatanie wróży niepowodzenie. Kręcą dalej.

Straduny — to ryk takiej telefonicznej krowy. Podobnie buczą centralki jeszcze w Borzymach, Bajtkowie i Pisanicy. Z tym, że buczenie straduńskie — jak powiedział szef organizacji partyjnej w tamtejszym Państwowym Gospodarstwie Rolnym, **Bogusław Milanowski** — to jakby gwizdanie na partyjną uchwałę. Bo POP uważa, że gdzie jak gdzie, ale w poważnej firmie mającej pod opieką stada bydła, tysiące hektarów i zatrudniającej ponad półtorej setki ludzi, telekomunikacja jest sprawą polityczną, zaś głuchy telefon (kilka dni w tygodniu) — przykładem organizacyjnej niemocy.

Przewlekle chora jest też służba zdrowia. Straduński ośrodek zatrudnia wprawdzie stomatologa i lekarza, ale ten ostatni częściej jest „na chorobowym" niż w gabinecie. Toteż jego pacjenci po poradę muszą udawać się do przychodni w Ełku. A tam patrzą na nich niechętnie. Odsyłają. Taki **Bujnowski** z córką zjeździł miasto wzdłuż i wszerz zanim okazało się, że przypadek jest poważny i nie obejdzie się bez leczenia szpitalnego. To działa na nerwy.

Ale biorąc w nawias powyższe przykłady, sekretarz Milanowski mówi, że rola partii na pegeerowsko-straduńskiej scenie wypada nieźle. Sukcesem po półrocznych zmaganiach zakończyło się poprawianie komunikacji. Teraz autobusy kursują w rytmie wyznaczanym godzinami pracy zarówno PGR jak i innych straduńskich instytucji. Z partyjnych szeregów padło zawołanie do budowy (w czynie społecznym) boiska w zakładowym osiedlu. Wzbogaci się również plac zabaw dla dzieci.

Jesienią sekretarz Milanowski wraz z przewodniczącym związkowców — **Tadeuszem Łukaszukiem** odwiedzili wszystkich pegeerowskich emerytów i rencistów pytając o zdrowie oraz codzienne troski.

Ciąg dalszy na str. 2



Trzydziestoletnim stażem pracy może pochwalić się Piotr Stankiewicz, który przygotowuje do sezonu najmłodszy w PGR w Stradunach kombajn.



O, ten hak właśnie waży dziesięć kilo, a kosztuje piętnaście tysięcy — mówią Jan Litkowski i Stanisław Paliwoda.

Fot. ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI

Plenum WK SD w Białymstoku

Kształtowanie postaw rozpoczyna się w kołach

INFORMACJA WŁASNA

Rola komitetów i kół Stronnictwa Demokratycznego w podnoszeniu poziomu pracy polityczno-organizacyjnej, była głównym tematem wczorajszego (25 bm.) posiedzenia plenarnego WK SD w Białymstoku.

W obradach, którymi kierował przewodniczący WK — **Eugeniusz Kułakowski**, uczestniczył kierownik Wydziału Organizacyjnego CK SD — **Marian Kunkowski.** Na wstępie posiedzenia gronu działaczy Stronnictwa wręczono odznaczenia państwowe i odznaki „Zasłużony Białostocczyźnie".

W referacie który wygłosił sekretarz WK — **Antoni Świetlicki** i dyskusji podkreślono, że sprawność i skuteczność pracy partyjnej zależy od aktywności poszczególnych członków oraz kół i instancji. Wskazywano też na dotychczasowy czynny udział członków SD w radach narodowych, samorządzie mieszkańców, PRON, ruchu związkowym, wcielaniu w życie reformy gospodarczej, realizacji planów społeczno-gospodarczych.

Z inicjatywy zakładowych kół SD coraz częściej odbywają się wspólne zebrania z POP i kołami ZSL, prowadzone są wspólne zajęcia w ramach szkolenia partyjnego. Służy to zacieśnianiu współdziałania międzypartyjnego.

Wiele uwagi w czasie posiedzenia poświęcono polityce kadrowej i kształtowaniu rezerwy kadrowej oraz potrzebie dalszego rozwoju Stronnictwa, zwłaszcza w środowisku rzemieślniczym.

O bieżącej działalności Stronnictwa mówił Marian Kunkowski. Plenum przyjęło uchwałę o roli i zadaniach kół i instancji oraz powołało komitet honorowy obchodów 50-lecia Stronnictwa Demokratycznego. (h)

Rolnicza wiosna za pasem

INFORMACJA WŁASNA

Przygotowania do wiosennych prac polowych były tematem wczorajszego spotkania władz woj. suwalskiego z przedstawicielami instytucji i organizacji obsługujących wieś i rolnictwo.

Sprawność techniczną ciągników oceniono na 86 proc., opryskiwaczy na 84 proc., rozsiewaczy wapna i nawozów na 90 proc. i sadzarek do ziemniaków na 96 proc. Niedostateczne przygotowanie sprzętu rolniczego wynika m.in. z opóźnienia napraw z powodu braku części zamiennych. Zapotrzebowanie na kwalifikowane ziarno siewne zbóż jarych wynosi 5052 ton. „Centrala Nasienna" przygotowała zaś 6.400 ton zbóż. Dostawy materiału siewnego do rolników rozpoczęto już w grudniu ub.r. Mniej optymistyczne są dane mówiące o zaopatrzeniu w nawozy mineralne. Przydzielone ilości nawozów do końca marca br. zaspokoją potrzeby jedynie w ponad 70 proc. Niepokojące są też dostawy środków ochrony roślin. Sytuacja ta może niekorzystnie wpłynąć na wysokość tegorocznych plonów. W związku z tym zachodzi pilna konieczność zmobilizowania wszystkich odpowiedzialnych służb rolnych i rolników do efektywniejszego wykorzystania posiadanych możliwości. Liczy się również sprawne przeprowadzenie wiosennych prac w polu.

W spotkaniu wziął udział m.in. I sekretarz KW PZPR — **Waldemar Berdyga.** (m)

Precedensowy proces przeciwko PKO

Przed Sądem Rejonowym w Zielonej Górze Wydział Cywilny rozpoczęło się postępowanie z powództwa cywilnego przeciwko bankowi PKO w Zielonej Górze o zapłatę 50 tys. złotych z tytułu tzw. premii gwarancyjnej.

Zgodnie z pozwem jednej z mieszkanek Zielonej Góry — **Marii Ł.** — pracownik PKO, który likwidował jej wkłady zgromadzone na mieszkaniowej książeczce oszczędnościowej oświadczył, że premia jej nie przysługuje.

Po pewnym czasie Maria Ł. dowiedziała się z audycji telewizyjnej, że ma prawo do premii. Zgłosiła się wówczas do PKO, gdzie poinformowano ją tym razem, iż „wprawdzie premia jej przysługiwała, ale roszczenie o jej wypłatę uległo przedawnieniu, bowiem minęły 2 lata od podjęcia oszczędności".

Wobec odmowy wypłaty premii zdesperowana klientka PKO wystąpiła na drogę sądową.

Jak informuje rzecznik prasowy sądu nie jest to pierwsze tego rodzaju roszczenie w zielonogórskim sądzie. (PAP)

Zamach bombowy w Rheindahlen dziełem IRA

Zachodnioniemieckie federalne władze bezpieczeństwa rozpoczęły śledztwo w sprawie zamachu bombowego w bazie wojskowej brytyjskiej armii Renu w Rheindahlen.

W wyniku wybuchu bomby, ukrytej w samochodzie osobowym, 31 osób zostało rannych.

We wtorek wieczorem do przeprowadzenia tego zamachu przyznała się Irlandzka Armia Republikańska. Odpowiedzialność za atak bombowy w Rheindahlen wzięła na siebie także zachodnioniemiecka organizacja terrorystyczna pod nazwą Narodowy Demokratyczny Front Wyzwolenia Niemiec Zachodnich.

Przedstawiciel prokuratury federalnej nie wyklucza, że w zamach terrorystyczny może być także zamieszana Frakcja Czerwona Armia, która w przeszłości wielokrotnie dokonywała ataków terrorystycznych na brytyjskie i amerykańskie obiekty wojskowe w RFN.

Irlandzka Armia Republikańska ponosi odpowiedzialność za wiele zamachów bombowych na obiekty wojskowe W. Brytanii w RFN pod koniec lat 70-tych. Ostatnią tego typu akcję IRA przeprowadziła w marcu i lutym 1980 r., kiedy z rąk jej członków zginęli w RFN pułkownik armii brytyjskiej oraz kapral.

„Pływający obóz koncentracyjny" dla imigrantów

Rząd konserwatystów prowadzi obecnie rozmowy z firmą przewozów morskich „Sea Link" na temat zakupu jednego z jej przestarzałych statków w celu przekształcenia go w „pływający obóz koncentracyjny". Minister spraw wewnętrznych **Douglas Hurd** przyznał w Izbie Gmin, że rząd zamierza wykorzystać statek jako więzienie do przetrzymywania a następnie deportowania imigrantów, którym odmówiono prawa wjazdu do kraju. Hurd oświadczył, że w tego rodzaju „ośrodkach" odczuwa się obecnie „dotkliwy brak wolnych miejsc". Po wprowadzeniu na początku marca dodatkowych „poprawek" do ustawodawstwa imigracyjnego, liczba zezwoleń na przyjazd do W. Brytanii zmniejszyła się prawie o 20 proc. Według oficjalnych danych, w zdecydowanej większości wypadków władze zatrzymują i wysyłają z kraju „kolorowych" imigrantów — wychodźców z byłych kolonii brytyjskich.

Ogień w hotelu „Hevelius"

25 bm. w godzinach porannych w holu na 4 piętrze hotelu „Hevelius" w Gdańsku jego pracownicy dostrzegli palące się trzy fotele. Podjęto natychmiastową akcję gaszenia pożaru. Ogień dość szybko zlokalizowano. Jak twierdzi dyrektor hotelu Stanisław Feter dzięki temu, że wnętrza podległej mu placówki — zgodnie z obowiązującymi wymogami — wyłożone są niepalną wykładziną, nie doszło do rozprzestrzenienia się ognia na część hotelową.

Jeden dzień w podstawowych organizacjach partyjnych

Więcej odwagi i stanowczości

O partii piszemy wiele i nie tylko dlatego, że jesteśmy partyjną gazetą. Wszystko to, czym zajmuje się partia, wynika bowiem z jej kierowniczej i przewodniej roli, dotyczy żywotnych spraw naszego kraju i narodu. Dowodzi tego praktyka ostatnich lat, dokumentuje to program przyjęty na X Zjeździe.

Stąd tak duże znaczenie ma ukazywanie działań partii, wyjaśnianie, przekonywanie i inspirowanie, skupianie wokół tych działań załóg robotniczych, ludzi pracy, jak najszerszych rzesz społecznych. Partii — co zostało niejednokrotnie podkreślone — potrzebna jest głęboka znajomość realiów i formujących się na ich tle nastrojów i opinii, bez względu na ich wydźwięk. Wiadomo, że pozytywne zmiany rodzą się często z krytyki niezadowalającego stanu rzeczy. Oto — z czego zdajemy sobie sprawę i o czym mówimy — na przeszkodzie w podnoszeniu efektywności gospodarowania stoi konserwatyzm, nieudolność, lekceważenie obowiązków, przyzwyczajenie do średniej pracy.

Właśnie w przełamywaniu tych barier, w uzyskiwaniu zdecydowanego przyspieszenia, intensywnego rozwoju i zmian jakościowych, szczególną rolę mają do spełnienia organizacje partyjne, członkowie i kandydaci partii. Dlatego powinnością naszą jest pokazywać codzienne życie partii, zwłaszcza w jej podstawowych ogniwach, w środku życia. Pokazywać jak w ścisłej więzi z bezpartyjnymi w swych środowiskach rozwiązują problemy, jak nadążają za potrzebami, jak przyczyniają się do tworzenia nowych materialnych i moralnych wartości.

Chociaż więc piszemy sporo o partii, to jednak uważamy, że jeszcze nie tak jak należałoby, ukazujemy partyjną codzienność, głównie w odniesieniu do POP i szeregowego członka partii. Ten niedostatek wykazują też dyskusje właśnie w POP przed IV Plenum KC.

Postanowiliśmy zatem odwiedzić jednocześnie kilka podstawowych organizacji partyjnych, zaprezentować sprawy, którymi zajmują się w swej niełatwej pracy. Relacje z tych roboczych wizyt zamieszczamy na str. 3.

REDAKCJA

wiadomości dnia

Eksplozja bomby w centrum Sztokholmu

● *SZTOKHOLM — W środę rano w śródmieściu Sztokholmu w pobliżu synagogi eksplodowała bomba umieszczona w samochodzie osobowym. Nie zanotowano ofiar w ludziach. Zniszczony został samochód-pułapka, trzy pojazdy uległy uszkodzeniu. Nikt nie przyznał się do tego terrorystycznego zamachu.*

Konferencja państw Europy Północnej

● *SZTOKHOLM — W stolicy Islandii rozpoczęła obrady konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Europy Północnej.*

Jednym z ważniejszych punktów obrad jest sprawa powołania specjalnej grupy roboczej ekspertów do dalszego badania możliwości utworzenia strefy bezatomowej w Europie Północnej.

Votum nieufności dla rządu

● *MADRYT — Centrolewicowa opozycyjna Partia Odnowy Demokratycznej oskarżyła mniejszościowy rząd portugalski o niepowodzenia w realizacji programu i oświadczyła, że w przyszłym tygodniu wystąpi w parlamencie z wnioskiem o uchwalenie votum nieufności dla gabinetu Anibala Cavaco Silvy. Poinformował o tym wiceprzewodniczącego Partii Odnowy Demokratycznej (PRD) Herminio Martinho.*

Amerykańscy żołnierze organizatorami przemytu

● *TOKIO — Amerykańskie okręty wojenne są wykorzystywane do przerzucania na terytorium Japonii kontrabandy. Do takiego wniosku doszła japońska policja, która przeprowadziła śledztwo w sprawie sposobu przemycenia do kraju znacznej ilości pistoletów i karabinów, zarekwirowanych w tym miesiącu na południu Japonii. (Opr. ska)*

pogoda

DZIŚ: zachmurzenie duże; w nocy opady deszczu ze śniegiem przechodzące w deszcz; temperatura maksymalna od +1 do +3 st. C., minimalna 0 st. C.; wiatr umiarkowany wschodni i południowo-wschodni.

JUTRO: stopniowy zanik opadów; cieplej!

IMIENINY: Emanuela, Teodora.

(nil)

Przyleciały szpaki

Mimo leżącej pokrywy śnieżnej przyleciały już do nas szpaki i czajki. Niewątpliwie są już i inne ptaki, których jeszcze nie zaobserwowano.

Warto dodać, że zwierzęta dostosowują swój rytm życia do tzw. zegara biologicznego. W tym przypadku termin przylotu wyznaczony jest długością dnia u celu podróży. Nic więc dziwnego, że mimo chłodu ptaki wracają do rodzinnych stron.

(rp)

Jutro w MAGAZYNIE

▼ Sprawy teatru, wszak to dzień tej właśnie muzy. Mawia się, że nie byłoby sztuki scenicznej bez ludzi ogarniętych rodzajem szlachetnej pasji, zaświadczających całym swym życiem umiłowanie sceny. Do nich należy pani **Joanna Piekarska** — człowiek z niezwykle bogatą biografią. Niegdyś mówiła do mikrofonu, potem wyczarowywała teatralne iluzje... Nie, nie iluzje, ale prawdę o życiu, tkwiącą w wyobraźni dzieci. **W TEATRZE TRZEBA ZACZAROWAĆ** — powiada pani Joanna, zapisuje to dla „Współczesnej" **OLGA PACEWICZ.**

▼ W tym wielkim niepowtarzalnym w skali kraju eksperymencie, dyrektor uczył się od robotnika i na odwrót — stwierdza **ANNA RADZIUKIEWICZ**, która odwiedziła pewien wielki zakład przemysłowy. Aż szkoda, że nie jest to żadna z firm na terenie naszego regionu. Teoretycznie w tym artykule jest mowa o reformie gospodarczej. Praktycznie — o ludziach, którzy pracują **NA PAŃSTWOWYM, A PRZECIEŻ NA SWOIM.** I jest w tym sens!

▼ Jak nam się współżyje z urzędami? Raczej — jak owieczkom z wilkami. Najmocniejsze uczucie w tym współżyciu — to wszechogarniająca podejrzliwość. Ileż to trzeba się nieraz nachodzić **W SPRAWIE POŚWIADCZENIA... OŚWIADCZENIA?** Więcej zaufania do obywatela — proponuje autor.

▼ Prezentujemy w Magazynie **NAJBOGATSZE KOBIETY ŚWIATA**, które jednak nie ujawniają... swojego wieku (?!).

▼ Publikujemy refleksje naszego wysłannika na Cross Narodów. Jedno ze spostrzeżeń jest takie: wszystko byłoby na tych przełajowych mistrzostwach „super-bomba" gdyby nie brak... papieru toaletowego. Może zużyto go na otarcie łez polskich zawodników?

▼ Przede wszystkim polecamy w Magazynie pierwszy odcinek opowieści

MARYLIN MONROE — morderstwo zatuszowane, pióra Milo Speriglio.

Zaczynamy ten fascynujący tekst w Magazynie, a potem już każdego dnia oczekiwać będzie na Czytelników w Gazecie.

Posiedzenie Komisji ds. Reformy Gospodarczej

Ciąg dalszy ze str. 1

szczególnie istotne — zyskają społeczną akceptację.

Wagę środowego posiedzenia komisji akcentują nie tylko formułowane na jej forum wnioski, opinie, uwagi, ale też udział w nim — obok członków tego gremium — także posłów, przedstawicieli samorządów pracowniczych i związków zawodowych.

Zgodnie z decyzjami komisji z końca ub.r. jej Sekretariat przygotował projekt roboczy dokumentu „II etap reformy gospodarczej — cele — kierunki — rozwiązania". Treści w nim zawarte były punktem wyjścia do wypowiedzi podczas obecnego plenarnego posiedzenia komisji.

Jako pierwszy głos zabrał Wojciech Jaruzelski. Wystąpienie zamieszczamy oddzielnie.

Komentarz do materiału pn. „II etap reformy gospodarczej: cele — kierunki — rozwiązania" przedstawił sekretarz Komisji Reformy Gospodarczej **Franciszek Kubiczek**. Przypomniał on, że materiał ten został opracowany przez Sekretariat komisji przy współpracy posłów, przedstawicieli PRON i wybitnych naukowców. Uwzględniano w nim zawarte w uchwałach X Zjazdu PZPR oraz III Plenum KC, w uchwale Sejmu w sprawie planu pięcioletniego na lata 1986—90, użyteczne wnioski z raportu o przebiegu i wynikach wdrażania reformy gospodarczej w latach 1981—1985, itp. Ze względu na różnorodność stanowisk wiele sformułowań osiągnięto drogą kompromisu. W 11 dziedzinach propozycje sformułowano wariantowo.

Zespół roboczy postawił tezę, iż na treść II etapu reformy składa się przede wszystkim zasadnicze przyspieszenie wprowadzania w życie mechanizmów ekonomicznych określonych w tzw. modelu docelowym, tj. w „kierunkach reformy" przyjętych w 1981 r. Etap ten wiąże się ponadto z istotnym rozwinięciem programu reformy w stosunku do jej pierwotnej koncepcji oraz rozciągnięciem zasięgu funkcjonowania mechanizmów na te dziedziny, które nie były nimi objęte. Podstawowym celem jest zasadnicza poprawa racjonalności gospodarowania i innowacyjności w technice oraz organizacji. Powinno to przynieść szybki wzrost efektywności gospodarowania, lepsze zaspokojenie potrzeb społeczeństwa i stworzenie ludziom lepszych warunków twórczej pracy i życia.

Pięć przedsięwzięć gospodarczych — zdaniem zespołu — złożyłoby się na kształt II etapu reformy. Pierwszym z nich jest przywrócenie równowagi, co stanowi podstawową przesłankę sprawnego działania gospodarki. W warunkach zrównoważonego rynku, cen zapewniających równowagę popytu i podaży, mechanizm rynkowy może działać zgodnie z „zasadą interesu społecznego"; wówczas zmiana cen na poszczególne dobra nie tylko zapewnia pełne półki sklepowe, ale co ważniejsze, umożliwia finansowanie rozwoju produkcji tych dóbr, zgodnie z preferencjami społeczeństwa.

Równoważeniu rynku powinno towarzyszyć urealnienie parametrów ekonomicznych. Jest to niezbędny warunek skutecznego oddziaływania na gospodarkę metodami pośrednimi. Kluczowymi elementami tego procesu powinno być ograniczenie dotacji, nadanie ekonomicznego sensu podatkom i kursom walut, urealnienie wartości środków trwałych i odpisów amortyzacyjnych itp. W celu przyspieszenia procesu reformowania gospodarki potrzebny jest swobodny przepływ środków rzeczowych i finansowych miedzy jednostkami gospodarczymi, tworzenie instytucjonalnych warunków rozwoju przedsiębiorczości oraz usprawnianie mechanizmów ekonomicznych i konsekwentne przestrzeganie zasad samofinansowania przedsiębiorstw.

Gdyby sprowadzić założenia II etapu reformy — powiedział F. Kubiczek — do rachunku: „coś — za coś", to oznaczają one wzrost satysfakcji materialnej i moralnej z pracy, wyższe zarobki za dobrą pracę a gorsze za złą, doprowadzenie do takiego rynku, którym rządzić będzie nabywca, nie zaś producent, znaczne ograniczenie tempa inflacji. W efekcie uzyska się podniesienie poziomu jakości i nowoczesności wyrobów, zaś ogólnie — podniesienie poziomu życia. Przyspieszenie reformy wiąże się jednak — z drugiej strony — z przebudową struktury cen w stosunkowo krótkim czasie, zmianą w dochodach realnych gospodarstw domowych — w zależności od wyników pracy — wzrostem rozpiętości dochodów między przedsiębiorstwami. Określenie tempa tych przemian, w tym tempa i skali przebudowy struktury cen, jest jednym z podstawowych dylematów stojących przed II etapem reformy.

A oto w zapisie sprawozdawców PAP synteza dyskusji jaka wywiązała się podczas kilkugodzinnych obrad.

W dyskusji członkowie komisji poszukiwali możliwości takiego określenia dalszych kierunków wdrażania reformy gospodarczej, które jak najszybciej przyniosłyby pożądane efekty, a jednocześnie byłyby akceptowane społecznie. Choć zgodność co do konieczności przyspieszenia jest dominująca, jednak metody prowadzące do tego celu — jak wykazała dyskusja — są różne. I tak np. prof. **Kazimierz Ryć** stwierdził, iż możliwy jest taki wariant rozwoju gospodarki, w którym nie obniżałyby się dochody realne ludności, przedsiebiorstw i budżetu. Wymagałoby to jednak sprawnych mechanizmów powstrzymujących ruch cen i płac. Na konieczność zwiększenia roli przedsiebiorstw w II etapie reformy zwrócił uwagę prof. **Jan Mujżel**. Jego zdaniem w gospodarce coraz większą rolę powinien odgrywać rynek.

O trafności poczynań zmierzających do reformowania gospodarki świadczy opinia ekspertów Banku Światowego, którą przedstawił prof. **Władysław Baka**. Jednak postęp we wdrażaniu reformy jest niedostateczny zarówno w stosunku do potrzeb, jak i możliwości. W celu przyspieszenia tego procesu — rozwinął myśl przedmówcy prof. **Czesław Bobrowski** — niezbędna jest dobra znajomość sytuacji gospodarczej do czego konieczna jest szczegółowa analiza uzyskiwanych rezultatów. Konieczne jest też — powiedział prof. **Cezary Józefiak** — uwiarygodnienie koncepcji działań. Chodzi zwłaszcza o wskazanie zarówno trudności obiektywnych, jak i błędów popełnionych w I etapie reformy.

Wszelkie zniekształcenia gospodarcze — nawiązał do powyższego stwierdzenia prof. **Józef Topkiewicz** — mają swoje źródło w braku równowagi gospodarczej. Jednak równoważenia rynku — zdaniem prof. **Urszuli Wojciechowskiej** — należy dokonywać nie tylko przez zmianę cen, ale w sposób kompleksowy.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono również organizacji pracy jako istotnego źródła poprawy efektywności gospodarowania. Poprawie tej — stwierdził prof. **Sylwester Zawadzki** — sprzyja zwłaszcza funkcjonowanie brygadowego systemu pracy, który powinien być upowszechniany.

Uwolnić ludzkość od ciężaru zbrojeń

Ciąg dalszy ze str. 1

czają jakościowo nowe podejście do problemów rozbrojenia, są rozwinięciem programu zawartego w oświadczeniu sekretarza generalnego KC KPZR z 15 stycznia 1986 roku, dotyczącego stworzenia świata wolnego od broni jądrowej.

Państwa reprezentowane na posiedzeniu podkreśliły konieczność niezwłocznego podpisania odrębnego porozumienia między ZSRR i USA, zgodnie z którym uległyby całkowitej likwidacji amerykańskie i radzieckie rakiety średniego zasięgu w Europie. Popierają one propozycje Związku Radzieckiego w tej sprawie oraz witają jego gotowość, aby zaraz po podpisaniu takiego porozumienia wycofać z NRD i CSRS, po uzgodnieniu z rządami tych państw, operacyjno-taktyczne rakiety zwiększonego zasięgu. W odniesieniu do innych rakiet operacyjno-taktycznych, ZSRR gotów jest niezwłocznie przystąpić do rokowań w celu ich redukcji i pełnej likwidacji.

Uczestnicy posiedzenia opowiedzieli się za niezwłocznym zaprzestaniem przygotowań do realizacji programu SDI, a także opracowywania projektów podobnych „europejskiej inicjatywie obronnej", mając na względzie nadzwyczaj niebezpieczne skutki urzeczywistnienia tych planów.

Państwa—Strony Układu Warszawskiego potwierdzają, że są zdecydowane dążyć do całkowitego i powszechnego zakazu prób jądrowych i opowiadają się za rozpoczęciem rozmów w celu jak najszybszego zawarcia porozumienia w tej sprawie.

2. **Na posiedzeniu szczegółowo rozpatrzono sprawy związane z rozwinięciem propozycji zawartych w budapeszteńskim posłaniu Państw-Stron Układu Warszawskiego.** Potwierdzono ich zdecydowane dążenie do istotnych redukcji sił zbrojnych i zbrojeń konwencjonalnych na kontynencie europejskim, aby te redukcje, dotyczące obu sojuszów wojskowo-politycznych, już na początku lat 90-tych osiągnęły 25 proc. w porównaniu z obecnym poziomem przy odpowiednim zmniejszeniu wojskowych wydatków państw i aby proces redukcji był kontynuowany.

3. **Sojusznicze państwa socjalistyczne opowiadają się za etapowym zmniejszeniem poziomu konfrontacji wojskowej w Europie przy stałym zachowaniu równowagi na coraz niższym poziomie.**

4. Ministrowie podkreślili **dążenie swych państw do osiągnięcia pozytywnych rezultatów na rozmowach wiedeńskich** o wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej.

5. Uczestnicy posiedzenia uważają, że **do obniżenia konfrontacji wojskowej w Europie i umocnienia bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego przyczyniłoby się utworzenie stref wolnych od broni jądrowej i chemicznej** na Bałkanach, w Europie Środkowej, na północy i w innych częściach kontynentu.

6. Państwa-Strony Układu Warszawskiego **opowiadają się za tym, aby wypracowane porozumienia w sprawach rozbrojenia przewidywały system ścisłej i efektywnej kontroli.**

7. Uczestnicy posiedzenia podkreślili, że **niezbędnym warunkiem zachowania trwałego pokoju w Europie jest nienaruszalność granic, poszanowanie ukształtowanych realiów terytorialno-politycznych.** Działalność sił odwetowych, przede wszystkim w RFN oraz popieranie rewizjonizmu, gdziekolwiek ma to miejsce, stanowi groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

8. Państwa-Strony Układu Warszawskiego są zdecydowane **dążyć** — we współdziałaniu z innymi państwami — **do utworzenia powszechnego systemu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz będą nadal sprzyjać rozszerzaniu i pogłębianiu współpracy międzynarodowej we wszystkich dziedzinach.**

9. Uczestnicy posiedzenia ponownie podkreślili **konieczność ścisłego poszanowania przez wszystkie państwa zasad niezależności narodowej i suwerenności, niestosowania siły lub groźby jej użycia, nienaruszalności granic i integralności terytorialnej, pokojowego rozstrzygania sporów, nieingerencji w sprawy wewnętrzne, równouprawnienia** oraz innych zasad i celów Karty NZ, Aktu Końcowego z Helsinek i innych powszechnie uznanych norm stosunków międzynarodowych.

10. **Ministrowie szczegółowo omówili przebieg spotkania wiedeńskiego** przedstawicieli państw — uczestniczących w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, spotkania mającego na celu nadanie nowego impulsu procesowi ogólnoeuropejskiemu oraz przyjęli oświadczenie w tej sprawie.

11. Uczestnicy posiedzenia rozpatrzyli sprawę **zakazu broni chemicznej i przyjęli oświadczenie w tej kwestii.**

12. Ministrowie **rozpatrzyli i uzgodnili konkretne przedsięwzięcia zmierzające do umacniania jedności i zwartości Państw-Stron Układu Warszawskiego**, przyjacielskich i sojuszniczych stosunków między nimi, zwiększenia ich współdziałania na rzecz realizacji uzgodnionej polityki, mającej na celu rozbrojenie, umocnienie pokoju i szeroką współpracę międzynarodową.

(PAP)

Wystąpienie Wojciecha Jaruzelskiego

Miałem zaszczyt i satysfakcję przewodniczenia Komisji ds. Reformy Gospodarczej przez ponad 5 lat. Dziś zaproszony przez tow. premiera jestem tu w charakterze gościa. Niech mi wolno będzie podzielić się kilkoma myślami.

Obecne posiedzenie odbywa się w bardzo ważnym momencie dla gospodarki narodowej, dla kraju. Weszliśmy w szósty rok reformy. Jej zasadnicze założenia sprawdziły się. Reforma stała się dźwignią, dzięki której osiągnęliśmy w ciągu minionych lat bardzo wiele, w niektórych sprawach nawet więcej niż w warunkach głębokiej zapaści gospodarczej mogliśmy sobie wyobrazić.

Szczery szacunek należy wyrazić polskiej klasie robotniczej, wszystkim ludziom uczciwej, sumiennej pracy, którzy niosąc ciężar codziennych trudności pomnażali dochód narodowy, przyczyniali się do postępu.

Nadal istnieje wiele nie rozwiązanych problemów. Zbyt wolno poprawia się efektywność. Znaczne są obszary marnotrawstwa, niskiej jakości pracy. Zmiany w strukturze gospodarki — a zwłaszcza jej proeksportowa i prorynkowa przebudowa — anemiczne. Równowaga — bardzo napięta, a na niektórych odcinkach nadal jej brak. **W wielu przedsiębiorstwach i kolektywach związek płacy z wynikami pracy jest nieobiektywny, niekiedy wręcz przypadkowy.** Dokuczają kolejki, niska jest sprawność wielu instytucji obsługi ludności. Wszystko to podkopuje motywacje, godzi w morale pracy, hamuje tak potrzebną przedsiębiorczość.

Na dotychczasowy proces i stan reformowania rzutowały silnie **czynniki obiektywne. Start odbywał się w wyjątkowo nie sprzyjających warunkach: głębokie załamanie i rozkojarzenie gospodarki, poważnie skrócony czas pracy, gwałtowny spadek importu, restrykcje. Reforma** — jak mówiliśmy — **była od początku „niedotleniona"**, nie udało się wykorzystać wszystkich możliwości tkwiących w jej mechanizmach. Ale były też przyczyny subiektywne: pozostałości postaw konserwatywno-biurokratycznych, jak również opory psychospołeczne wobec ekonomicznie koniecznych działań i przedsięwzięć. W sumie wpłynęło to na spłycenie reformy. Połowicznie oddziałując, przynosiła dotąd połowiczne efekty.

Okres obecny, wymaga i pozwala na zasadnicze przyspieszenie zmian jakościowych w gospodarce.

Dobitnie określił to w swej uchwale X Zjazd partii, zapowiadając i zalecając przejście do kolejnego, wyższego etapu reformy. III Plenum KC w grudniu ubiegłego roku rozwinęło tę myśl. W rezultacie prac prowadzonych przez Sekretariat Komisji ds Reformy Gospodarczej — z twórczym udziałem m.in. obecnych na tej sali naukowców i praktyków — powstał konkretny, szczegółowy projekt, który komisja dzisiaj rozpatruje.

Biuro Polityczne na ostatnim posiedzeniu raz jeszcze potwierdziło konieczność przystąpienia do radykalnych przekształceń w gospodarce. Reforma musi przekroczyć próg „masy krytycznej", doprowadzić możliwie szybko — do przywrócenia równowagi na rynku konsumpcyjnym, inwestycyjnym i zaopatrzeniowym, a także na rynku pracy.

Sens przejścia od stanu obecnego do nowego wyższego etapu reformy gospodarczej to polityka wyzwalania energii społecznej. Potwierdzają to oczekiwanie i potrzebę spotkania członków kierownictwa partii z załogami zakładów pracy. Ofensywne stanowisko w tej sprawie zajmuje ruch związkowy. Znane są oczekiwania Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego oraz stowarzyszeń społeczno-zawodowych, zwłaszcza Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Naczelnej Organizacji Technicznej, Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa. Jestem również przekonany, że idei II etapu reformy udzielą pełnego poparcia gospodarze zakładu — samorządy pracownicze, a następnie zapewnią konsekwentną realizację jej reguł. Strategia przyspieszenia ma więc i niewątpliwie mieć będzie licznych i silnych sprzymierzeńców.

Wejście w drugi etap reformy wymaga — czego w tym gronie uzasadniać oczywiście nie muszę — **zdecydowanych działań**, a przede wszystkim:

— zapewnienia pełnej skuteczności mechanizmów ekonomicznych;

— poważnych przekształceń i korekt w strukturach organizacyjnych;

— podnoszenia jakości kadr kierowniczych i skuteczności ich działania według nowych wymogów;

— zaostrzonych przedsięwzięć dyscyplinująco-oszczędnościowych w gospodarce i administracji;

— surowego zwalczania wynaturzeń i plag społecznych;

— pobudzenia socjalistycznej przedsiębiorczości, innowacyjności, postępu naukowo-technicznego, odblokowania ludzkiej inicjatywy.

W rezultacie umacniać się będzie samodzielność, samorządność i samofinansowanie przedsiębiorstw, a więc także odpowiedzialność za wyniki gospodarcze.

Wyrażać się to w szczególności powinno w przestrzeganiu kardynalnej zasady socjalistycznej sprawiedliwości społecznej: **od każdego według zdolności i możliwości, każdemu według ilości i jakości** — podkreślam szczególnie **jakości pracy. Rozwierać się więc muszą nożyce płacowe między sumiennymi i wydajnymi, tymi, którzy przodują, tworzą postęp, wnoszą nowatorstwo a tymi, którzy pracują źle, zadowalają się przeciętnością. Natomiast ostrzej eliminowane być muszą wysokie dochody, powstające kosztem społeczeństwa, na drodze oszustw podatkowych, spekulacyjno — waluciarskiego procederu, żerowania na nierównowadze i inflacji. Równocześnie z całą troskliwością i konsekwencją zapewniać będziemy osłonę socjalną wszystkim tym, których warunki losowe to uzasadniają.**

Drugi etap reformy gospodarczej wymaga wysokiej sprawności zarządzania państwem i gospodarką. Na mocy uchwały X Zjazdu powołano komisję partyjno-rządową, która podjęła i prowadzi stosowne prace. Została ona zobowiązana do przedstawienia Krajowej Konferencji Delegatów PZPR całościowej koncepcji gruntownej przebudowy systemu kierowania. Ale przyśpieszymy tempo. Pierwsze zmiany wdrażane będą na bieżąco, sukcesywnie.

W procesie tym racjonalnie zreformowane zostanie „centrum", szczególnie gospodarcze. Przekształci się na podstawach ekonomicznych pośrednie ogniwa zarządzania, poważnie ograniczy liczbę jednostek i szczebli pośrednich, zwłaszcza w zaopatrzeniu, zbycie i skupie. Na mocy ustawy antymonopolowej, redukowana będzie pozycja dotychczasowych monopolistów. Uproszczony i lepiej skoordynowany zostanie system kontroli w państwie. Będzie on skuteczniej wspierać realizację celów reformy.

Atestacja w przedsiębiorstwach stanowić powinna swego rodzaju organizacyjno-metodyczne wsparcie drugiego etapu reformy. Dotychczasowy stan prac nie jest zadowalający. Atestacja wymaga przyspieszenia i pogłębienia, do czego przyczynić się powinno pilne przyjęcie uchwały w sprawie organizacji i normowania pracy.

Przewiduje się usprawnienia organizacyjne i proceduralne w urzędach, placówkach oraz instytucjach bezpośrednio obsługujących ludność. Przynieść one m.in. muszą oszczędność czasu zużywanego na załatwianie spraw obywateli.

Umacniana będzie pozycja rad narodowych i organów samorządu. W tym kierunku zmierza propozycja stworzenia nowej formy własności — własności komunalnej.

Przegląd obejmie również organizacje spółdzielcze, instytucje nadbudowy, oraz aparat tych organizacji społecznych, które korzystają z dotacji budżetowych. Części tych organizacji przekazane zostaną — zgodnie z decyzjami X Zjazdu — niektóre z dotychczasowych uprawnień i zadań administracji państwowej.

Całokształt tego przedsięwzięcia i wynikające z niego decyzje, powinny doprowadzić do zasadniczego zwiększenia funkcjonalności aparatu państwa i gospodarki w tym do obniżenia kosztów utrzymania administracji. Znajdzie to wyraz w oszczędnościach etatowych, w tym istotnych redukcjach, zwłaszcza stanowisk kierowniczych wyższych szczebli.

Unowocześniony model funkcjonowania naszego państwa znajdzie też wkrótce odpowiednie odzwierciedlenie w zmodyfikowanej, oszczędnie zorientowanej strukturze aparatu partyjnego.

Z formowaniem nowej ekonomicznej rzeczywistości musi ściśle współgrać polityka kadrowa, określona uchwałą KC PZPR z października 1983 roku. W jej realizacji osiągnięty został pewien postęp. Jest on jednak niewystarczający. Z większą konsekwencją podejść musimy do respektowania fundamentalnego założenia: **„właściwy człowiek na właściwym miejscu". Stawiamy na ideowe, światłe, nowatorskie, dynamiczne kadry - niezależnie od partyjnej przynależności.** Sprzyjać temu będzie dbałość o autentyzm konkursów na stanowiska dyrektorskie, wnikliwość przeglądów kadr kierowniczych, które stać się powinny istotnym dopełnieniem atestacji i przeglądu struktur. Dużą wagę przywiązujemy do roli mistrzów i brygadzistów, do ich aktywnego udziału w procesie atestacji, do organizowania — przy ich aktywnym udziale — grup partnerskich i brygadowego systemu pracy.

Reasumując: **polepszać będziemy warunki, wzmacniać zdolność kadr kierowniczych do skutecznego wypełniania ich funkcji, zdecydowanie zwiększać awansowo-prestiżowe i materialne preferencje kierownikom osiągającym najlepsze wyniki.**

Jednocześnie zaś bardziej konsekwentnie rozstawać się musimy i będziemy z ludźmi ślamazarnymi, pobłażliwymi, o konserwatywnych nawykach, z nie rozumiejącymi czasu reformy.

Na wniosek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów upełnomocnił przewodniczącego Komitetu Rady Ministrów ds. Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej, gen. broni **Czesława Kiszczaka** do przygotowania i przeprowadzenia w trybie pilnym zdecydowanych działań dyscyplinująco-porządkujących i oszczędnościowych. M.in.:

— Zmniejszona zostanie poważnie liczba samochodów służbowych i etatów kierowców w urzędach i instytucjach państwowych. Radykalnie ograniczy się liczbę samochodów zachodnich marek użytkowanych przez organa państwowe.

Obok oszczędności finansowych pozwoli to na zmniejszenie niedoboru kierowców w transporcie publicznym, a także stworzy możliwość sprzedaży wycofanych samochodów w drodze ogólnie dostępnych przetargów.

— Zmniejszy się liczba telefonów użytkowanych przez instytucje, tam gdzie istnieje możliwość połączeń przez centrale telefoniczne. Odzyskane w ten sposób numery przekazane będą placówkom służby zdrowia i opieki społecznej oraz osobom najbardziej tego potrzebującym, przy tym oczekującym najdłużej na zainstalowanie aparatu.

— Podjęte zostaną działania na rzecz usprawnień funkcjonowania instytucji, placówek i służb użyteczności publicznej co przyczynić się powinno do ułatwienia życia obywateli, przynieść znaczne oszczędności czasu i środków.

— Eliminowane będą nieracjonalne wydatki na służbowe wyjazdy zagraniczne swego rodzaju turystykę za społeczne pieniądze, a także na zakupy niektórych przedmiotów wyposażenia urzędów i instytucji.

Uzyskane w wyniku wspomnianych działań oszczędności przeznaczone zostaną przede wszystkim na potrzeby oświaty i służby zdrowia, a także na stosowne premiowanie osób wykonujących szczególnie ofiarnie i efektywnie swe obowiązki.

Wreszcie **bardziej radykalnymi metodami zwalczane być musi pijaństwo. Podjęte zostaną w tej sprawie odpowiednie decyzje. Skuteczniejszego przeciwdziałania wymagają również inne przejawy patologii**, a ponadto konieczne będzie wzmożenie rygorów dotyczących higieny i czystości, a także wprowadzenia ograniczeń miejsc dopuszczalnego palenia papierosów.

To nie żart. Trudno realizować ambitne zadania drugiego etapu zaciemniając alkoholem swój umysł i niszcząc swe zdrowie.

I jeszcze jedna uwaga. **Rezerwy są wszędzie, w całej gospodarce, zarówno w przemyśle, jak i rolnictwie.** Ze względu na wagę gospodarki żywnościowej pomoc organizacyjno-techniczną w trybie nadzwyczajnym okażą w wybranych regionach kraju wydzielone jednostki Wojska Polskiego oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Podejmą one zadania rekultywacji znacznej części nieużytków, będą aktywnie uczestniczyć w ich produktywizacji, poprawią infrastrukturę (drogi, ujęcia wodne, sieć łączności), na niektórych rolniczo zaniedbanych terenach.

Na X Zjeździe PZPR przedstawiliśmy alternatywę: **szybciej czy wolniej?**

Przygotowany projekt zakłada, że możemy i powinniśmy iść szybciej.

Rozpatrywane dziś przez Komisję ds. Reformy materiały staną się przedmiotem kampanii konsultacyjno-wyjaśniającej. **Liczymy na aktywność obywateli, na wzbogacenie i uzupełnienie przedłożonych założeń generalnych oraz posunięć doraźnych.**

Znajdujemy się w historycznym momencie realizacji reformy. Determinacja i skuteczność działania zadecyduje o losach indywidualnych, o sytuacji polskich rodzin i całego społeczeństwa, o awansie kraju. Tym samym stanie się czynnikiem sprzyjającym porozumieniu wszystkich sił społecznych stojących na gruncie przyspieszonego rozwoju, na gruncie żywotnych interesów naszego narodu. (PAP)

Możliwości dodatkowego zarobku

Ciąg dalszy ze str. 1

z najskuteczniejszych form rehabilitacji zdrowotnej. Dotyczy to zwłaszcza inwalidów III grupy, którzy tylko częściowo utracili zdolność do pracy.

Do znacznego zaktywizowania inwalidów i osób niepełnosprawnych przyczyniły się korzystne zmiany w zasadach określających możliwości osiągania wynagrodzenia lub innych dochodów, a także zainicjowanie giełd pracy.

Do kontynuowania pracy zawodowej przez osoby uprawnione do pobierania emerytury i renty zachęcono m.in. przez:

☆ stworzenie możliwości przeliczania wymiaru emerytury lub renty od zarobków osiąganych w ostatnich 12 miesiącach;

☆ możliwość zwiększenia wymiaru emerytury z tytułu pracy wykonywanej po jej przyznaniu o 1 proc. podstawy jej wymiaru za każdy kolejny pełny rok zatrudnienia w Polsce Ludowej ponad 20 lat.

Uzyskiwanie przez emeryta lub rencistę wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy, albo zatrudnienia sezonowego lub dorywczego — nie powoduje zawieszenia prawa do świadczeń, ani zmniejszenia ich wysokości, jeżeli osiągane wynagrodzenie nie przekroczy w ciągu roku 168 tys. zł. Jest to więcej niż średnia płaca w kraju. Obecnie nie przewiduje się podwyższenia granicy dopuszczalnych zarobków nie powodujących zawieszenia ani zmniejszenia świadczeń emerytalno-rentowych.

Istotną zmianą jest **rozszerzenie możliwości zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy w deficytowych zawodach robotniczych i nierobotniczych, przy nieograniczaniu wysokości wynagrodzenia.** Dotychczas dotyczyło to wyłącznie podejmujących pracę w przedsiębiorstwach państwowych, i zarazem mających przyznaną emeryturę lub rentę przed 5 kwietnia 1985 r. Obecnie uprawnienia zostały rozszerzone na wszystkie uspołecznione zakłady pracy i odnoszą się do emerytów lub rencistów, którzy świadczenia otrzymali przed 1 stycznia 1986 r.

Możliwości pracy kobiet korzystających z urlopów wychowawczych są coraz większe. Do dochodu na osobę w rodzinie nie wlicza się:

☆ wynagrodzenia i zasiłków z ubezpieczenia społecznego z tytułu pracy wykonywanej w okresie urlopu wychowawczego w uspołecznionym zakładzie pracy na podstawie umowy o pracę nakładczą lub w ramach zakładowych zespołów gospodarczych;

☆ innego wynagrodzenia lub innych dochodów z tytułu zatrudnienia albo innej działalności zarobkowej jeżeli nie przekraczają one miesięcznie 14 tys. zł.

Ze względu na sytuację na rynku pracy nie zależy nam na powiększaniu liczby kobiet korzystających z zasiłków wychowawczych lecz na zwiększeniu liczby chętnych do łączenia możliwości wychowywania dziecka z pracą zarobkową. Z tego powodu nie podwyższa się granicy 3600 zł na członka rodziny uprawniającej do otrzymywania zasiłku, wskutek czego liczba kobiet pobierających zasiłki wychowawcze zmniejszyła się z 432 tys. w 1981 r. do 371 tys. w 1985 r.

Ochotnicze hufce pracy są nie tylko ogniwem uzupełniającym system wychowania przez pracę, ale i pomagają łagodzić trudności na rynku pracy. Corocznie do OHP zgłasza się 19 tys. młodych.

Elementem uzupełniania braków na rynku pracy, a także zwiększania budżetów rodzin pracowniczych są także wakacyjne formy pracy dla młodzieży szkół ponadpodstawowych i wyższych uczelni.

Różne zdania słyszy się o zakładowych zespołach gospodarczych, jako elemencie aktywizacji potencjału produkcyjnego w zakładach mających trudności kadrowe. Ich działalność dała w ub.r. gospodarce ponad 200 mld zł produkcji i usług, co oznacza, że na każdą złotówkę na wynagrodzenia przypada 9 zł wartości uzyskanej produkcji i usług. Dostrzeżono jednak także uchybienia i nieprawidłowości dotyczące m.in. braku niezbędnej dokumentacji do zawarcia umowy z zespołem, nieustalenia w umowach wysokości wynagrodzeń lub rażąco wysokich wypłat itp. Problemy te znalazły również odzwierciedlenie w uchwale Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych, w której wypowiedziano się przeciwko nie uzasadnionemu względami techniczno-ekonomicznymi wydłużaniu czasu pracy w zakładowych zespołach gospodarczych, przy nieefektywnym wykorzystaniu nominalnego czasu pracy.

(PAP)

O problemach eksportu

Ciąg dalszy ze str. 1

oraz ŁZPB „Narew".

Problemy eksportu były tematem dyskusji z przedstawicielami kierownictw kilkunastu łomżyńskich zakładów. Co prawda w ub.r. wartość produkcji eksportowej wzrosła w województwie o 16 proc., ale nadal nie są wykorzystane potencjalne możliwości tutejszych przedsiębiorstw. W dyskusji szczególną uwagę poświęcono barierom ograniczającym eksport. (jtb)

Spoglądanie na barometr

Ciąg dalszy ze str. 1

Wyszło z tego, że **Witold Kliment** z Woszczel ma dziurawe okna, niepewną podłogę i kłopoty z piecem. Podobnie jak rodzina **Zawartków** ze Skupu. Ponieważ sekretarz jest zarazem kierownikiem grupy remontowo-budowlanej, tam gdzie trzeba było — wysłał zduna albo stolarzy. Upewniwszy się naocznie, że nikomu nie brakło węgla mówi, iż zima w Stradunach nie nadwerężyła zdrowia ludzi, a to wiosną — najważniejsze.

Być może dlatego dopisuje humor. Traktorzysta **Jan Litkowski** i mechanik **Stanisław Paliwoda** podczas wiosennego remontu ciągnika wzięli się na przykład za rachunki. Ile może kosztować kilogram żelaza, z którego kowal wykuł zaczep? Przedmiot ów charakteryzuje się wyjątkową prostotą, z komputerem nie ma nic wspólnego, a kosztuje 15 tys. zł. Waży dziesięć kilo. Warto być kowalem. Natomiast specjalista od mechanizacji — **Stanisław Sieredziński** i magazynier **Józef Jegierski** kowalskie stawki przebijają blacharskimi.

— O, ten klin do koparki, kawałek blaszki ważący kilka dekagramów kosztuje 450 zł — pokazują.

Wynika z tego, że najmniej opłaca się być rolnikiem. Zastępca dyrektora gospodarstwa — **Józef Kamiński** z niepokojem patrzy na barometr. Śnieg znika, a w magazynie chemicznym pustki. Udało się do tej pory kupić tylko sześćdziesiąt procent potrzebnych ilości nawozu azotowego. Brakuje oręża do walki z chwastami i grzybami (w zbożach). Takiej zaprawy nasiennej, która przed wiosennymi siewami idzie jak woda, przydzielono PGR 200 kg, czyli o 200 za mało. W kąt pójdą więc nowoczesne teorie. W zapasach ze szkodnikami i pogodą zabraknie forów. Ale czy można cofnąć się na drodze ku nowoczesności?

W wypadku straduńskiego PGR jest ona kamienista i mocno pofałdowana. W dawnych czasach właściciele majątków składających się na dzisiejszy PGR żyli z koni i hodowli. Z ziemią, która rodziła skałę, przegrywała wiec pracowitość i dokładność. W tym kontekście pegeerowcy mogą się pochwalić: zatrudniając średnio pięć osób na stu hektarach ziemi zaliczanej przeciętnie do klasy piątej (przedostatniej) zbierają 32 kwintale zbóż z hektara. Zbierają też tony kamienia. I dlatego najbardziej oczekiwanym sprzętem jest tu kombajn do kamieni.

— Pozwoli zaoszczędzić niejedną złotówkę wydaną na kowalskie produkty — mówią w administracji. Wzrosną szanse w wojewódzkiej rywalizacji, w której straduńskie gospodarstwo zajmuje dopiero czwarte miejsce. I tylko czasem wśród urzędników rodzą się wątpliwości, czy to oszczędzanie przyniesie korzyści. Bo w wydatkach coraz więcej miejsca zajmują koszty materiałów, paliw, maszyn, środków chemicznych. Choćby nie wiadomo ile wysiłku w swoją pracę włożyli przodujący traktorzyści: **Jan Litkowski, Piotr Stankiewicz** i **Antoni Gołębiewski**, dojarz **Edward Wisła**, dojarki **Romualda Ptak** i **Stanisława Kołodziej**, o ekonomicznym wyniku ich pracy w dużej mierze przesądzają ceny części zamiennych, ropy i inne. A te rodzi nie ziemia, a miasto.

ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI

Postscriptum

Pośpieszny Białystok—Wrocław jeszcze nie kursuje

We wtorkowej informacji (GW z 24 marca br.) Rejonu Przewozów Kolejowych o zmianie rozkładu pociągów w nocy z 28 na 29 marca br. — co związane jest ze zmianą czasu z zimowego na letni — mylnie podano nam, że pociąg pośpieszny Białystok — Wrocław Gł. odjedzie jakoby ze stacji Białystok w dniu 28 marca o 55 minut wcześniej. Otóż pociąg ten — jak wiadomo — od dłuższego czasu z Białegostoku nie kursuje i zostanie przywrócony, zgodnie ze swoim rozkładem, dopiero wieczorem z 2 na 3 kwietnia b.r.

Za zaistniałą — nie z naszej winy — pomyłkę, w imieniu Rejonu Przewozów Kolejowych w Białymstoku Czytelników przepraszamy. (bis)

„Zielony telefon"

Dziś, 26 bm. w **Wojewódzkich Sztabach Wojskowych** w **Białymstoku, Łomży i Suwałkach oraz w Wojskowych Komendach Uzupełnień** w województwach **białostockim, łomżyńskim i suwalskim** uruchomiony zostanie **w godz. 13—16** tradycyjny **„ZIELONY TELEFON"**. Zasiądą przy nim specjaliści ze szkolnictwa wojskowego, którzy będą odpowiadać na pytania związane z możliwościami nauki w akademiach wojskowych, wyższych szkołach oficerskich i szkołach chorążych.

Oto dyżurne telefony:

▲ **WOJ. BIAŁOSTOCKIE**
Wojewódzki Sztab Wojskowy w Białymstoku: 41-62-97; Wojskowe Komendy Uzupełnień: w Białymstoku: 201-09, w Bielsku Podlaskim: 21-91 i 22-22, Sokółce: 22-68 i 22-69;

▲ **WOJ. ŁOMŻYŃSKIE**
Wojewódzki Sztab Wojskowy w Łomży: 41-14; Wojskowe Komendy Uzupełnień w Łomży: 29-54, Zambrowie: 25-83;

▲ **WOJ. SUWALSKIE**
Wojewódzki Sztab Wojskowy w Suwałkach: 37-54; Wojskowe Komendy Uzupełnień: w Suwałkach: 2?-86, Ełku: 30-58, Olecku: 26-93.

TOTO-LOTEK

EXPRESS LOTEK
12, 23, 26, 28, 40

SUPER LOTEK
12, 19, 20, 25, 34, 39, 40

Jeden dzień w podstawowych organizacjach partyjnych

Więcej odwagi i stanowczości

JAK w poprzednie soboty, tak i w pierwszą wiosenną, bo przypadającą na 21 marca, znaczna część fastowskiej załogi pracowała na „odróbkach" zaległości powstałych na początku roku. **Tego dnia wyprodukowano około 16 ton przędzy, około 100 tysięcy metrów tkani surowych i 51 tysięcy metrów tkanin gotowych, wychodząc nareszcie „na czysto" i nawet z nadwyżką 9 ton w przędzalniach i 50 tys. metrów w tkalniach.** Jednak w wykończalni w dalszym ciągu notuje się duży niedobór, sięgający **319 tysięcy metrów tkanin.**

— Skoro pytacie na czym obecnie skupia się praca naszej organizacji partyjnej — mówi **sekretarz KZ, Włodzimierz Olczak** — to odpowiem, że właśnie na likwidowaniu zaległości i zapewnieniu rytmiki produkcji. Jest to ogromny



Tam, gdzie najtrudniej

wysiłek, gdyż nie brakuje różnorakich trudności, zwłaszcza w sferze zaopatrzenia. A przecież przyjęliśmy na bieżący rok większe od ubiegłorocznych zadania, także na rzecz realizacji II etapu reformy gospodarczej.

Skąd się wzięło tak duże potknięcie na początku roku? Z niezawinionej przez załogę przyczyny, a mianowicie na skutek ograniczenia poboru energii elektrycznej. Stało się to nagle, tak, że trzeba było zaskoczonych ludzi odsyłać do domów i przeorganizować pracę w wydziałach. Na przykład popołudniowe zmiany w tkalniach przeszły do pracy nocnej. Również „przetasowania" nastąpiły w innych wydziałach, jak chociażby w przędzalni cienkoprzędnej. Niemniej część ludzi poszła na urlop, a część pozostała w domach na stawce postojowej.

Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju komplikacja wywołała stan podenerwowania. Trzeba więc było wyjaśniać, tłumaczyć, przekonywać o konieczności zmian w organizacji pracy. Wiadomo, odbiły się one na życiu rodzinnym i osobistych planach.

Ale jeszcze w styczniu, w wyniku podjęcia pracy na trzeciej zmianie i w wolne soboty oraz utrzymaniu w ciągłym ruchu stanowisk w tzw. „wąskich gardłach" udało się odrobić pewną ilość przędzy i tkanin. W lutym wyniki były już dobre. — Należy podkreślić — mówi sekretarz — że dość szybko minęło rozgoryczenie i coraz więcej osób będących nawet na urlopach przychodziło do pracy. Za normalnym wynagrodzeniem.

— Za kilka tygodni zlikwidujemy także niedobory w wykończalni — wyraża przekonanie sekretarz POP w tym wydziale, **Stanisław Nowik.** — Pomocna tu jest modernizacja, wymiana maszyn na nowoczesne i wydajne. Lecz najważniejsza — to chęć ludzi do pracy. Atmosfera jest na ogół dobra, nie ma zatargów, wszyscy zdają sobie sprawę z uzależnienia wysokości zarobków od wydajnej i jakościowej pracy. Problem jednak w dostawach artykułów. Niestety, są poważne zakłócenia, w konsekwencji czego trudno nam udoskonalać system organizacyjno-motywacyjny.

Na ten fakt, kiedy rozmawiamy o działaniach podejmowanych po III Plenum na rzecz wzrostu efektywności gospodarowania, zwraca też uwagę naczelny dyrektor — **Andrzej Kuchniewski.** — Informuje, że niedobory w wykończeniówce spowodowane ograniczeniami energii elektrycznej, powiększył o 130 tysięcy metrów brak w styczniu i lutym środków chemicznych.

Sięga po dodatek „Polityki" i cytuje wypowiedź dyrektora ZPO „Cora" w Warszawie zamieszczoną w artykule „Pełne konto — pusta kieszeń". „W tej chwili wielu naszym dostawcom produkcja już się rwie. Długie przestoje ma fabryka włókna w Wałbrzychu, stają przędzalnie, a zwłaszcza wykończalnia. Dyrektor białostockich „Fast" jeździł od eksportera do eksportera i błagał o dolary, bo stanie. Zrzucili się wszyscy, my też daliśmy 20 tys., gdyż bez jego tkanin płaszczowych nie wykonalibyśmy kontraktów i też stanęli."

I dyrektor dodaje: — Za półprodukty dla zakładów w Kędzierzynie i Zgierzu, które to produkują dla nas środki apretury i barwniki musieliśmy zapłacić w dewizach ich zagranicznym dostawcom. Ale te chemikalia już się kończą. Co nas więc czeka? Kolejne starania u kooperantów o dewizy.

— Wci ż pracujemy na styku, w stałej niepewności co do następnego tygodnia i miesiąca — mówi sekretarz Olczak. — To wywołuje określone zachowania zarówno bezpartyjnych, jak i partyjnych. Przykładamy dużą uwagę do programu oszczędnościowego, ale mówi się nam nie bez racji, że aby oszczędzać, to trzeba mieć z czego.

— Problemów jest dużo i dlatego niezmiernie ważne jest zaktywizowanie wydziałowych POP. Uważamy, że tak jak KZ uczestniczy w podejmowaniu wszystkich ważnych spraw w zakładach, tak też POP muszą skutecznie działać w swych wydziałach. Tak jak to czyni POP w przędzalni cienkoprzędnej, której sekretarzem jest tow. **Jan Kolbasiuk.** Podejmując w przystępny sposób sprawy wydziałowe, potrafiła ona skupić wokół siebie licznych bezpartyjnych, czego świadectwem jest ich aktywna obecność na zebraniach otwartych. Po prostu — akcentuje tow. Olczak — sytuacja wymusza większe ukonkretnienie pracy. Zdajemy sobie sprawę, że w określonych warunkach nie wystarczy agitować, lecz trzeba udowadniać, że poprzez sumienną pracę można coś zmieniać na lepsze.

Nie ma tematów tabu

— Zajmujemy drugie miejsce w województwie białostockim pod względem efektywności produkcji — mówi z nie ukrywaną satysfakcją I sekretarz POP w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w RYBOŁACH, BOGUSŁAW LACHOWSKI. — Jest w tym także duża zasługa naszej organizacji. Jesteśmy tu współgospodarzami. Nie ma u nas tematów tabu.

RSP w Rybołach gospodaruje na 850 hektarach. Spośród 169-osobowej załogi, 30 osób należy do PZPR. Kilka dni temu, bo 16 marca, legitymację kandydacka otrzymał betoniarz — **Stanisław Oskroba.**

— Chcemy do pierwszego maja przyjąć jeszcze dwie, może nawet trzy osoby — mówi sekretarz. Za jedno z podstawowych zadań POP uznaliśmy przekonanie do naszych idei jak najwięcej wartościowych pracowników. Ale jest prawdą, że ludzie wstępują do partii, kiedy widzą, że rzeczywiście spełnia ona swoje zadania.

Czytam protokół z ostatniego zebrania: odbijają się w nim najważniejsze sprawy spółdzielni ,począwszy od oceny wydatkowania funduszu socjalnego poprzez postulaty dotyczące sposobów zwiększenia wydajności pracy, do rozpoczętej budowy oczyszczalni ścieków.

Chwilami odnosi się wrażenie, że POP wszędzie stara się wtrącić swoje trzy grosze.

— A czy to źle? — słyszę. — Jesteśmy członkami spółdzielczej społeczności i nam szczególnie zależy, aby było coraz lepiej.

— To co w takim razie jest złe?

— Nie — złe, ale nie najlepsze. Postanowiliśmy na przykład czynnie włączyć się do walki z pijaństwem, wyeliminować kradzieże. Chcemy nie tylko oddziaływać naszym przykładem. Powinniśmy nie bacząc na więzi koleżeńskie usuwać spośród nas tych, którzy nie potrafią dostosować się do wymagań ustawy o wychowaniu w trzeźwości ,jak również tych, co nie rozumieją, że spółdzielcze znaczy — nasze, a nie — niczyje.

—.Odczuwamy też potrzebę podnoszenia na wyższy poziom oświaty rolniczej. Wielu naszych pracowników prowadzi także własne gospodarstwa. Służymy im nie tylko pomocą w postaci sprzętu, czy wykonywanych usług. Nasi fachowcy-agrotechnicy powinni prowadzić też poradnictwo. Wskazywać na błędy w gospodarowaniu, uczyć racjonalnego rolnictwa Organizujemy ponadto kursy doskonalenia zawodowego. Tego jest wciąż jednak jeszcze za mało.

— Musimy, a nie tylko — chcemy, unowocześniać naszą produkcję. Dlatego deklarujemy wszelką pomoc tym, którzy potrafią twórczo myśleć. Dopingujemy racjonalizatorów, wciąż szukamy rezerw. To niemożliwe żebyśmy nie mogli zwiększyć wydajności, obniżyć kosztów i polepszyć jakości wytwarzanej przez nas żywności. Zależy to głównie od nas samych. Od dyscypliny pracy, rzetelnego wykonywania obowiązków.

Członkowie partii z RSP postulują też zwiększenie troski o bezpieczeństwo pracy załogi, nie obce są im zagadnienia związane z działalnością socjalną spółdzielni. Pamiętają o weteranach pracy — kolegach, którzy przeszli na emerytury i renty.

— Myślimy także o młodzieży — uzupełnia Bogusław Lachowski .— Trzeba stwierdzić, że organizacja młodzieżowa rozsypała się nam jakoś. Odszedł przewodniczący i zabrakło siły napędowej. Postanowiliśmy naszym młodym dopomóc. Jedno z ostatnich spotkań POP poświęciliśmy ich problemom. Widzimy, że są chętni do działania. Będziemy zapraszali ich na nasze zebrania, zaproponowaliśmy wspólne szkolenia. Popieramy działalność turystyczną i rekreacyjną — mamy zakładowy klub sportowy.

Udało nam się też reaszcie podupadły przez ostatnie lata TPPR. Do Towarzystwa należy już 30 osób. Planujemy wycieczki, ciekawe zajęcia.

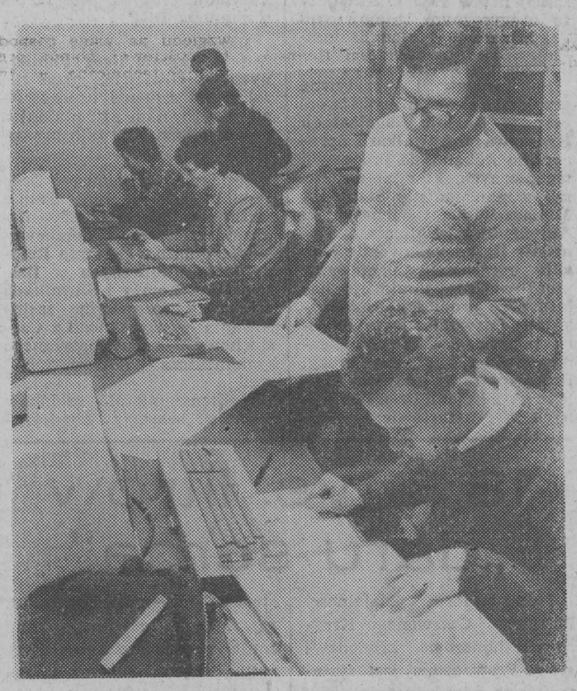
O POP w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Rybołach mówi się, że jest prężna. Istotnie, pakiet problemów, którymi się zajmuje, jest bardzo pojemny.



Kształcić? Tak, ale również wychowywać

Znamienny i pozytywny to objaw: mimo osobistych kłopotów, jakich nie szczędzi nam codzienne życie, zdecydowana większość mieszkańców naszego regionu wykazuje duże zainteresowanie szeroko pojętą społeczną problematyką. Dowodem tego jest aktywność w tworzeniu funduszu na rozwój bazy materialnej szkolnictwa, od podstawówki po uniwersytet.

To społeczne poczucie współodpowiedzialności za należyte przygotowanie młodego pokolenia do udziału w życiu politycznym i gospodarczym było akcentowane na odbytej kilka miesięcy temu konferencji partyjnej w **Filii UW w Białymstoku.** Stwierdzono, że zobowiązuje ono nauczycieli i wykładowców, w pierwszym rzędzie członków partii do twórczego angażowania się w pracach nad przystosowaniem uczelni do wymogów teraźniejszości i przyszłości. Nie wystarczy być członkiem partii — nauczycielem i wychowawcą tu, na zebraniu partyjnym — mówiono — ale trzeba nim być przede wszystkim na co dzień w środowisku akademickim.



Wypada zapytać: co więc zmieniło się w ostatnich miesiącach w działalności uczelnianej organizacji partyjnej, jak wpływa ona na doskonalenie dydaktycznych i ideowo-wychowawczych funkcji szkoły?

Trudno dać tu jednoznaczną odpowiedź. Z wizyty w Komitecie Uczelnianym wynoszę bowiem dwojakie odczucia. Bo — z jednej strony — umacnia się wpływ partii na życie uczelni, a z drugiej — wciąż występują w organizacji niedomagania i słabości, co uwidacznia się w działaniach poszczególnych POP. Przykład: organizacja uczelniana wzrosła do 170 członków i kandydatów, ale POP na Wydziale Humanistycznym od 5 lat nie przyjęła ani jednego kandydata. Podczas gdy Komitet Uczelniany i takie POP, jak w Instytucie Nauk Społecznych przejawiają operatywność, to inne ogniwa przechodzą obojętnie obok zagadnień, co do których powinny zająć stanowiska. — Odnosi się wrażenie — mówi sekretarz KU, **Andrzej Wilkowski** — że nie wszystkim, jak to zdarzyło się w POP przy Instytucie Nauk Społecznych, starcza odwagi przy rozstrzyganiu konfliktowych spraw. To fakt, organizacje partyjne posiadają plany pracy, odbywają regularnie zebrania, prowadzą szkolenie, ale uchylają się od podejmowania drażliwych problemów.

Jaka jest tego przyczyna? Zdaniem sekretarza ostrożność ta wynika z obawy, iż zajęte stanowisko nie znajdzie szerszego poparcia. Wszak nie brak jeszcze ludzi o odmiennych poglądach, postawach dwuznacznych i zachowawczych, uchylających się od dodatkowych obowiązków. Świadectwem tego są podzielone opinie co do potrzeby odbycia plenum KC na temat roli i zadań podstawowych organizacji partyjnych i... niezrozumiałe decyzje. Oto Rada Wydziału Humanistycznego — na przekór przepisom ustawy o szkolnictwie wyższym i dążeniom do podniesienia jakości nauczania — podejmuje uchwałę o niepowoływaniu opiekunów grup studenckich.

Osobliwe to stanowisko wobec powinności nauczyciela i i opiekuna młodzieży. Ciekawe co mają do powiedzenia towarzysze zasiadający w tej Radzie i członkowie POP w tymże wydziale w kontekście pytania postawionego w **Tezach na IV Plenum KC: „Jakimi środkami i metodami POP w szkole wyższej ma oddziaływać na podnoszenie poziomu nauczania i efektywności procesów wychowawczych wśród studentów?"**

— Na pewno — mówi sekretarz KZ — wielu nauczycieli dydaktycznych przeciążonych jest pracą. Cieszy nas znaczny wzrost badań naukowych prowadzonych m.in. przez fizyków, ekonomistów, prawników, historyków. Jednakże teraz, gdy znów młodzież wykazuje wzmożoną aktywność, potrzebna jest jej wydatna pomoc w działalności organizacji, samorządu, w pracach studenckiego ruchu naukowego. Mamy 15 kierunków studiów i na każdym z nich powinno istnieć koło naukowe.

Tak więc rozmowa w KU budzi rozmaite refleksje. Przede wszystkim tę, że o efektach działalności polityczno-organizacyjnej partii na uczelni — co zresztą tak mocno podkreślano na konferencji sprawozdawczo-wyborczej — decyduje aktywność wszystkich POP. Niestety, jak dotychczas jest ona zróżnicowana i jeśli wzrosła pozycja partii na uczelni, liczy się jej głos w sprawach kadrowych i innych, to w głównej mierze należy zawdzięczać to KU. Sprawa ma jednak szerszy wymiar. Przecież POP to podstawowa komórka partii w wydziale. Stąd potrzeba bardziej otwartej pracy i konsekwencji w działaniu. Jest właśnie ku temu szczególna sposobność: wybory władz akademickich na kadencję 1986—90. Przebieg i wyniki będą miały istotne znaczenie dla umocnienia rangi uczelni w socjalistycznym systemie szkolnictwa i dla jej awansu.

Próba ofensywy

Na początek kilka liczb. ŁOMŻYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE zatrudnia 1005 pracowników. Ponad 250 z nich należy do związków zawodowych. Organizacja partyjna zrzesza w trzech OOP 90 członków i 2 kandydatów.

— Ta statystyka — mówi I sekretarz Komitetu Zakładowego — **Józef Góralczyk** — w pewnym stopniu oddaje pozycję partii w przedsiębiorstwie. Wyznacza także jeden z podstawowych kierunków działań w obecnej kadencji — rozwój szeregów. Drugim — jest nadanie właściwej rangi komitetowi zakładowemu i OOP.

Z trzech oddziałowych organizacji, najliczniejsza istnieje przy zarządzie przedsiębiorstwa. Z 78 pracowników aż 36 jest członkami partii. Znacznie gorzej jest w działach bezpośrednio produkcyjnych. W produkcji podstawowej, na 329 zatrudnionych tylko 25 należy do OOP, w produkcji pomocniczej — na 381 jedynie 31. W kilku zakładach (stolarnia, warsztat naprawczy, baza sprzętu, ślusarnia) nie ma ani jednego członka PZPR. Do partii nie należy żaden z kierowników budów, którzy w swej większości podobnie jak kierownicy części zakładów, zdają się nie widzieć potrzeby działania organizacji partyjnych w podległych im komórkach przedsiębiorstw.

Takie właśnie stanowisko średniego personelu jest barierą rozwoju organizacji — podkreślano na ostatnich zebraniach OOP i posiedzeniu komitetu zakładowego. Wynika ono m.in. z dotychczasowego braku wpływu OOP i KZ na politykę kadrową przedsiębiorstwa. Sytuacja ta zmieniła się wręcz z wyborem nowych sekretarzy KZ i organizacji oddziałowych w grudniu ub.r. W wyniku dyskusji przed IV Plenum, komitet zakładowy podjął uchwałę obligującą dyrekcję przedsiębiorstwa do bezwzględnego przestrzegania zasięgania opinii KZ i OOP przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych.

— Nie chodzi o to, by na te stanowiska desygnować członków partii, ale nie może to się obyć bez naszego udziału. W uchwale zobowiązaliśmy też kierownictwo do zasięgania opinii OOP w innych sprawach, w myśl zasady, że organizacja partyjna musi mieć zdanie we wszystkich istotnych dla przedsiębiorstwa i załogi problemach.

Powoli, dzięki podjęciu rozmów indywidualnych, zaczynają rosnąć w ŁPB szeregi partii. W ub.r. przyjęto tylko dwóch kandydatów. W tym — wnioski o przyjęcie złożyły dwie osoby, a trzy następne zgłosiły wstępny akces.

Rozbudowa partii natrafia na liczne bariery. Podstawową, jak zresztą wszędzie, jest brak odczuwalnej poprawy sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Ale w ŁPB występują także specyficzne dla tego typu przedsiębiorstwa uwarunkowania. Zwłaszcza dwa: wysoki, sięgający 30 proc., wskaźnik zatrudnienia chłopo-robotników oraz duża fluktuacja. W ubiegłym roku z przedsiębiorstwa odeszło 297 pracowników, a przyjęto — 244.

Głównym powodem zwalniania się są trudne warunki pracy na wolnym powietrzu oraz konkurencyjne płace. W ŁPB nie należą one co prawda do najniższych, ale kształtują się średnio poniżej przeciętnych płac krajowych. Fluktuacji próbuje się przeciwdziałać m.in. poprzez budownictwo patronackie oraz poprawę warunków pracy.

Od trzech miesięcy wyraźnie wzrosła ofensywność działania organizacji partyjnej w ŁPB. Komitet Miejski wiąże to z działalnością nowego komitetu zakładowego i nowo wybranych sekretarzy OOP — **Wandy Ciechockiej, Jana Zaremby** i **Roberta Pruszko** oraz partnerskiemu podejściu dyrekcji do spraw organizacji.

Potrzebni są młodzi

ANTONI FIEDORCZUK jest sekretarzem POP od trzech miesięcy. Do partii należy od 1965 roku. Wstępował w „Przemysłówce", której był wówczas pracownikiem. Teraz jest inspektorem do spraw budownictwa, urbanistyki, architektury i nadzoru budowlanego w Urzędzie Miasta i Gminy w ZABŁUDOWIE.

Organizacja, którą kieruje, liczy 16 członków. W odniesieniu do 35 zatrudnionych pracowników nie jest to mało, ale niepokoi fakt, że od co najmniej pięciu lat w POP nie przybył ani jeden towarzysz.

W zabłudowskiej administracji pracuje sporo młodych. Są wśród nich dobrzy pracownicy, ich postawy zawodowe i moralne wskazują na to, że byliby przydatni w organizacji partyjnej. Z dwiema osobami niedawno na ten temat rozmawiano. Sekretarz A. Fiedorczuk i naczelnik **Antoni Węcławski** (także członek partii) przekonywali ich, że tacy ludzie jak oni są partii potrzebni.

Młodzi ludzie tłumaczą się tym, że im, obarczonym obowiązkami rodzinnymi i niejednokrotnie koniecznością dorabiania do pensji, nie starcza czasu i energii na angażowanie się w działalność społeczną. A może działalność ta nie jest na tyle widoczna, żeby ich przyciągała?

Do postawienia takiego pytania upoważniają obserwacje z naszego życia społecznego. Jak jest w Zabłudowie? Wydaje się, że nie tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej.

Organizacja partyjna w Urzędzie Miasta i Gminy oczekuje wsparcia wyższej instancji. W czasie dwukrotnych zebrań na temat Tez Biura Politycznego KC PZPR członkowie domagali się ściślejszych kontaktów z Komitetem Wojewódzkim partii. Odczuwają oni niedosyt szerszych informacji z życia kraju i partii. To, co przekazuje prasa, radio, telewizja niekiedy wydaje się na ich potrzeby zbyt ubogie. Przydałyby się wyjaśnienia niejako z „pierwszej ręki".

Antoni Fiedorczuk w miejsko-gminnej administracji pracuje dwanaście lat. W tym czasie w Urzędzie zmieniło się sześciu naczelników. Niestabilność kierownictwa nie wpływa pozytywnie ani na pracę urzędników, ani na działalność organizacji partyjnej. Natura ludzka jest taka, że jeśli nie czuje dopingu z zewnątrz, lubi sobie pofolgować. Zmiany szefa temu sprzyjają. Każdy nowy naczelnik na początku musi zaczynać od wzmożonej dyscypliny. Chociaż naczelnik Antoni Węcławski twierdzi, że z kadrą, jaką dysponuje, można pracować, to przyznaje, że większe wymagania wywołują fluktuację. Dotyczy to co prawda jednostek, ale taka jest reakcja.

Problemy administracji są problemami partii. Zadaniem urzędnika jest reprezntowanie władzy w terenie, ale też w jej imieniu — jak najsprawniejsza obsługa obywateli. Tej roli — zapewnia Antoni Fiedorczuk — wszyscy pracownicy UMiG w Zabłudowie są świadomi. Nie zdarza się, by interesant czekał na korytarzu, a inspektor pił kawę, przerzucał papiery, czy zajmował się rozmową z kolegą.

W ubiegłym roku w miejsko-gminnym rejestrze zapisano cztery sprawy, zakwalifikowane jako skargi. Tylko jedna dotyczyła postawy wobec obywatela.

Postawy moralne i zawodowe członków partii oceniane są na zebraniach POP. Z bezpartyjnymi, jeśli zajdzie potrzeba, z upoważnienia Egzekutywy rozmawia **Mieczysław Dakowicz**, długoletni członek PZPR, kierownik referatu rolnictwa. Był kiedyś taki przypadek, że bezpartyjny pracownik niewłaściwie zachował się w czasie służbowego pobytu na wsi. Musiał się z tego tłumaczyć.

Anatol Skowroński, sołtys ze Zwierek jest częstym gościem w Urzędzie. Do pracowników nie ma żadnych uwag. Nie słyszał też krytycznych opinii sąsiadów. Może natomiast powiedzieć, że chłopów niepokoją relacje cen w przemyśle i rolnictwie, a od siebie zapytuje, czy w Ministerstwie Rolnictwa nie zakpiono z przedstawicieli samorządu wiejskiego, wydając przepis o legalnym przetrzymywaniu tylko 30 tys. zł pochodzących z podatków od rolników. W terminach płatności on zbiera dziennie 100—200 tys. zł. I co? — po zainkasowaniu 30 tys. zł ma powiedzieć: „chłopy, teraz zamykam kasę, wiozę gotówkę do Zabłudowa". To śmieszne! Mówił o tym poprzedniemu naczelnikowi. Ten zapytał — to co ja zrobię? — Pisz pan, niech zmienią przepis. Naczelnik się zmienił, a przepis — nie.

Może jest to sprawa dla POP. Skowroński jest bezpartyjnym, ale w Zwierkach istnieje organizacja. Członkowie partii z Urzędu Miasta i Gminy postanowili w tej kadencji utrzymywać z towarzyszami partyjnymi na wsi szersze kontakty. Opracują harmonogram i będą wyjeżdżać na zebrania wiejskie w charakterze prelegentów. Planują wyjaśniać takie sprawy jak polityka cen i przy okazji akcentować swoją obecność w terenie. Jest to zadanie na dziś. Kilka dni temu zebranie uchwaliło taki wniosek i w najbliższym czasie będzie on realizowany.

Musimy być niepokorni

Jest nas, w ponad 400-osobowej załodze — 34 członków partii — mówi sekretarz POP w suwalskiej **Wytwórni Podkładów Strunobetonowych „Kolbet" w Suwałkach, Leszek Dziurdzikowski.** — W tej sytuacji o naszej pozycji w zakładzie i rezultatach pracy decyduje przede wszystkim aktywność polityczno-zawodowa, ścisły kontakt z bezpartyjnymi, pozyskanie poparcia załogi. A w naszej załodze jest wielu robotników, inżynierów i techników, którzy potrafią myśleć kategoriami całego zakładu.

Chociaż nas niewielu, to jednak członkowie partii są praktycznie w każdym wydziale. Dzięki temu możemy wiedzieć co dzieje się na produkcji, co nurtuje załogę. Często nie są to opinie pozytywne. Ludzie chcą pracować, a tymczasem praca jest komplikowana różnymi przyczynami obiektywnymi. Przede wszystkim brak jest podstawowych materiałów do produkcji. Ostatnio duże braki wystąpiły w zaopatrzeniu w stal zbrojeniową, skutkiem czego ludzie pracujący w akordzie tracą na zarobkach. Powoduje to też rozluźnienie dyscypliny pracy.

Tym zjawiskom staramy się przeciwdziałać, ale nie jest to łatwe zadanie. Możemy tylko rozmawiać, chociaż argumentów jest za mało.

M.in. dlatego jesteśmy tak mocno przekonani o potrzebie rzetelnej atestacji stanowisk pracy, systemu zarządzania w całej gospodarce. Nasze trudności i problemy biorą się przecież stąd, że nasi kontrahenci nie wywiązują się z zadań.

Nie brakuje też innych problemów oczekujących na rozwiązanie. Na szczęście, ten najważniejszy — mieszkania dla pracowników, jest już w dużym stopniu za nami. Obecnie owocują decyzje sprzed lat, dzięki którym faktycznie, niezbędny dla zakładu pracownik, może otrzymać mieszkanie nawet w ciągu roku. Ale są inne sprawy — działalność socjalna, kontakt z naszymi emerytami, czy tak ważna sprawa jak porozumienie zakładowe w sprawie systemu wynagrodzeń.

Jeśli chcemy, by nasz głos się liczył, by współbrzmiał z odczuciami załogi, nie możemy niczego ugłaskiwać. Zresztą zebrania partyjne były u nas zawsze tym forum, na którym poruszało się wszystkie problemy, zwłaszcza te trudne.

Na ostatnim zebraniu mówiliśmy o młodych w partii. Musimy jako partia, stać się dla młodzieży bardziej atrakcyjni, mieć większą siłę przyciągania, przekonać ich argumentami łatwo dającymi się sprawdzić w praktyce. Trudna sytuacja — przede wszystkim ekonomiczna, nie sprzyja temu. Stąd też podstawowym zadaniem jest podnieść efektywność gospodarki.

Relacje opracowali: Irena Biernacka, Jerzy Brodziuk, Tomasz Kalinowski, Ryszard Klimaszewski, Stanisław Kulikowski.

PRON
Poszukujący
Reagujący
Otwarci
Nieobojętni

Każdy sam dokonuje wyboru

ALBINA CHOJAK — członek Prezydium RW PRON, delegatka na Wojewódzki Zjazd PRON, nauczycielka, sekretarz ZW LKP w Łomży:

UCZESTNICZĘ w ruchu odrodzenia narodowego od jego początków — włączyłam się doń jeszcze jako działaczka organizacji młodzieżowej. Wówczas dla mnie było najbardziej oczywiste: bez względu na poglądy — jako społeczeństwo — musimy się dogadać. Był czas rozmów niezwykle trudnych, kiedy więcej rzeczy i spraw nas dzieliło, niż łączyło. Dominowało zmęczenie trudnościami życia codziennego. PRON był w tym wszystkim, w niemal powszechnej atmosferze zniechęcenia, rodzajem nadziei. Na stabilizację, jedność poczynań. Nie kryję, że oczekiwania z nim związane nie były wolne od obaw. Czy nie stanie się jedną więcej instytucją? Sformalizowaną i bezwolną.

Sądzę, że tak jak ja, myślała wówczas większość decydujących się na włączenie się do ruchu odrodzenia. I chyba wielu — patrząc z perspektywy czasu — podsumowując miniony okres znajdzie w nim powód do własnej, indywidualnej satysfakcji. Uzasadnionej w pełni ilością wybudowanych społecznym wysiłkiem — w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole — obiektów oświatowych oraz placówek kulturalnych, wyremontowanych dróg, innych konkretnych inicjatyw, pilotowanych przez ogniwa PRON. Patrząc w przyszłość główne cele ruchu widzę w zmianie obiegowych wartości, z których nie zawsze mamy powody być dumni. Proszę zobaczyć w co zmieniły się nasze domy: w muzea z dywanami, kryształami. A dzieci... wolą bawić się na klatkach schodowych.

Pewnie, że jest w tym jakaś logika: jeśli ktoś „wychodzi" dużym nakładem czasu i środków, mebel czy pralkę, stają się one dla niego tak cenne, że zapomina o wszystkim innym. Nastąpiło niemal zupełnie przewartościowanie niektórych pojęć.

Inna „działka": wszyscy w Łomży i województwie dopominają się o budowę Centrum Kultury. Fakt, jest bardzo potrzebne. Ale jego brak nie może być usprawiedliwieniem dla zaniechania prób ożywienia działalności zespołów artystycznych, recytatorskich itp. w szkołach, bo nie ma tego, tamtego...

Czy jednak tylko w konkretach należy dopatrywać się znaczenia i miejsca PRON w naszej rzeczywistości? Dla mnie osobiście dotychczasowe w nim uczestnictwo było przede wszystkim rodzajem szkoły życia. Obserwowałam ludzi, którzy na początku wahali się: dołączyć do innych czy stać z boku, przeczekiwać? Takiego wyboru każdy dokonywał sam. Tym bardziej, że nie chodziło jedynie o formalność, ale o decyzję — generalnie — postawy wobec rzeczywistości: ograniczyć się do wyczekiwania czy postawić na własne uczestnictwo w rozwiązywaniu jej problemów? Po to m.in. aby ktoś — obojętnie: z rodziny czy z grona przyjaciół — nie zarzucił nam w przyszłości, że nie włożyliśmy nawet cegiełki w ruch odnowy. Także dlatego, że tylko czynne uczestnictwo w nurcie życia społecznego ma szansę zapewnić nam pewną stabilizację wewnętrzną, życie bez wiecznej, stresującej niepewności: jak to będzie nasze jutro? Kiedy sami bierzemy udział w jego kształtowaniu, odpowiedź staje się w miarę prosta...

Zanotowała
NINA OMELCZENKO

Opinie młodych rolników

Bez retuszu

Pytanie, co słychać na wsi, wśród rolników, zadane na przedwiośniu jest bardzo aktualne. Jakimi sprawami żyją, o czym mówią, na co narzekają? Warto o tym wiedzieć zwłaszcza, że nadarzyła się okazja uczestniczenia w sejmiku młodych pracowników rolnictwa w Brańsku, urządzonym przez Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP. W organizacji znajduje się około 200 rolników i oni też, niemal w komplecie, przybyli do sali kina „Orbita" na doroczną imprezę.

Przewodnicząca Zarządu — **Bożena Popławska-Giurow** w „słowie wstępnym" z niepokojem mówiła o niekonsekwencji w realizacji uchwał X Zjazdu PZPR w odniesieniu do rolnictwa.

Utrudniają życie i produkcję kłopoty z nabyciem nawozów mineralnych, pasz, węgla, cementu, środków ochrony roślin. Młodzi dostrzegają, oczywiście, zmiany na lepsze. Doceniają poprawę w zaopatrzeniu w maszyny i narzędzia, ożywienie w melioracjach, inwestycje wodociągowe.

— Wieś bulwersuje sprawa nawozów i węgla — mówił z temperamentem **Andrzej Bańkowski z Glinika.** — Dajcie spokój, w magazynie geesu wciskają sól potasową. Co z resztą nawozów? Jak to będzie bez azotowych na wiosnę? Na liście węglowej od kilku miesięcy znajduje się tysiąc nie załatwionych osób. Trudno dopchać się w kolejce po swój przydział.

Jan Żochowski ze wsi **Pruszanki — Baranki** w ubiegłym roku został zwycięzcą olimpiady rolniczej i do tej pory nie może dostać nagrody, ściślej, zakupić na przyznany talon dojarki mechanicznej. Nie omieszkał powiedzieć o tym na sejmiku, skarżył się na spółdzielnię mleczarską, która nie chce jej sprzedać.

Ta sama spółdzielnia przydziela hodowcom krów pasz tyle co kot napłakał... W jego gospodarstwie tradycyjnie sieje się buraki cukrowe. Udają się — na ogół — dobrze, lecz w ostatnich latach coraz częściej pojawiają się wątpliwości, czy opłaca się je uprawiać.

Ziemniaki, to bogactwo naszego regionu, ale też i utrapienie dla producentów. **Andrzej Krasowski z Bronek** podzielił się swoimi kłopotami; kontraktacja ich jest ograniczana, nie wiadomo, co właściwie robić z nadmiarem bulw. Jasne, że można skarmiać w oborze i chlewni, lecz tylko część zbiorów wykorzystuje się w hodowli. Przemysł przetwórczy nie istnieje w województwie.

Jacek Zalewski pomaga gospodarować rodzicom w **Chojewie.** Nagromadził sporo doświadczeń we wspólnej pracy nad dźwiganiem warsztatu rolnego na wyższy poziom. Ileż to wysiłku trzeba włożyć, pokonać rozliczne trudności, aby pobudować dom, zmodernizować oborę. Dom jest już w surowym stanie. Co jednak dalej będzie? Cementu nie ma i nie widać perspektywy na poprawę zaopatrzenia.

Co województwo robi, aby pomóc młodym rolnikom? Pytanie takie postawił **Mieczysław Bruzio z Pruszanki.** On tej pomocy szczególnie potrzebuje. Samodzielnie bowiem odbudowuje gospodarstwo po pożarze. Jego zdaniem, niewystarczające są kredyty bankowe dla rolnictwa i zbyt wysoko oprocentowane.

Wypowiedzi młodych rolników, działaczy ZSMP, były nasycone krytycyzmem, ostrym spojrzeniem na gospodarczą rzeczywistość gminy i kraju. Obrazowały one nastroje i opinie występujące w społeczności wiejskiej. Niektórzy uczestnicy dyskusji na sejmiku przeczerniali sytuację, ale jak to młodzi, chcieliby mieć wszystko pod ręką i natychmiast.

Cierpliwy dialog prowadzili z nimi, wyjaśniając problemy w sposób drobiazgowy: sekretarz KMG PZPR — **Wiaczesław Kalicki,** prezes GS — **Stanisław Krystosiak,** zastępczyni naczelnika gminy — **Eleonora Parafiańczuk** oraz zastępca dyrektora Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej UW — **Ryszard Jaworowski.**

Podczas sejmiku zostały ogłoszone wyniki współzawodnictwa o tytuł mistrzyni i mistrza produkcji rolnej w gminie. W tej rywalizacji zwyciężyła **Helena Markiewicz z Oleksina.** Prowadzi ona wraz z mężem gospodarstwo o powierzchni 18 ha. Ubiegłoroczna sprzedaż artykułów rolnych zamknęła się kwotą ponad 1,7 mln zł. Mistrzem został natomiast **Józef Rokicki** z kolonii Kiersnówek, który z trzynastohektarowego gospodarstwa sprzedał państwu produkty za ponad 2,8 mln zł. Wyniki warte pochwały, zwłaszcza, że na drodze do nich młodzi musieli się zmagać z utrudnieniami i niedostatkami. (lk)

Ludzie o których się pisze

— Zwracam się do Redakcji ze sprawą, która być może innym wydaje się błahostką, a mnie nie daje spokoju — powiedziała mieszkanka Białegostoku, HELENA PANASEWICZ. — Mam za sobą sporo lat ciężkiej pracy. Od dawna jestem na emeryturze. Wprawdzie byt mam zapewniony, ale kiedy domowy budżet zasili zapomoga, łatwiej jest wytrzymać do następnej wizyty listonoszą z emeryturą. Moje uczucie upokorzenia wywodzi się stąd, że za każdym razem muszę „w proszalnej litanii" opisywać swoją sytuację materialną; jakby w biurze nic o mnie nie wiedziano, albo jakbym podszywała się pod kogoś usiłującego wyłudzić od firmy nienależne świadczenia.

Socjalna złotówka

Po wyjaśnienie sprawy nurtującej naszą Czytelniczkę udałem się do **Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki** w Białymstoku, które ją niegdyś zatrudniało.

— Nie oczekujemy pisma o wyszukanej treści czy sążnistego podania. Wystarczy krótki sygnał, niestety, na piśmie — wyjaśnia **Marianna Halicka,** prowadząca sprawy rencistów i emerytów. — Jest on niezbędny do podjęcia doraźnego działania na rzecz osoby potrzebującej pomocy. W 48-osobowym gronie seniorów, dawnych pracowników przedsiębiorstwa jest również pani Helena Panasewicz. Wiemy, jakie ma warunki domowe. Znamy jej kłopoty zdrowotne oraz te codzienne, najbardziej dokuczliwe. Nie pominęliśmy jej przy świadczeniach przyznawanych pod koniec roku, a gościliśmy w zakładzie niedawno, bo z okazji Święta Kobiet.

Starzy ludzie, nie mogąc sprostać swoim biedom, zgłaszają się do zakładu. W ubiegłym roku 24 spośród nich otrzymało zapomogi w wysokości po 8 tys. złotych. Niejednokrotnie suma ta umożliwiła zakup opału na zimę. Dziesięć osób skorzystało z bezpłatnych skierowań na wczasy wypoczynkowe. Dwojgu innym seniorom zakładowa brygada remontowa pomogła przy naprawie ich starych domów.

Oddziały „Ruchu", znajdujące się w trzech naszych województwach, mają 139 emerytów i 433 byłych ajentów-kioskarzy. Wszyscy korzystają z ujednoliconych zasad przydziału i form świadczeń socjalnych. Do dyspozycji seniorów, oprócz zapomóg pieniężnych bezzwrotnych, są m.in. skierowania na wczasy profilaktyczne, leczniczo-sanatoryjne a także w ogródkach działkowych. Do wyjazdów na wczasy wypoczynkowe zachęcają skierowania bezpłatne lub z 50 proc. zniżką oraz zwrot kosztów podróży urlopowych. W czynnym w sezonie letnim zakładowym ośrodku w **Ploskach** najchętniej wypoczywają renciści i emeryci, ceniący sobie urlop w gronie rodzinnym, z wnukami.

Tradycją niektórych Oddziałów jest uroczyste świętowanie każdego 50-lecia par małżeńskich — wylicza M. Halicka. W innych zaś najchętniej przyjmowana jest pomoc w postaci zakupu odzieży; regulamin przewiduje wydatki na ten cel od 4,5 tys. na osobę. Natomiast wszędzie, na równi z pracownikami czynnymi zawodowo, emeryci uczestniczą w uroczystościach zakładowych i obchodach świąt np. Dnia Kobiet.

— W ubiegłym roku pomogliśmy wszystkim potrzebującym — mówi pani Marianna Halicka, pełniąca również funkcję przewodniczącej związku zawodowego. Udało się to między innymi dzięki faktowi, że nie ograniczaliśmy emerytalnej „puli" z funduszu socjalnego. Potrzeby są ciągle większe od możliwości. Wprawdzie ostatnio w „Ruchu" również wzrosła wielkość zakładowego funduszu socjalnego, jednak rosnące ceny m.in. usług socjalnych niczego dobrego nie wróżą. Weźmy kolonie letnie: w 1986 r. zakład przeciętnie płacił za miejsce kolonijne około 16 tys. zł. W tym roku będzie ono kosztować o wiele więcej, Co w takim razie zostanie na inne potrzeby?

Na pytanie, jak wygląda i czym ewentualnie różni się działanie socjalne na rzecz emerytów w przemyśle, spróbowałam poszukać odpowiedzi w Białostockich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Fasty".

— O każdą formę pomocy socjalnej musi wystąpić sam zainteresowany — mówi kierownik działu socjalnego **Jadwiga Broniszewska.** — Ani jedna złotówka socjalna nie może być wydana bez udokumentowania. Zapomoga do 5 tys. złotych (w przypadkach losowych do 15 tys. zł) przyznawana jest raz w roku. Wszystko zaś: komu, ile — regulują zakładowe regulaminy a rozpatrują związkowcy. Oni też sprawdzają, czy ubiegający się o wsparcie spełnia wymogi.

Bardzo pomocna jest kartoteka z danymi o sytuacji bytowej każdego rencisty, emeryta, choć nie zawsze odzwierciedla autentyczną sytuację. Bywa, że nie ma zgodności ze stanem faktycznym i zgłoszonymi potrzebami. Zdarza się też, że potrzebna jest natychmiastowa interwencja i pomoc. Cóż, samo życie — im człowiek starszy, tym ono trudniejsze.

W 1986 r. na pomoc finansową dla byłych „fastowiaków" znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej wydano pół miliona złotych. W tym roku powinno wystarczyć 600 tys. zł na zapewnienie pomocy w tej formie.

Ludzie najbiedniejsi korzystają również ze wsparcia rzeczowego. Otrzymują np. ścinki, resztki tkanin, meble z kasacji, drewno opałowe. Przed świętami do najstarszych byłych pracowników „Fast" wędrują młodsi koledzy z paczkami żywnościowymi; są w nich specjały z fabrycznej stołówki „Prząśniczka", wnoszące do ich osamotnionej egzystencji odrobinę świątecznego i rodzinnego nastroju.

— Szczególną indywidualną opiekę sprawujemy nad osobami samotnymi z grupą inwalidzką — wylicza J. Broniszewska. — Próbowaliśmy także założyć koło PCK. Miało skupiać opiekunów samotnych staruszków. Niestety, z ludźmi starymi bywa różnie: jeden woli być sam, dzięki temu nie musi pokazywać swego ubóstwa. Innemu nie daje spokoju obawa, że może mu coś zginąć. Grymaśni jak dzieci i bardziej niż one bezradni, bo zniedołężniali i chorzy, z niewiarygodnym uporem trzymają się swojej niezależności. Bronią się przed pomocą, o którą przecież nie jest wcale łatwo.

Sprawami seniorów w fastowskiej organizacji związkowej zajmuje się, zatrudniony na połowie etatu, również wieloletni emeryt, **Stanisław Makowski.** Dzięki swojej niespożytej energii zna prawie wszystkich, choć przyznać trzeba, że wielu pamięta ze wspólnie przepracowanych lat w tkalniach kolorowej i białej, gdzie był kierownikiem. Tych „nowych" rozpracowuje wędrując od domu do domu. Nie liczy czasu i trudu. Wystarcza mu satysfakcja, kiedy dotrze do człowieka, który nigdy sam o nic nie poprosi.

— Dotychczasowe 70 mln złotych funduszu socjalnego i perspektywa zwiększenia go — wylicza szefowa spraw socjalnych „Fast", to niby dużo. Dzielimy go tak, aby mógł zasilić każdą z form dość bogatej działalności na rzecz załogi, emerytów i ich rodzin. Tylko na spotkania klubowe przy herbacie, łącznie z Dniem Seniora wydaliśmy w ubiegłym roku 150 tys. złotych. A przecież prócz stałych obowiązków jest tyle przeróżnych akcji... Dotychczas wystarczało...

LUCYNA SZEPIEL

Racjonalizatorzy obniżyli loty?

SPORY wpływ na usprawnienie budowy i naprawy dróg mają racjonalizatorzy. W roku ubiegłym zastosowali oni 62 projekty, które dały oszczędności ponad 22 mln zł, o 2,6 mln zł mniej niż w 1985 r. Świadczy to o wyraźnym zmniejszeniu działalności racjonalizatorskiej.

Są jednak i pozytywne przykłady rozwoju myśli twórczej. W **Rejonie Eksploatacji Kruszywa** w **Suwałkach** opracowano kilkanaście propozycji technicznych, których autorami są m.in. majster **Stanisław Miklaszewicz** i maszynista **Antoni Ptak.** Natomiast **Stanisław Bujko** i **Sławomir Niekało** opracowali urządzenie, umożliwiające eliminację hałasu przy produkcji prefabrykatów. Pozwoliło to na znaczną poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Pracę spawarki udoskonalił elektryk z **Rejonu Dróg Publicznych** w **Augustowie — Stanisław Jabłoński** a w **białostockim RDP** inż. **Mikołaj Wawreniuk** i **Aleksander Humienik** opracowali projekt przewoźnej bariery do oznakowania robót drogowych, która przyczyni się do poprawy organizacji pracy i polepszenia warunków BHP.

Najgorzej z racjonalizacją jest w **Rejonie Dróg Publicznych** w **Grajewie,** gdzie nie zgłoszono żadnego usprawnienia. Czyżby tam zatrudnionym pracownikom zabrakło inwencji?

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Białymstoku stara się upowszechnić niektóre wartościowe opracowania techniczne. Ostatnio **Rejony Dróg Publicznych** w **Białymstoku, Łomży** i **Suwałkach** otrzymały propozycję zastosowania — uzyskanego z Częstochowy — automatycznego sygnalizatora gołoledzi.

— Zrzeszamy 515 członków — mówi sekretarz międzyzakładowego klubu techniki i racjonalizacji przy DODP — **Andrzej Malinowski.** — Urządzamy giełdy i wycieczki, prowadzimy konsultacje, doradztwo i szkolenie w zakresie wynalazczości. Współpracujemy też z pokrewnymi przedsiębiorstwami w Krakowie i Gdańsku. Najwięcej zgłoszonych projektów dotyczy mechanizacji robót i poprawy BHP. (ges)

W szkole i na scenie

Sporymi osiągnięciami poszczycić się może zespół teatralny przy Liceum Ogólnokształcącym im. S. Wyspiańskiego w Bieczu (woj. krośnieńskie). Założony w 1975 r. przez nauczyciela-polonistę **Jacka Szurka** wystawił dziesięć sztuk — dwie Józefa Korzeniowskiego i osiem Aleksandra Fredry. Blisko 150 spektakli obejrzało ok. 15 tys. widzów — głównie młodzież szkolna.

Jacek Szurek twierdzi, że praca w zespole przybliża młodzieży wartości tkwiące w literaturze dramatycznej, wywołuje przeżycia estetyczne, uczy odpowiedzialności, rzetelności, dyscypliny, punktualności, rozwija inicjatywę, wyrabia cierpliwość, zaufanie we własne siły, szacunek do systematycznej pracy, dającej efekty; pozwala praktycznie docenić wartość współdziałania.

Oj, przydałby się bardzo taki Jacek Szurek w naszym regionie i to nie jeden ale nawet kilku. (baj)

18,3 tys. litrów „daru serca"

Jedną z form działalności Polskiego Czerwonego Krzyża jest honorowe krwiodawstwo. Prowadzona jest systematyczna popularyzacja przekazywania „daru serca". W latach 1984—86 w **woj. białostockim** pozyskano ponad 18,3 tys. l tego bezcennego leku. Na wyróżnienie zasługują rezultaty uzyskane przez Zarządy Rejonowe PCK w **Łapach, Mońkach, Siemiatyczach** i **Sokółce.** (h)

KSIĄŻKI NADESŁANE

ANDRZEJ BRYCHT — OPOWIEŚCI Z TRANZYTU. Wydawnictwo Łódzkie 1986, str. 235, cena 250 zł, nakład 30 000 egz.

BUŁGARIA — ZARYS DZIEJÓW. Książka i Wiedza 1986, nakład 15 000 egz., str. 388, cena 500 zł.

STANISŁAW THUGUTT — WYZNANIA DEMOKRATY. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1986, nakład 5000 egz., str. 419, cena 380 zł.

Publicystyka z lat 1917—1939.

LEW KALTENBERGH — CZARNE ŻAGLE CZTERDZIESTU MÓRZ. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej 1986, nakład 50 000 egz., str. 333, cena 320 zł.

Opowieści o pirackiej broni, stroju i obyczaju, o technice przygody na morzu, o legendarnych awanturnikach wielu mórz, także o zmienności ludzkich losów, zabobonach i amuletach, okrucieństwie i drapieżności w pogoni za fortuną.

WIESŁAW IWANICKI — MIĘDZY LENĄ A PACYFIKIEM. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1986, nakład 10 000 egz., str. 214, cena 145 zł.

Książka oparta na własnych przeżyciach autora, zawiera opis środowiska wybranych obszarów Dalekiego Wschodu, ukazuje działalność człowieka w trudnych dlań warunkach, zawiera też interesujące materiały z zakresu historii, etnografii i rozwoju ekonomicznego rozległych obszarów Dalekiego Wschodu.

ZBIGNIEW SUDOLSKI — JEREMI. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1986, nakład 20 000 egz., str. 395, cena 650 zł.

Bogato ilustrowana opowieść biograficzna o Kornelu Ujejskim.

STANISŁAW KOCHAŃSKI — PISTOLET MASZYNOWY STEN. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej 1986, nakład 65 000 egz., str. 15, cena 60 zł.

(zet)

Restyling raz!



We wtorkowym dzienniku telewizyjnym po raz pierwszy mogliśmy obejrzeć gruntownie zmienionego Fiata 126 — restylinga. Według wcześniejszych informacji produkcja tego modelu miała ruszyć z początkiem marca, a więc opóźnienie jest stosunkowo niewielkie. Dotychczas wprowadzone zmiany miały — przyznać to trzeba — charakter kosmetyczny, łącznie z „usuwaniem zmarszczek" — face lifting.

Maluch przestylizowany, bo tak można by przełożyć słowo restyling, jest nim nie tylko z nazwy. Poważnej przebudowie uległa cała tylna partia nadwozia. Inne profile mają tylne błotniki, a także ściana tylna. W miejsce małej klapy z zawiasami umocowanymi w jej dolnej części pojawiły się trzecie drzwi z zawiasami w górze. Takie rozwiązanie było konieczne przy pozostawieniu silnika w tym samym miejscu. I chociaż jest to nadal z tyłu, to jednak zmienił położenie. W restylingu jednostka napędowa jest „położona". Takie usytuowanie silnika umożliwiło wykorzystanie przestrzeni nad nim jako dodatkowego bagażnika. W ten oto prosty sposób mamy auto z dwoma bagażnikami — z przodu i z tyłu.

Wróćmy jednak do silnika. Jest to jednostka poważnie zmieniona. Jej pojemność skokowa wzrosła do 703 ccm a moc do 22 kW (29 KM). Ten wzrost pojemności i mocy spowodował, iż nowy maluch — według danych włoskich ma spalać ok. 4,5 l/100 km przy prędkości 90 km/h. Nie znam danych zużycia paliwa w cyklu miejskim i przy prędkości 120 km/h. Tak, tak, restyling stać będzie na taką prędkość! Można mieć nadzieję, że zużycie nie będzie o wiele wyższe, chociaż — znana to prawda — za wzrost prędkości płaci się podwyższonym spalaniem.

Po otwarciu trzecich drzwi silnika nie widać. Jest on przykryty dobrze dopasowaną i wygłuszoną od spodu półką. Do niej przylega oparcie tylnych foteli. I tutaj kolejna zmiana. Po raz pierwszy w Fiacie 126 P oparcie to jest tak skonstruowane, że daje się położyć, co przy dłuższej podróży dwóch osób daje wyjątkowo dużą — jak na ten samochód — powierzchnię do włożenia bagażu.

Z innych zmian warto odnotować fakt innego ogumienia. Dębickie Zakłady Opon Samochodowych przygotowały do nowego malucha opony o niskim profilu i produkcja pierwszej partii zbiegła się z rozpoczęciem wytwarzania restylinga. Rzecz w polskim przemyśle bardzo rzadka, żeby dwa zaplanowane zamierzenia były jednocześnie realizowane.

Z dalszych zmian na uwagę zasługuje inna tablica wskaźników, zmienione fotele, lepsze wyciszenie całego przedziału pasażerskiego. Wszystkie zmiany w tym modelu powodują, iż jest to jakościowo inne auto, na które przez najbliższe trzy, cztery lata znajdą się chętni, przede wszystkim na rynkach zachodnioeuropejskich, gdzie autko to sprzedawane będzie w sieci handlowej Fiata.

A co my będziemy mieli z rozpoczęcia produkcji restylinga? Przez najbliższe dwa, trzy lata niewiele. Zgodnie z założeniami, FSM będzie go eksportować za twardą walutę. Według posiadanych informacji nawet w eksporcie wewnętrznym będzie to auto trudno dostępne. Zarówno posiadacze kont dewizowych, jak i pozostała część miłośników czterech kółek będzie musiała zadowolić się — w najlepszym razie — wersją face lifting.

Docelowa produkcja restylinga ustalona jest na 70 tys. sztuk rocznie. W tym roku zakłady ma opuścić ok. 35 tys. sztuk. A co dalej? Z planów FSM wynika, iż po rozwinięciu wytwarzania restylinga, do produkcji weszłaby nowa wersja z silnikiem umieszczonym z przodu i napędzającym koła przednie. Z kolei inna wersja planu rozwoju zakłada wprowadzenie do produkcji zupełnie nowego auto rodem z Turynu o starej nazwie Topolino, które to autko prezentowałem w tej rubryce w roku ubiegłym. W każdym bądź razie unowocześnianie produktów z FSM zostało rozpoczęte, teraz kolej na FSO.

JANUSZ GRYSIN



NA ZDJĘCIU: przedprototyp Fiata 126 P z silnikiem o pojemności 650 ccm umieszczonym z przodu i napędzającym koła osi przedniej. Uwagę zwraca znacznie wydłużony przód i wyraźnie widoczne wloty powietrza do komory silnikowej. Czy to auto wejdzie do produkcji?

Fot. A. Sokólski

Nad projektem zmian prawa lokalowego

W kolejnym odcinku naszych rozważań na temat sugerowanych przez rząd innowacji w przepisach prawa lokalowego chcemy poświęcić nieco uwagi sytuacji prawnej właścicieli mieszkań, które objęte są możliwością zakwaterowania w nich osób tzw. trzecich.

Najpierw — o prawie dysponowania „własnym" lokalem i nieruchomością. Według dotychczasowych zasad właściciel domu miał prawo zajmowania jednego z mieszkań. Może się ubiegać o wykwaterowanie lokatora, aby zamieszkać w jego lokum, zapewniając mu lokal zamienny. Dalej — jeśli mieszka w mieszkaniu spółdzielczym i nieoczekiwanie stał się (na przykład — dzięki spadkowi) właścicielem gustownej chałupki z ogródkiem, może owo spółdzielcze „M" zostawić do dyspozycji w zamian za lokal w „spadkowym" domu. Musi wtedy jednak uiścić wkład mieszkaniowy za lokatora, opuszczającego lokum w przejmowanym domu. Może też, w opisywanym wypadku, dostarczyć lokatorowi lokal zamienny w innym posiadanym przez siebie domu lub — mieszkanie.

W proponowanych zmianach mówi się o prawie dysponowania zwalnianym przez lokatora mieszkaniem w ciągu trzech miesięcy po jego opuszczeniu. Prościej — może go w tym czasie wynająć, komu chce, za opłatą lub — bez żadnych pieniędzy. Odchodzi się tu więc od administracyjnego trybu najmu, dotychczas obowiązującego. Jeśli jednak upłyną trzy miesiące i kwatera stoi pusta — organ administracyjny ma prawo „dopisać" kogoś do listy lokatorów.

Dużo mniej szczęśliwa jest sytuacja posiadaczy własnych domów, jeśli idzie o ich utrzymanie. Projektodawca nie zdejmie bowiem z nich ani trochę obowiązków.

Z otrzymywanych od lokatorów czynszów, właściciel będzie musiał pokryć koszty remontów budynków, wywozu śmieci, szamba oraz zapłacić za utrzymanie posesji w należytym stanie (naprawa ogrodzeń, chlewików, składzików, ubikacji odśnieżanie, itp.). Biorąc pod uwagę fakt, że średni czynsz mieszkaniowy, jaki otrzymuje właściciel za wynajmowanie mieszkania o powierzchni 50 m kwadr. wynosi 500—600 zł, można sobie wyobrazić, ile trzeba dołożyć do posiadanej „własności ziemskiej z przyległościami".

Można, co prawda, pozbyć się tego „szczęścia", przekazując je nieodpłatnie na skarb państwa lub przystępując do Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości. Instytucja ta jednak wcale nie pali się do przejmowania w zarząd wszystkich oferowanych dóbr. Po prostu — przyjęcie do Zrzeszenia musi się opłacać, czyli wpływy z czynszów z indywidualnych budynków muszą wystarczyć na ich eksploatację (jako że nie otrzymuje ono żadnych dotacji państwowych). Bez szans są tu więc budynki zadłużone hipotecznie bądź wymagające generalnych remontów.

Długoletnie utrzymywanie się takiego stanu sprawiło, że prywatne budynki po prostu zaczęły technicznie „umierać": w ub.r. ze swych skromnych zasobów Urząd Miejski w Białymstoku musiał przeznaczyć 86 mieszkań dla rodzin z budynków zagrożonych czyli po prostu — przeznaczonych „pod młotek". W tym roku przewiduje się wykwaterowania z tych samych powodów, z ponad 50 mieszkań.

Jak widać — działa tu mechanizm błędnego koła. Wieloletnie zaniedbania spowodowały nieodwracalne zmiany w substancji mieszkaniowej. Nie dość, że traci się bezpowrotnie lokale, przeznaczone do wyburzenia, to jeszcze trzeba zapewnić mieszkania rodzinom z nich wykwaterowywanym czyli — strata jest podwójna.

Czy projektodawca podejmuje jakieś próby rozwiązań? Jak wspomnieliśmy na wstępie — właścicielom pozostawia się prawo dysponowania opuszczanymi lokalami, stwarzając możliwość zawierania cywilno-prawnych umów najmu, według umownych stawek.

Inna forma zmian dotyczy pomocy finansowej na pokrycie kosztów eksploatacji budynku w formie bezzwrotnych zapomóg (do 300 tys. zł) na okres trzech lat. Państwo może udzielić tej pomocy, ale ... dopiero po przedstawieniu przez właściciela rachunków za prace remontowe. Z czego pokryje te koszta właściciel skoro czynsz za mieszkanie wystarczy na kupienie... miotły!

Jak z tego wynika, mimo pewnych korzyści, wynikających z proponowanych zmian, problemu i tak się nie rozwiąże. W dalszym ciągu bowiem w finansowym bilansie właścicieli mieszkań, objętych kwaterunkiem, znacznie większa suma widnieje po stronie „winien", niż „ma". Jedynym logicznym wyjściem z impasu wydaje się reforma czynszów do wysokości odpowiadającej rzeczywistym kosztom eksploatacji i remontów wraz z jednoczesnym, właściwym uregulowaniem pomocy finansowej państwa osobom (rodzinom) najbiedniejszym na pokrycie zwiększonych opłat czynszowych. Prościej mówiąc — właściciel powinien otrzymywać tyle, aby mu starczyło na utrzymanie budynku i zapewnienie właściwego zysku za własny wkład pracy i fundusze. Tego jednak projektodawca nie przewiduje.

Powolne odchodzenie od administracyjnego trybu najmu samo w sobie nie spowoduje radykalnej poprawy sytuacji. Trzeba zdawać sobie sprawę, że problem prywatnych mieszkań kwaterunkowych z czasem sam się rozwiąże, bo i tak, prędzej czy później, pójdą „pod młotek".

Inaczej bowiem aktualne stawać się będzie sparafrazowane powiedzonko: „Bodajbyś miał dom pod kwaterunkiem!"

WIESŁAW HRYNIEWICKI
MICHAŁ PIEKAREK

Bodajbyś miał dom pod kwaterunkiem

ZARZĄD „SPOŁEM"
POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
zawiadamia członków Spółdzielni, że w dniu 31 marca 1987 r. odbędzie się
Zgromadzenie Przedstawicieli Spółdzielni
w Białymstoku w lokalu PSS przy ul. Mickiewicza 44 b.
Początek obrad o godz. 10.
Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni za rok 1986, program działania na 1987 r.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z działalności w roku 1986.
3. Ocena działalności dokonana przez Centralny Związek Spółdzielni.
4. Dyskusja nad sprawozdaniem.
5. Powzięcie uchwał dotyczących:
   - zmiany w statucie,
   - zatwierdzenia sprawozdania rocznego i bilansu za 1986 r.,
   - oceny działalności Spółdzielni oraz udzielenia absolutorium członkom Zarządu Spółdzielni,
   - realizacji wniosków z zebrań obwodowych,
   - kierunków działań gospodarczych i społeczno-wychowawczych na rok 1987,
   - podziału nadwyżki bilansowej,
   - oznaczenia najwyższej sumy zobowiązań,
   - uchwalenia regulaminu Rady Nadzorczej.
6. Wybór przedstawicieli na Wojewódzki Zjazd Spółdzielni „Społem".

Informuje również, że bilans roczny Spółdzielni jest wyłożony do wglądu w lokalu „Społem" PSS, ul. Rynek Kościuszki 15, pokój 219.

k 1363-1

„AUTOMOBILKLUB PODLASKI"
w Białymstoku, ul. Lenina 19, tel. 417-685
ŚWIADCZY NASTĘPUJĄCE USŁUGI:

- pośrednictwo sprzedaży i zamiany samochodów
- komis samochodowy
- organizacja przetargów samochodowych dla jednostek uspołecznionych

Informacje można uzyskać w dniach:
od poniedziałku do piątku w godz. 9—17, tel. 418-500; w niedzielę w godz. 8—13 — Hala Targowa przy ul. Bema

ZAPRASZAMY

k 1245-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w Białymstoku
OGŁASZA NABÓR KANDYDATÓW

do pierwszej klasy Zespołu Szkół Zawodowych o specjalności:
— mechanik pojazdów samochodowych — na rok szkolny 1987/88.
Wymagane dokumenty:
- podanie,
- życiorys,
- wyciąg ocen z I półrocza klasy VIII,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia,
- karta szczepień,
- cztery fotografie.

W okresie trzyletniej nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:
w klasie I — 2.500 zł,
w klasie II — 2.950 zł,
w klasie III — 45 zł/godz.

Dokumenty przyjmuje oraz udziela informacji do dnia 15 maja br. Ośrodek Szkolenia Zawodowego MPK w Białymstoku, ul. Składowa 11 (pokój 3) dojazd autobusami linii: 6, 8, 11, 17, 2, tel. 236-03 wewn. 239.

W pierwszej kolejności będą przyjmowani uczniowie zamieszkali w Białymstoku. k 1293-1

RADA PRACOWNICZA PRZEDSIĘBIORSTWA
PRODUKCJI ELEMENTÓW BUDOWNICTWA
MIESZKANIOWEGO „FADOM" w SUWAŁKACH
w uzgodnieniu z WOJEWODĄ SUWALSKIM
OGŁASZA KONKURS
na DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
- dobra znajomość zagadnień z zakresu organizacji i funkcjonowania przedsiębiorstwa budowlanego,
- wykształcenie wyższe,
- 10-letni staż pracy w zakładach uspołecznionych, w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych,
- preferowany wiek do 50 lat,
- dobry stan zdrowia.

Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać następujące dokumenty:
1. podanie,
2. kwestionariusz osobowy,
3. życiorys,
4. opinie z okresu co najmniej 5 lat pracy w zakładach uspołecznionych, bezpośrednio poprzedzających zgłoszenie do konkursu,
5. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia,
6. odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych.

Oferty należy składać w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem: Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Budownictwa Mieszkaniowego „Fadom" w Suwałkach, ul. M. Buczka 183, Rada Pracownicza.

Informacje o przedsiębiorstwie można uzyskać w siedzibie przedsiębiorstwa osobiście lub telefonicznie pod numerem 32-31.

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie.

k 1119-1

KOMUNIKAT

Naczelnik Gminy w Mielniku zawiadamia, że w dniach 7—28 kwietnia 1987 r. w siedzibie Urzędu Gminy wyłożony będzie do publicznego wglądu projekt zmian w planie zagospodarowania przestrzennego miejscowości Mielnik.

W okresie wyłożenia planu zainteresowane osoby i jednostki organizacyjne mogą zgłaszać uwagi i wnioski.

W ostatnim dniu wyłożenia w godz. 10—12 udzielać będą wyjaśnień autorzy projektu planu.

k 1342-1

KOMUNIKAT
NACZELNIK GMINY
Wiżajny
zawiadamia, że został zatwierdzony miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego gminy Wiżajny uchwałą Gminnej Rady Narodowej w Wiżajnach nr XIV/66/86 z dnia 27 listopada 1986 roku.

k 1373-1

MŁODZIEŻOWA
AGENCJA KULTURY
w Białymstoku
pilnie poszukuje lokalu o powierzchni do 50 m kw. z telefonem — centrum lub w pobliżu, z przeznaczeniem na cele biurowe. **Telefon 415-845.**

k 1341-1

Państwowy OŚRODEK MASZYNOWY w Mońkach, ul. Białostocka 47 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
- samochodu marki Żuk A-05 rok prod. 1966, nr silnika 609895, nr podwozia 34784,

cena wywoławcza — 120.750 zł

Przetarg odbędzie się 10 kwietnia 1987 r. o godz. 10 w świetlicy zakładu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 12.

Samochód można oglądać na trzy dni przed przetargiem na terenie zakładu.

Informacji udziela Dział Głównego Mechanika.

Wadium w wysokości 10% należy wpłacać najpóźniej do godz. 8 w dniu przetargu.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 1300-1

ZAKŁADY ZBOŻOWO-MŁYNARSKIE „PZZ" w Suwałkach 16-400 Suwałki, ul. Armii Czerwonej 51, tel. 42-31 ogłaszają **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie remontu ogrodzenia i magazynu płaskiego:
- roboty malarskie
- roboty blacharskie

w Spichrzu PZZ w Olecku

Termin wykonania — do 30 czerwca br.

Oferty prosimy składać pod wyżej wymienionym adresem w terminie 5 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 8 dnia od daty ukazania się ogłoszenia.

W przypadku dnia wolnego od pracy, w najbliższym dniu roboczym o godz. 10 w siedzibie zakładów przy ul. Armii Czerwonej 51 w Suwałkach.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i prawo swobodnego wyboru oferty.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. k 1307-1

lokale

M-4, Ełk sprzedam, zamienię na Białystok, tel. 414-833 Białystok.
g 1205-1

M-3 kwaterunkowe zamienię na dwa mniejsze. Tel. 510-595 (po godz. 16).
g 1209-1

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe na czteropokojowe z dopłatą (spółdzielcze, kwaterunkowe). Oferty Biuro Ogłoszeń „1177".
g 1177-00

ZAMIENIĘ domek jednorodzinny na mieszkanie własnościowe. Oferty Biuro Ogłoszeń „1154".
g 1154-1

M-3 własnościowe w Suwałkach sprzedam. Suwałki, Em. Plater 28B/10.
Sg — 648-1

RUMIA mieszkanie 80 m kw., II piętro, własność hipoteczna sprzedam. Oferty 49472 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.
k 1323-1

różne

PILNIE kupię silnik 3-fazowy, moc powyżej 2 KW, szyby „Mercedes". Białystok tel. 413-655.
g 1107-1

SADZONKI pomidorów „Ewerset" — sprzedam. Tel. 416-432.
g 1149-1

SADZONKI chrzanu — sprzedam. Kalmus, 16-060 Zabłudów, Zwierki 3.
g 1152-1

SPRZEDAM pustaki — beton komórkowy, belki metalowe. Olga Malisz wieś Istok koło Klejnik, gm. Narew, woj. białostockie.
g 1157-1

GOSPODARSTWO 5 ha wraz z budynkami, łąka 2 ha w Janowszczyźnie gm. Sokółka — sprzedam. Wiadomość: Czarna Białostocka (Buksztel), ul. Rybacka 24.
g 1155-1

WIĄZAŁKĘ WC-5 oraz prasę Kuna PS-2, stan techniczny bardzo dobry — sprzedam. Henryk Matuk, Miszkiniki Wielkie, 16-104 Babiki, woj. białostockie.
g 1158-1

CIĄGNIK C-330 mało używany lub C-360 (1975 r.) — sprzedam. Jerzy Szczepański, zam. Słomianka koło Jasionówki.
g 1160-1

samochody

126P (nowy fabrycznie) — sprzedam. Hajnówka, tel. 26-12.
p 342-1

FIATA 126p (1979) po remoncie — sprzedam. Toczko. Bielsk Podlaski, ul. Orzeszkowej 4 (po 16).
g 1217-1

ŁADA S (1981 r.) sprzedam — zamienię. Suwałki, Wylotowa 11.
Sg — 652-1

MERCEDESA osobowego 220D — tanio sprzedam. Białystok, Kołodziejska 1.
g 1210-1

POLONEZA (diesel, 1982) — sprzedam. Krynki. tel. 135.
g 1220-1

WOŁGĘ Gaz 24 (1980 r.), stan bardzo dobry — sprzedam. Pisz, Okopowa 8/28, tel 25-90.
p 341-1

MULTICARA M24 jednoosobowego — kupię. Wiadomość: Oberman, Suwałki, Buczka 59.
p 328-1

SKRZYNIĘ biegów do Fiata 126p, fabrycznie nową sprzedam. Wiadomość: Sławomir Hrehorowicz, zam. Jasionowo, 16-308 Krasnybór, woj. suwalskie.
p 339-1

PRZEDSIĘBIORSTWO
ZAGRANICZNE
„ASHORSE"
ZAKŁAD PRODUKCJI
DREWNEJ
w Jedwabnem
ZATRUDNI
PRACOWNIKÓW
bezpośrednio produkcyjnych w tartaku i stolarni

k 1236-1

praca

DO POMOCY w domu potrzebna na stałe pani w średnim wieku. 05-311 Dębe Wielkie, Jasiński, Warszawa 17-24-00.
k 878-0

FIRMA prywatna zatrudni na budowie w Białymstoku murarzy i cieśli. Tel. 356-45, Szklennik (do godz. 15).
g 1204-1

ZATRUDNIĘ ucznia. Zakład Stolarski, ul. Kujawska 46/1. Sokołowski.
g 1236-1

Rejon Energetyczny Suwałki powiadamia odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:
- Piecki, Agrafinówka, Smolenka, Dębszczyzna, Jemieliste w dniach 27 i 28-03-87 w godz. 7—15.
- Bród Nowy II, Plewki, Krejwiany III w dniu 2.04.87 w godz. 7—15.
- Krejwiany II, Suwałki, ul. Gałaja, Reymonta, Czerwony Sztandar, Piękna, Ogrodowa w dniu 1.04.87 w godz. 7—15.
- Fornetka II w dniu 3-04-87 w godz. 7—15
- Plewki, Huta PGR, Suwałki, ul. Armii Czerwonej, Noniewicza, Plac Konopnickiej w dniu 6-04-87 w godz. 7—15.
- Wołownia I, Krejwiany IV, Suwałki, ul. Armii Czerwonej, 1 Maja, Utrata, Baza PKS w dniu 7-04-87 w godz. 7—15.
- Carbas Przystawańce I, Potasznia II, Wołownia II, Suwałki, ul. 1 Maja, Armii Czerwonej w dniu 8-04-87 w godz. 7—15.
- Przystawańce II, Wołownia II, Wiżajny kol. w dniu 9-04-87 w godz. 7—15.
- Wołownia IV, Fornetka III w dniu 10-04-87 w godz. 7—15.
- Wołownia IV w dniu 13-04-87 w godz. 7—15.
- Dąbrówka, Tauroszyszki I, Głęboki Rów I, Suwałki, ul. Świerczewskiego w dniu 14-04-87 w godz. 7—15.
- Lipniak, Chmielówka I i III w dniu 15-04-87 w godz. 7—15.
- Leszczewo koło Starego Folwarku w dniach 1 do 30-04-87 w godz. 7—15.

W/w przerwy podyktowane są koniecznością wykonania remontu urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela RE Suwałki, tel. 52-21.

k 1129-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. IRENIE GODZINIE
z powodu śmierci
MATKI
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, Niezależny Samorządny Zw. Zawodowy, POP i współpracownicy WPEC.
k 1390-1

Wyrazy szczerego współczucia
mgr. inż. Bolesławowi Litwińczukowi
kierownikowi RKRT
z powodu zgonu
OJCA
składają:
pracownicy Rejonowego Kierownictwa Robót Telekomunikacyjnych w Białymstoku.
k 1388-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Halinie Fulde
z powodu śmierci
MATKI
składają:
dyrekcja, współpracownicy, organizacje społeczno-polityczne BPPL „Las" w Białymstoku.
k 1386-1

Wyrazy szczerego współczucia
Jerzemu Nowickiemu
z powodu zgonu
MATKI
składają:
kierownictwo i pracownicy Lubelskich Fabryk Wag Zakład nr 4 w Grajewie.
k 1384-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 marca 1987 r. zmarł nagle
mgr FRANCISZEK CITKO
długoletni nauczyciel wychowania fizycznego Zespołu Szkół Zawodowych w Sokółce, ceniony wychowawca, oddany młodzieży i sprawie sportu szkolnego, serdeczny przyjaciel i kolega.
Wyrazy serdecznego współczucia
RODZINIE
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy, Komitet Rodzicielski i uczniowie.
k 1389-1

Wyrazy współczucia
kol. IRENIE KOMOR
z powodu zgonu
TEŚCIOWEJ
składają:
dyrekcja i współpracownicy Szkoły Podstawowej nr 34 w Białymstoku.
g 1234-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Janinie Zieziuli
z powodu zgonu
MĘŻA
składają:
dyrekcja, Rada Zakładowa i Pracownicza, POP i współpracownicy POM Sokółka.
k 1387-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
mgr. Franciszka Citko
składają:
pracownicy i działacze Szkolnego Związku Sportowego w Białymstoku.
k 1410-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
dr. Jerzego Nawary
składają:
pracownicy, działacze, szkoleniowcy i zawodnicy ZOW SZS i MKS Juvenii w Białymstoku.
k 1409-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
kol. Ewie Filończuk
z powodu zgonu
BRATA
składają:
dyrekcja, Związki Zawodowe, POP oraz współpracownicy RSW „Prasa-Książka-Ruch" I Oddział.
k 1392-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
kol. Krystynie Kmicie
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja, Związki Zawodowe, POP oraz współpracownicy RSW „Prasa-Książka-Ruch" I Oddziału.
k 1393-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Stara kobieta wysiaduje", godz. 11 (duża scena).

Białostocki Teatr Lalek — „O medyku Feliksie co był Śmierci chrześniakiem", godz. 10. Scena dla dorosłych: „Zielona Gęś", godz. 16 (sala prób).

KINA

„Pokój" — „Dawno temu w Ameryce" cz. I—II, prod. USA (od lat 18), godz. 10, 15, 19

„Syrena" — „Przyjaciel wesołego diabła", prod. polsk. (b.o.), godz. 10, „Głupcy z Kosmosu", prod. ang. (od lat 12), godz. 13 i 15.30, „Wilczyca", prod. pols. (od lat 18), godz. 17.45 i 20.

„Ton" — „Mistrzyni Wu-Dang" prod. chińsk. (od lat 15), godz 10, 12, 14, 16, 18, 20

„Studio" (KMPiK) — „Bohater roku", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17 i 19.30.

„Forum" — Kino Lektur Szkolnych: „W pustyni i w puszczy" cz. I—II, prod. polsk. (b.o.), godz. 9.

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia — Koncert symfoniczny. W programie: D. Donizetti — Uwertura z op. „Don Pasqualle", L. van Beethoven — IV Symfonia, W.A. Mozart — Koncert fortepianowy c-moll KV 491. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Białostockiej, Simone Fermani (Włochy) — dyrygent, Bogdan Czapiewski — fortepian. Godzina 16.

KINA
W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podl. — „Gliniarz z Beverly Hills", prod. USA (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „To też przeminie" prod. jug. (od lat 15)

Hajnówka — „Siekierezada", prod. polsk. (od lat 15).

Łapy — „Pod wulkanem", prod USA (od lat 18).

Mońki — „Seksmisja", prod polsk. (od lat 15), „Król Maciuś I", prod. polsk. (bo).

Siemiatycze — „Boskie ciała" prod. USA (od lat 12).

Sokółka — „Klasztor Shaolin" prod. Hongkong-chińsk. (od lat 15).

Suchowola — „Protector", prod USA (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Niesamowity jeździec", prod. USA (od lat 15).

Łomża „Październik" — „Tom Horn" prod. USA (od lat 18).

Grajewo — „Sygnał ostrzegawczy" prod. USA (od lat 15)

Kolno — „Czy leci z nami pilot", prod. USA (od lat 12).

Wys. Maz. — „Protector", prod USA (od lat 18), „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie", prod polsk. (bo).

Zambrów — „Gliniarz z Beverly Hills", prod. USA (od lat 18), „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie" prod. polsk. (bo).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Nad Niemnem" cz. I—II, prod polsk (od lat 12).

Augustów — „Nad Niemnem" cz. I—II, prod. polsk. (od lat 12).

Banie Maz. — „Wodzirej", prod polsk. (od lat 18), „Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp" prod. ang. (od lat 12).

Biała Piska — „Amadeusz" prod. USA (od lat 15), „Marysia i krasnoludki", prod. polsk. (bo).

Ełk „Polonia" — „Thais", prod. polsk. (od lat 18), „Pierścień i róża", prod. polsk. (bo).

Ełk „Zorza" — „W obronie własnej", prod. polsk. (od lat 18)

Giżycko — „Żyć i umrzeć w Los Angeles", prod. USA (od lat 18), „Goście z Galaktyki Arkana", prod. jug. (od lat 12).

Gołdap — „Kronika wypadków miłosnych", prod. polsk. (od lat 15), „Gremliny rozrabiają", prod. USA (od lat 12).

Mikołajki — „Zwykli ludzie", prod USA (od lat 15).

Olecko — „Cudzoziemka", prod polsk. (od lat 15).

Orzysz — „Cotton Club", prod USA (od lat 18); „Koncert", prod. polsk. (od lat 15).

Pisz — „Cień paproci", prod. CSRS (od lat 15).

Ruciane-Nida — „Czas dojrzewania", prod. polsk. (od lat 15)

Ryn — „Skarb hrabiego Chamore", prod. CSRS (od lat 18).

Sejny — „Zaproszenie", prod polsk. (od lat 15).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny", „Galeria malarstwa polskiego". Wystawa czasowa: „Afganistan — sztuka i rękodzieło".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Litewski plakat społeczno-polityczny".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 11—16, w niedziele w godz 11—17.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Gabinet Glogerowski. Uczta sederowa. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wystawy czasowe: „Rysunek polski XIX i XX w." (ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku), „Wokół historii" — kolekcja Jana Zimnocha.

Muzeum w Bielsku Podlaskim — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: „Ikony", „38 rocznica Kongresu Zjednoczeniowego".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Dorobek artystyczny J.G Lorinczego"

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16, w soboty i niedziele w godz. 10—17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16. Wystawy: Monografia K. Kluka, uprawa roślin skansen mazowiecko - podlaski muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, plecionkarstwo garncarstwo, obróbka drewna. Galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta Jana Ślusarczyka Wystawa czasowa: „Malarstwo Małgorzaty Kaczyńskiej-Nurowskiej".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawy czasowe: „Malarstwo polskie XIX i XX wieku", „Jaćwież i Litwa w okresie starożytnym i wczesnym średniowieczu".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — nieczynny (zmiana ekspozycji).

Galeria Sztuki Współczesnej ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa, tkaniny artystycznej i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót stawa malarstwa Kazimierza Jurgielańca z Białegostoku.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz 12.30—16. Wystawa malarstwa Janusza Trzebiatowskiego z Krakowa

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Plakat o tematyce turystycznej, przyrodniczej i o ochronie środowiska".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa malarstwa Marii Sękowskiej.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka, 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Moguncka noc" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Piosenki naszych przyjaciół; 13.40 Z bliska i z daleka; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Pogwarki nie tylko o piosence; 18.05 Problem dnia; 18.20 Interstudio 87; 19.00 Z kraju i ze świata, 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Zagłada" — fragm. książki; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Argerich i Perahia w Turnieju Beethovenowskim; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.20 Turniej orkiestr radiowych; 22.45 Radiowy odeon; 23.10 Panorama świata; 23.25 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00 20.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny, 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Romans młodzieńczy" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi K. Brusikiewicz; 9.50 „Lot 1.2.1" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop, 12.00 Filharmonia radiowa; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Nowości muzyki reggae; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Jazz nie tylko dla fanów; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Lot 1.2.1" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Międzynarodowe Biennale Muzyki im. K. Szymanowskiego; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 P. Claudel: „Woda + ogień = krew"; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza J. Jop; 23.00 „Romans młodzieńczy" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 0.05 Głosy instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Lewa ręka ciemności" — odc. pow.; 9.05 Gwiazda tygodnia — Patti Austin; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Potentaci" — odc. pow.; 10.30 Muzyczny interklub; 10.50 Kosze pana Kazimierza; 11.00 Klasycy jazzu; 11.30 Mikrofon i pióro; 11.40 Gwiazdą tygodnia — Patti Austin; 11.50 „Wynurzenie" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Lewa ręka ciemności" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Beethovena opera selecta; 15.05 Rockowe dygresje; 15.40 Dlaczego zapomniane?; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Urodzeni na początku wieku; 19.30 Trochę swinga; 19.50 „Wynurzenie" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 Warsztaty literackie; 21.00 Fermata; 21.45 Bibliofile; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Opera tygodnia: V. Bellini — „Purytanie"; 23.15 Czas relaksu; 23.50 „Imię róży".

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30 12.00, 17.00, 19.30, 23.50; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.30 Język hiszpański; 6.45 Piosenki hiszpańskie; 7.00 Reflektor; 7.20 W ludowych rytmach; 7.40 Szlakiem przyjaźni z piosenką; 8.10 Żyją wśród nas — magazyn; 8.30 Tydzień z K. Dębskim; 8.50 Aktualności; 9.05 Dla kl. III: „Parowy czy elektryczny"; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Biologia kl. VIII; 10.30 Muzyczne baśnie; 11.00 Dom i świat — magazyn; 12.05 Spotkania z operetką; 12.30 Nauka i technika w krajach socjalistycznych; 13.00 Dla kl. III: „Parowy czy elektryczny"; 13.25 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 13.50 Małe piosenki; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.30 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 15.20 Między nami — magazyn nastolatków; 16.00 Pierwsza miłość; 16.30 Język polski kl. IV lic.; 17.05 Sztuka transkrypcji; 17.55 Widnokrąg; 18.30 Język rosyjski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kulisy scen i scenek; 20.15 Wieczór muzyki i myśli; 21.40 NURT — Studium; 22.00 Panorama muzyki polskiej naszego stulecia; 22.50 Gra o przyszłość; 23.05 Muzykoterapia; 23.30 Spotkanie z reportażem; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — K. Kurianiuka; 7.30 „Łomżyński finał kadencji" — aud. J. Weroniczaka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Samopomoc finansowa" — kom. E. Biesiady; 17.20 Muzyka; 17.30 „Inni gadają, a my robimy" — aud. S. Poznańskiego; 17.45 „Chopin północy" — aud. Z. Gładyszewskiej.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.10 Fizyka kl. VII
9.30 „Domator"
9.35 „Domowe przedszkole"
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Ośmiornica II"
11.05 „Szkoła dla rodziców": „Pora na listy i odpowiedzi"
11.20 „Apteczka domowa"
11.30 „Historia najbliższa" — Gen. Walter
12.00 Biologia kl VIII
13.30 i 14.00 TTR
14.50 Powtórka przed maturą — Język angielski
16.00 „Wystawa zwierząt zarodowych" — rolniczy film oświatowy
16.20 Program dnia i DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów „Klub Sito"
16.50 „Kłopoty małe i duże" — film prod. CSRS
17.15 „Teleexpress"
17.35 „Poligon" — wojskowy magazyn publicystyczny
18.00 „Encyklopedia kultury polskiej" — „Architektura wieku Oświecenia"
18.20 „Sonda" — „Krystaliczny świat"
18.50 Dobranoc
19.00 „Czym żyje świat"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Ośmiornica II" — serial prod. włoskiej
20.55 „Tygodnik gospodarczy"
21.25 Program publicystyczny
22.05 Jazz Jamboree '86, orkiestra Counta Basiego
22.40 DT — Komentarze
23.00 Język francuski

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Język francuski
17.30 Pół godziny dla rodziny
18.00 Program lokalny
18.30 Magazyn sportowy „As"
19.20 Przeboje tygodnia
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Ekspres reporterów"
20.15 „Salon muzyczny" — II Ogólnopolski Konkurs im. K. Szymanowskiego
21.05 „Ekran szczerości" — program publicystyczny
21.45 „I love Quancy" — film dokumentalny prod. franc.-ang.
23.35 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

5.00 Gimnastyka poranna. Film animowany. Muzyka
5.30 Dziennik
6.05 „Siedemnaście mgnień wiosny", cz. IV i V
14.00 Dziennik
14.15 Sport i jednostka
14.45 „...Do lat szesnastu i więcej"
15.30 Dziennik
15.35 Na powitanie XX Zjazdu Komsomołu
16.05 „Zabawne przygody Alice" — cz. VII i VIII
16.40 Dziś na świecie
16.50 Nauka i życie
17.20 Dziennik
17.25 S. Rachmaninow — suita na dwa fortepiany
17.50 Z kamerą przez świat
19.00 Dziennik
19.40 „Siedemnaście mgnień wiosny" — cz. V
20.45 Dziś na świecie
21.00 „Echem naszej młodości była..."
22.10 Program szachowy
22.20 „I życie, i miłość i łzy" — film fab.
24.00 Dziennik
0.05 Muzeum rosyjskie — Ilja Repin
0.35 „Miłość nasza Ojczyzna" — koncert.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie MO — tel. 997
Pogotowie Gazowe — w dni robocze w godz 7.15—15.15 tel 752-353, w godz 15.15—7.15 oraz w dni wolne i święta tel 992
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994

SŁUŻBA ZDROWIA

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego - czynne w godz 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Ambulatorium Oddziału Pomocy Doraźnej, ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

APTEKA
DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53
Informacja o lekach — tel 219-04 i 75-24-37

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3. tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570 po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie. Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel 357-71 i 331-81.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 26.III.1987 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA — P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15 tel. 357-71 i 331-81.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul M Skłodowskiej-Curie 1, tel 24-01

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1 — tel 32-44

Telefon Zaufania — tel. 988 (czynny w poniedziałki i czwartki w godz 18—19)

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel 999

Woj. Szpital Zespolony, ul Gwardii Ludowej 60, tel 54-61 do 9.

Apteka nr 79-003, ul Kasprzaka 3, tel. 50-91

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56
Informacja kolejowa — tel. 910

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży, ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.
Prowadzący numer — Bohdan Hryniewiecki
Redaktor dyżurny — Jan Cieluszecki
PISSN 0137-2422. Nr indeksu 35013. W-5

W Suwalskiem

W nurcie życia

Efekty działalności PRON w woj. suwalskim widoczne są m.in. w dziedzinie oświaty, wychowania, kultury, ochrony zdrowia i środowiska naturalnego.

Aktualnie funkcjonuje 109 komitetów Narodowego Czynu Pomocy Szkole skupiających ok. 1500 ofiarnych działaczy. Dysponują one własnymi kontami, na których zgromadzono dotychczas ponad 126 mln zł. Początkowo komitety NCPS działały głównie w kierunku zaspokajania potrzeb materialnych oświaty, tzn. gromadziły środki finansowe i organizowały remonty oraz rozbudowę placówek szkolnych. Dzięki wysiłkom wojewódzkiego i terenowych komitetów powstały możliwości budowy nowych obiektów m.in. Szkoły Podstawowej we **Wronowie** (gm. Raczki), Szkoły Podstawowej w **Rutkach Nowych** (gm. Augustów), przedszkola w **Wilkasach** k.Giżycka dla 120 dzieci, przedszkola w **Orzyszu** dla 120 dzieci oraz sal gimnastycznych w **Giżycku, Miłkach i Radziejach** (gm. Węgorzewo).

Trwają też przygotowania do budowy szkół: w **Pawłówce** (gm. Przerośl), **Skopie** (gm. Ryn), **Sobiechach** (gm. Budry), **Oklinach** (gm. Wiżajny), **Chmielowce** (gm. Bakałarzewo), w **Orzyszu i Białej Piskiej** oraz przedszkoli w **Węgorzewie, Baniach Mazurskich i Suwałkach.** Bardzo cenne zobowiązanie w ramach NCPS realizują rzemieślnicy, którzy podjęli się gruntownej modernizacji i rozbudowy szkoły w **Kaletniku.** Bardziej wszechstronna działalność komitetów NCPS rozwija się od marca 1986 roku. Zapoczątkowany został ruch przyjaciół szkoły, który rozwija się w formie partnerskiego współdziałania szkoły ze środowiskiem, zakładami pracy, organizacjami społecznymi i samorządem terytorialnym. Rozwijający się ruch tworzy silne związki placówek oświatowo-wychowawczych ze środowiskiem.

Jedną z form działalności PRON na rzecz wychowania i edukacji obywatelskiej młodzieży jest również forum młodego pokolenia.

Zwiększone zainteresowanie ruchu kulturą i warunkami jej funkcjonowania nastąpiło w roku obchodów 40-lecia PRL oraz w czasie kampanii wyborczych do Sejmu i rad narodowych. Wtedy to rady i ogniwa wykazały wiele inicjatyw począwszy od udziału w rozwijaniu edukacji kulturalnej, poprzez tworzenie warunków do powszechnego uczestnictwa w korzystaniu z dóbr kultury aż po kształtowanie materialnych warunków placówek kultury.

Najbardziej powszechną formą udziału PRON w rozwoju kultury jest wspieranie i współdziałanie rad PRON z regionalnymi towarzystwami społeczno-kulturalnymi. We wszystkich towarzystwach PRON posiada liczny aktyw, część towarzystw uczestniczy w ruchu jako uczestnicy zbiorowi. PRON patronuje też większości przedsięwzięć kulturalnych. Jest wiele wspólnych działań na rzecz ochrony przyrody, opieki nad folklorem i sztuką ludową itp. Współdziałanie z ruchem społeczno-kulturalnym — jest najbardziej owocne w **Węgorzewie** przy odbudowie zabytkowego zamku, w **Budrach** przy uchronieniu zabytkowego młyna i przy budowie domu kultury w **Kopczanach.**

Oryginalną inicjatywą rady wojewódzkiej jest coroczne organizowanie radiowych warsztatów twórczych. Edukując, wpływają na kulturę języka ojczystego, prezentują ludzi, idee, tradycje, a nade wszystko sprzyjają integracji regionu.

W ramach radiowych warsztatów twórczych ogłaszane są i rozstrzygane corocznie ogólnopolskie konkursy na reportaż radiowy: pn. „Porozumienie" oraz „Suwalskie — region i ludzie".

Z kolei problemom ochrony zdrowia ruch poświęca wiele uwagi ze względu na niedostatek kadr lekarskich i rozproszenie placówek w terenie. Owocne jest współdziałanie rady wojewódzkiej i rad terenowych z komitetami NFOZ. Rady te pomagają w zbiórce środków od ludności, inspirują czyny społeczne przy budowie i remontach ośrodków zdrowia, dążą do zapewnienia mieszkań dla lekarzy itp. Szczególną troskę przejawiają rady PRON w **Dubeninkach** w zakresie przyśpieszenia budowy ośrodka zdrowia, w **Świętajnie** w organizacji tzw. „białych niedziel" i w **Puńsku** w pomocy społecznej przy budowie ośrodka zdrowia. Ochrona środowiska była i jest w pracach ruchu zadaniem wiodącym. Koordynatorem wszystkich poczynań jest **Społeczny Komitet Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich,** który od powstania w 1984 r. stał się prężnym organizatorem licznych przedsięwzięć społecznego ruchu ekologicznego.

Do ważniejszych osiągnięć komitetu zaliczyć należy m.in. wyeksponowanie znaczenia walorów przyrodniczych województwa dla kraju, zwrócenia uwagi na źródła zagrożeń i stan dewastacji środowiska oraz sposobów ich eliminowania i kształtowanie świadomości ekologicznej szczególnie wśród młodzieży i turystów.

Liczne są przykłady i ciekawe formy organizatorskiej działalności komitetu. Jego konsekwentna praca zjednała wielu zwolenników wśród osób zainteresowanych nieprofesjonalnie ochroną przyrody; pozyskano też wielu sojuszników wśród organizacji społecznych, które wspomagają wysiłki komitetu. Jedną z ciekawszych form działalności społecznego ruchu ekologicznego była konferencja nt.: „Ochrona środowiska zlewni Wielkich Jezior Mazurskich" w Giżycku, w październiku ub.r. Wysiłki komitetu wspierają kluby ekologiczne w **Ełku, Węgorzewie i Augustowie.**

JERZY MARKS

Poszukujący
Reagujący
Otwarci
Nieobojętni

Na straży mienia

W ubiegłą niedzielę w **Klukowie** (woj. łomżyńskie) odbył się Gminny Zjazd OSP. W obradach uczestniczył ppłk **Jerzy Kalista** z KW SP oraz władze polityczno-administracyjne gminy.

Zarząd Gminny koordynuje pracę dziewięciu terenowych jednostek OSP, które skupiają ponad 280 członków.

Dużą uwagę OSP zwracają na sprawy profilaktyki, poprzez udział w zespołach kontrolnych, urządzanie konkursów i udział we współzawodnictwie prewencyjno-operacyjnym. Strażacy organizują eliminacje ogólnopolskiego turnieju wiedzy pożarniczej pod hasłem „Młodzież zapobiega pożarom". Uczeń szkoły podstawowej w Kuczynie — **Grzegorz Kutesa** w ub.r. zdobył pierwsze miejsce w województwie w tym konkursie i uczestniczył w eliminacjach centralnych.

W dyskusji mówiono o potrzebie tworzenia drużyn młodzieżowych i kobiecych, braku umundurowania i sprzętu oraz części do samochodów. Wskazywano na konieczność rozszerzenia działalności profilaktycznej, a także likwidacji istniejących w gminie „brudów". Wybrany został Zarząd Gminny, którego prezesem został ponownie **Stanisław Mazur.** Funkcję sekretarza powierzono **Stefanowi Cielemęckiemu.** (lat)



— Już niebawem w woj. łomżyńskim i suwalskim rozpocznie się coroczny przegląd i ocena naszej troski o czystość i porządek — akcja „Posesja" tuż, tuż.

Przypominamy wszystkim odpowiedzialnym za stan czystości — nie tylko na terenach prywatnych — o konieczności doprowadzenia ich po zimie do porządku. Ci, którzy będą tolerować bałagan i nieporządek spotkają się z mniejszymi lub większymi przykrościami. Warto wziąć to pod uwagę.

(y)

W Rusi Starej

Zobowiązali się — dotrzymują słowa

Dwa lata mijają od zawiązania się **Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły Podstawowej w Rusi Starej.** Od początku społecznicy przystąpili do działania, którego efekty są już widoczne.

Rolnicy opodatkowali się, zobowiązali się także wykonać roboty niefachowe oraz zapewnić niektóre materiały. Budynek jest już pod dachem i trwają prace wykończeniowe. Zakłada się również centralne ogrzewanie w starym budynku.

Wspomniany budynek szkolny o trzech izbach lekcyjnych i z trzema mieszkaniami dla nauczycieli ma być oddany do użytku na Dzień Dziecka.

Oddanie do użytku nowego budynku — mówi dyrektor szkoły — **Józef Bieliński** — wpłynie na podniesienie poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz rozwiąże problem dojeżdżających nauczycieli.

Przy budowie szkoły wyróżnili się m.in. przewodniczący komitetu — **Henryk Bagiński,** sołtys **Józef Jabłoński, Antoni Zarzecki, Franciszek Faszczewski** i **Czesław Jabłoński.** Słowa uznania należą się mieszkańcom wsi: **Jabłoń Rykacze, Sokoły Jaźwiny, Kalinowo Stare, Ruś Stara** i **Nowa.**

Warto dodać, że mieszkańcy **Rusi Starej** i okolic znani są z aktywności społecznej. Wybudowano tam w czynie społecznym remizę OSP i wiele kilometrów dróg. (lat)

Przed rolniczą wiosną

Nikomu nie brakuje kłopotów

(Rozmowa z zastępcą dyrektora Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach — HENRYKIEM SIEŃKO)

— Ostatni rok rolnicy województwa suwalskiego mogą chyba zaliczyć do udanych.

— Proszę nie posądzać nas o to, że eksponujemy tylko sukcesy, ale ogólny bilans 1986 roku rzeczywiście może skłaniać do umiarkowanego optymizmu. Skupiliśmy rekordową w historii województwa ilość żywca, ponad 92 tys. ton, uzyskując w tej mierze istotny postęp. W tym roku zapowiada się dalszy wzrost skupu mięsa, a z chwilą oddania do użytku rzeźni drobiu, wydatnie powiększy się także ubój drobiu.

— Którego byłoby więcej w sklepach, gdyby właśnie nie ograniczenia przetwórcze.

— Właśnie. Ale wracając do skupu, to trzeba wspomnieć i o niepowodzeniu, jakie odnotowała spółdzielczość mleczarska. Do zlewni trafiło znacznie mniej mleka. Rzecz jasna dalecy jesteśmy od obarczania winą za to aparatu skupu i instruktorów mleczarstwa, bo przede wszystkim spadło pogłowie krów. Ale już w pierwszym kwartale br. są oznaki przełamywania tego kryzysu. Skupujemy o około trzy procent więcej mleka aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego. Z kolei jednak niepokoi sytuacja paszowa, gorsza niż przed rokiem.

— No właśnie. W ten sposób jesteśmy na polach. Rolnicza wiosna za pasem...

— Nie brak nam trosk, tak jak i rolnikom. Obojętnie gdzie byśmy nie spotkali się z rolnikami czy dyrektorami uspołecznionych przedsiębiorstw rolnych, wszędzie atakują administrację z racji niedoborów podstawowych środków do produkcji rolnej. Już zbrzydło odpowiadać, że sprzedaż nawozów sztucznych wzrosła w tym roku gospodarczym o blisko pięć procent i bardzo trudno wydębić dodatkowe przydziały, ale przecież żądania producentów są słuszne. Nie zapominajmy, że poziom nawożenia mineralnego w województwie suwalskim jest bardzo niski — ledwie 155 kg na hektar użytków rolnych, a w gospodarce indywidualnej jest całkiem źle — 127 kg/ha.

— Rolnicy spod Ełku opowiadali mi, jak wagon nawozów azotowych „rozładowywali" na bocznicy...

— Bardzo możliwe i nic w tym dziwnego. To świadczy, jak wielki popyt jest na środki produkcji. Tymczasem o wiele trudniejsza jest sytuacja z zapewnieniem odpowiedniej ilości środków ochrony roślin. Wprawdzie do czasu, kiedy opryskiwacze wjadą w łany zbóż, pozostało kilka tygodni, tym niemniej stopień zaspokojenia zapotrzebowania na herbicydy jest bardzo niski. Nasi specjaliści od ochrony roślin powyjeżdżali nawet do producentów herbicydów, aby na miejscu dopilnować realizacji zamówień i wynegocjować ewentualne ekstra przydziały, ale wyniki ich zabiegów nie są zadawalające. Po prostu sytuacja w całym kraju nie jest łatwa. Środków ochrony roślin brakuje.

— 11 marca na konferencji prasowej minister Zięba sygnalizował także brak zapraw nasiennych...

— Czy u nas może być inaczej? W sektorze indywidualnym tylko co piąty rolnik sieje ziarno zaprawione. Tu widać, jak wielkie są jeszcze rezerwy plonotwórcze. Ale nie powinno zabraknąć nasion zbóż wysokiej jakości.

— Może jeszcze poproszę o informację dotyczącą zaopatrznia w sprzęt rolniczy.

— Narzędzia mamy w ciągłej sprzedaży, chociaż występują kłopoty z nabyciem bron. Występują tradycyjne trudności z nabyciem części zamiennych do traktorów, zwłaszcza pomp paliwowych, łożysk i ogumienia do najpopularniejszych ciągników — C-330 i C-360. Natomiast dostawy traktorów, kombajnów czy kosiarek rotacyjnych pozostają na poziomie ubiegłorocznym.

— Czyli kolejka będzie nadal długa?

— Nie. Obserwujemy mniejszy popyt na maszyny rolnicze. Decyduje o tym spore już nasycenie rynku, a także poważny wzrost cen. Niektóre natomiast maszyny są na wolnym rynku z powodu wyraźnego wzrostu ich podaży. Dotyczy to np. kopaczek produkowanych przez Spółdzielnię Usług Rolniczych w Lipsku.

—W sumie zaopatrzenie w środki do produkcji rolniczej nie jest lepsze niż w roku ubiegłym.?

— Tego nie da się ukryć.

Rozmawiał: HENRYK KIN

ZSL-owcy o sprawach wsi i rolnictwa

Wysokomazowiecka miejsko-gminna organizacja ZSL zrzesza w 39 kołach 420 członków. Najliczniejszą, bo dwustupięćdziesięcioosobową grupę stanowią rolnicy.

W dyskusji na odbywających się zebraniach sprawozdawczo-wyborczych dominuje problematyka gospodarcza. Uwaga wiejskich ogniw ZSL skupia się wokół problemów rolnictwa i praktycznego wcielania w życie uchwały wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL. Za szczególnie ważne zadanie uznaje się należyte zagospodarowanie wszystkich użytków rolnych. Podkreśla się, że wzrost produkcji rolnej w znacznej mierze zależy od racjonalnego wykorzystania przez samych rolników posiadanego już potencjału i kultury gospodarowania.

Wnioski zgłaszane w dyskusji dotyczą wzrostu środków produkcji i sprzętu, melioracji i drenacji, budowy wodociągów i funkcjonowania administracji. (lat)

W kolejce po mieszkania

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Mamry" w **Giżycku** powstała w 1960 r. Obecnie spółdzielczy lokal posiada co trzeci mieszkaniec grodu nad Niegocinem — mówi prezes, **Wiktor Tworogal.**

W ubiegłym roku klucze do własnego „M" przy ul. 3 Maja i ul. Armii Czerwonej otrzymało 58 rodzin. W tym roku planuje się oddać do użytku 120 mieszkań i w przyszłym — 146. W tym roku i w przyszłych latach budynki wielorodzinne będą stawiane w obrębie ulic: Królowej Jadwigi i Jagiełły oraz Szosy Obwodowej. W Osiedlu Królowej Jadwigi wybudowanych zostanie 216 mieszkań.

Na spółdzielcze mieszkania w Giżycku oczekuje około 600 członków i 2300 kandydatów. Spora ilość członków zamieszkałych ubiega się także o zamianę posiadanych lokali na większe. (jc)

Na scenie rockowej...

...Osiedlowego Domu Kultury w **Łomży** w sobotę (28 bm.) o godz. 18.45 gościć będzie kwartet „Jorgi" z Poznania, którego występ zadowolić powinien zwolenników różnych prądów współczesnej muzyki młodzieżowej, od reggae po country. To co wykonują określają jako „muzykę zielonej fali".

Ten sam zespół koncertować będzie również w sobotę o godz. 16.30 w ZDK „Relax" w Zambrowie. (jtb)

W kilku wierszach

„Geneza unii polsko-litewskiej — 1385 r." to temat spotkania z doc. dr. hab. HENRYKIEM RUCIŃSKIM z filii UW w Białymstoku, na które zaprasza wszystkich zainteresowanych Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe do swej pracowni naukowej przy ul. Sadowej (WDK) we czwartek, (26 bm.) o godz. 15.30. (tek)

Znaleziono

We wtorek (24.03) do Oddziału „GW" w Łomży dostarczono, znaleziony przy ul. Nowej, plastykowy worek koloru czerwonego z koszulką frotte w biało-brązowe pasy. Zguba czeka na właściciela w oddziale przy ul. Świerczewskiego 7. (jtb)



Zjechanie z szosy — szczególnie w terenie lesistym — wywołuje zaskoczenie. Na drogach głównych i w miastach już pierwsze oznaki wiosny, a tutaj zima trzyma w najlepsze. Sanie są w dalszym ciągu odpowiednim środkiem komunikacji, szczególnie w północnych rejonach woj. suwalskiego. (y)

Fot. St. Kurpiewski

Laury dla adeptów weterynarii

W eliminacjach drugiej edycji Olimpiady Wiedzy o Wsi organizowanej przez ZMW w woj. łomżyńskim wzięły udział 472 osoby, w tym 460 uczniów. Najwięcej z Zespołu Szkół Rolniczych w Wojewodzinie i Zespołu Szkół Zawodowych w Wysokiem Mazowieckiem.

Do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowano dziewięćdziesięciu uczestników (przyjechało tylko 64), z których ósemka najlepszych po teście pisemnym znalazła się w finale — po cztery miejsca przypadły uczniom Technikum Weterynaryjnego w Łomży i Liceum Ogólnokształcącego w Jedwabnem.

Ostatecznie zwyciężył **Jerzy Szerszunowicz** z Technikum Weterynaryjnego, a dwa pozostałe puchary przypadły jego szkolnym kolegom **Zdzisławowi Łodygo** i **Włodzimierzowi Kołakowskiemu.** Ta trójka wychowanków **Mariana Boska** wyraźnie górowała nad pozostałymi finalistami. Czwarta nagroda przypadła **Marzenie Domurat** z LO w Jedwabnem, piąta — **Jackowi Getkowi** z Technikum Weterynaryjnego. Wymienieni reprezentować będą woj. łomżyńskie w eliminacjach strefowych. (jtb)

Ten sprzedawał, ów kupował

GDY z pełną portmonetką wchodzimy do sklepu, interesuje nas jedno: czy możemy kupić to, na czym nam aktualnie zależy? Dogodzenie naszym wymaganiom jest również ambicją handlowców. Na ile udawało im się to w minionym okresie w Łomżyńskiem?

* * *

■ Wydaliśmy w ub. roku jako klienci nieco więcej pieniędzy niż w tym okresie zarobiliśmy. Wniosek prosty: w ruch poszły oszczędności.

■ W placówkach detalicznych zakupiliśmy w sumie towarów za 41,5 mld złotych, tj. po ok. 10 tys. wydawał miesięcznie każdy z nas. Prawie 36 mld zostawiliśmy w sklepach, 1,7 mld zł — w lokalach gastronomicznych. Najczęściej Łomżyniacy gościli w sklepach WPHW i „Społem".

■ Gastronomia nadal egzystuje głównie dzięki amatorom napojów alkoholowych. Lekkie drgnięcie — 58 proc. do 57,2 proc. wszystkich obrotów w kolejnych latach 1985 i 86 — trudno chyba traktować zbyt serio.

■ Więcej o ponad 14 proc. kupiliśm, mięsa i jego przetworów, nieco większy był również ich wybór gatunkowy. Za to ryb i jego przetworów było o 22 proc. mniej, mimo że nawet prywatni dostawcy wspomagali handel detaliczny.

■ Handlowcy nie kryją, że towarów nieżywnościowych oferowali więcej, ale nie zawsze te, na które wyczekiwaliśmy z niecierpliwością. Najgorzej było na stoiskach ze sprzętem gospodarstwa domowego, telewizorami. Niższe niż przed rokiem były dostawy np. pralek i wirówek, automatów pralniczych.

■ Przybyło w Łomżyńskiem nieco placówek handlowych. Uruchomiono m.in. dwa sklepy z artykułami do wykonywania robót wykończeniowych w mieszkaniach oraz sklep Centralnej Składnicy Harcerskiej i z artykułami turystycznymi PTTK w Łomży. Na nowym łomżyńskim targowisku, jak i we wszystkich większych miastach, prowadzi się targowiskową sprzedaż mięsa.

■ W sumie przybyło w ciągu roku blisko 4 tys. m kw. powierzchni sprzedaży. Na tysiąc mieszkańców przypada jej 308 m kw. Mamy więc gdzie wydawać gotówkę... (nom)

„Led Zeppelin" w Suwałkach

W najbliższą sobotę, 28 bm. suwalski WDK proponuje młodzieży II część „Konfrontacji rockowych" (o pierwszej tego typu imprezie informowaliśmy w lutym). Tym razem na scenie kina „Kultura" wystąpią punkowo-nowofalowa **„Futuria"** z MGOK w Olecku oraz grający reaggae **„Trenchtown"** z węgorzewskiego domu kultury.

Imprezie towarzyszyć będzie projekcja videokoncertu legendarnej grupy „Led Zeppelin" w nowojorskiej hali Madison Square Garden. Film nosi tytuł „The Song Remain the Same" („Pieśń pozostanie ta sama"). Początek konfrontacji o godz. 15.30. Bilety do nabycia w kluble „Suwalszczyzna". (jn)

Platon - niestraszny

30 uczestników z 10 szkół średnich woj. suwalskiego próbowało swoich sił w eliminacjach IX Młodzieżowego Turnieju Wiedzy Filozoficznej. Do finału wojewódzkiego, który odbył się w Suwałkach, komisja oceniająca zakwalifikowała 14 autorów najlepszych prac pisemnych. Organizatorem tego finału był ZW TKKS.

Pytania postawione uczestnikom dotyczyły historii filozofii, filozofii współczesnej, polskiej myśli filozoficznej i społecznej, etyki oraz teorii poznania.

Okazało się, że największymi znawcami zagadnień filozoficznych w Suwalskiem są: uczeń IV klasy LO w Olecku — **Marek Mieńkowski** i **Tomasz Kotrasiński** z Technikum Chemiczno-Spożywczego w **Ełku.** Obydwaj będą reprezentować województwo w eliminacjach centralnych.

Drugiego miejsca nie przyznano. Trzecie natomiast przypadło **Danucie Klukiewicz** z LO w Giżycku.

Całej trójce wręczono nagrody książkowe ufundowane przez KCH ZHP. Otrzymali je także nauczyciele, pod których opieką młodzież przygotowywała się do udziału w turnieju. (jn)

WIDOK Z OKNA

UWAŻAM, pisze B.K. (nazwisko do wiad. redakcji), że życie trzeba ułatwiać na każdym kroku. Tymczasem jest zupełnie inaczej. Na przykład informacja w urzędach. Jest zła! Szczególnie zła jest w Rejonowych Urzędach Spraw Wewnętrznych. Z reguły pokoje są tylko ponumerowane. Żeby odszukać na przykład dzielnicowego, trzeba najpierw spytać kilka osób. Traci czas interesant, tracą go informujący.

Przecież to gdzie pracuje dzielnicowy nie jest chyba objęte tajemnicą służbową? — pyta czytelnik.

— Nie jest to z mojej strony złośliwość — stwierdza czytelnik — gdyż tak się składa, że pracę milicji znam. Wiem, że jest ciężka i często niewdzięczna. Myślę jednak, że dokładna i czytelna informacja jest potrzebna obu stronom, a po drugie — sprzyjać będzie większemu zaufaniu.

Druga sprawa jaką zgłasza czytelnik dotyczy budynków nr 4 i 6 przy ul. Gizewiusza w **Ełku.**

— Są to tzw. budynki rotacyjne, obecnie pustostany. Nie zabezpieczone drzwi, okna. Wewnątrz zdewastowane. Aż serce przestaje bić, gdy się patrzy na taką gospodarkę. Kiedy zgłosiłem to u pracownika Wydziału Gospodarki KiM UM w Ełku usłyszałem — „Brak kredytów". Dziwne. Obok dobudowuje się do bloku mieszkalnego część nowych mieszkań, a w tym samym czasie 8 mieszkań w tych rotacyjnych budynkach jest dewastowanych!

Czy nie lepiej więc te mieszkania sprzedać? Nabywcy sami wyremontują, miastu przybędzie 8 mieszkań.

Tyle nasz czytelnik. „Widok z okna" czeka na odpowiedzi zainteresowanych instytucji. I — jak zwykle — dziękując za już nadesłane sygnały, czeka na kolejne. Adres: 16-400 **Suwałki, ul. Kościuszki 32 tel. 30-00 i 57-26. (stk)**

SPORT

Pięściarze Mazura faworytami w meczu z Zagłębiem Konin

Pięściarze **Zagłębia Konin** są kolejnym przeciwnikiem drużyny **Mazura Ełk** w meczu o wejście do II ligi. Spotkanie to rozpocznie się w **niedzielę, 29 bm., o godz. 11** w hali przy ul. Kościuszki w Ełku.

Faworytem w tym pojedynku są ełczanie. Nie tylko dlatego, że wystąpią w nim w roli gospodarza. Zespół Mazura dysponuje bowiem mocniejszym składem, a poza tym ma zamiary powrócić do II ligi. Zagłębie jest zaś drużyną średniej klasy.

Ełczanie zaprezentują się w najsilniejszym meczu w najmocniejszym zestawieniu. Wszyscy bokserzy są zdrowi i systematycznie trenują. (dk)

5 miejsce badmintonistów LZS w II lidze

Dobiegły końca rozgrywki **II ligi w badmintonie.** Z powodzeniem uczestniczył w nich zespół **RW LZS w Suwałkach.** W grupie 8-drużynowej grupy północno-wschodniej walczanie zajęli **5 miejsce.** Zwyciężył i zyskał prawo gry w barażach o ekstraklasę AZS UW Warszawa. II ligę opuściły zespoły Komunalnych Szczytno i Kolejarza Olsztyn.

— ✲ —

W niedzielę, 29 bm. o godz. 10 w hali OSiR w Suwałkach rozpocznie się III otwarty turniej o „Grand Prix" w badmintonie. (dk)

Zwycięstwo zapaśnika Mamr

W Krasnymstawie odbył się ogólnopolski turniej młodzików w zapasach w stylu wolnym. W wadze do 50 kg odniósł sukces **Zbigniew Koleśnik** z giżyckich Mamr. Uczeń SP 2 w Giżycku pokonał wszystkich rywali i zajął 1 miejsce.

— ✲ —

Jutro, 22 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej UM w Giżycku odbędzie się walne zebranie miejscowych Mamr.

Szachowe rozmaitości

Półtora roku trwały I korespondencyjne mistrzostwa woj. łomżyńskiego w szachach. Zakończyły się one zwycięstwem **Wiesława Nagórki** (Dąbrowa) — 13 pkt. z 13 możliwych, przed Mirosławem Wojtczakiem i Andrzejem Jurkiewiczem (obaj Łomża) — po 10,5 pkt.

W turnieju błyskawicznym o puchar dyrektora Osiedlowego Domu Kultury w Łomży przy ul. Małachowskiego zwyciężył **Maciej Jakubowski** — 12,5 pkt. z 13 przed Krzysztofem Sokołowskim — 10,5 pkt. i Jerzym Karwackim (wszyscy Maraton Łomża) — 10 pkt.

Rozegrane zostały mistrzostwa województwa łomżyńskiego szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

WYNIKI. Szkoły podstawowe: dziewczęta — 1. Sylwia Kowalewska (SP Szczuczyn) — 7,5 pkt., 2. Renata Sobczyńska (SP Drozdowo) — 6 pkt., 3. Izabela Pawłowska (SP Szczuczyn) — 6 pkt.; **chłopcy** — 1. Maciej Narożny (SP 7 Łomża) — 8,5 pkt., 2. Marcin Zieliński (SP 2 Kolno) — 7,5 pkt., 3. Marek Dunajki (SP Szczuczyn) — 7 pkt. **Szkoły ponadpodstawowe: dziewczęta** — 1. Bożena Rynkiewicz (ZSO Łomża) — 7,5 pkt., 2. Katarzyna Burdziuk (ZSOiZ Ciechanowiec) — 7 pkt., 3. Iwona Jaworowska (ZSOiZ Grajewo) — 6 pkt.; **chłopcy** — 1. Andrzej Choiński (ZSOiZ Ciechanowiec) — 8,5 pkt., 2. Cezary Borawski (ZSO Łomża) — 8 pkt., 3. Sławomir Rykowski (ZSOiZ Grajewo) — 6 pkt.

W punktacji drużynowej zwyciężyły zespoły SP Szczuczyn i ZSO Łomża. (dk)

O zdrowie i sprawność załogi

Pod takim hasłem staraniem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Transportu Mleczarskiego w Łomży z siedzibą w Wysokiem Mazowieckiem zorganizowano II wojewódzki turniej piłki siatkowej o puchar dyrektora WZTM.

W rozgrywkach w sali SP 1 w Wysokiem Mazowieckiem zwyciężyła drużyna Trans-Mleczu Grajewo przed zespołami z Wysokiego Mazowieckiego, Zambrowa, Kolna i Piątnicy. (dk)

★ PO ZŁEJ ZIMIE ZŁE ULICE ★ Z MIOTACZEM PRZECIW WYRWOM ★ DYREKTOR NA ROK ★ PREZYDENT PRZECIW BIADOLENIU

Trudna wiosna drogowców

Utrzymanie ulic w takim mieście jak Białystok nie jest sprawą prostą. Wiele z nich — nawet tych ważnych i ruchliwych — budowanych było, z powodu obiektywnych lub „obiektywnych" trudności, w sposób urągający zasadom drogowniczej sztuki. Po kilkunastu a czasem nawet kilku latach, zaczęły pękać, kruszyć się i domagać kapitalnych remontów.

Przedsiębiorstwo Eksploatacji Ulic i Mostów odpowiedzialne za stan nawierzchni zbiera więc zasłużone i niezasłużone cięgi — za winy własne i za kolegów, którzy ulice te budowali.

Tegoroczna zima, głównie na schyłku, była dla ulic bardzo „niezdrowa". Kiedy po wielkich styczniowych mrozach już w lutym nadeszło ocieplenie, na jezdniach ukazały się liczne pęknięcia, przełomy czy dziury.

— Korzystając z niezłej wówczas pogody — mówi pełniący obowiązki dyrektora PEUiM, **Longin Iwanow** — nasze brygady przystąpiły do usuwania uszkodzeń, żeby zminimalizować zagrożenie dla ruchu drogowego, a jednocześnie nie dopuścić do powiększania się wyrw. Na większą skalę zaczęliśmy używać miotaczy płomieni. Dzięki temu owe „łaty" na jezdni znacznie lepiej się trzymają.

Rzeczywiście, jak wynika z obserwacji czytelników oraz zmotoryzowanych kolegów dziennikarzy, wyrwy stanowiące największe zagrożenie zostały dość szybko naprawione. Po głównych ulicach można więc przejechać, nie narażając się na pęknięcie resoru.

Fala mrozów w pierwszym tygodniu marca znacznie jednak powiększyła rejestr szkód. Zamarzająca woda naruszyła podłoże licznych odcinków jezdni, a w miejscach już uszkodzonych powiększyła spustoszenia.



Ul. Warszawska niemal już tradycyjnie obfituje w dziury...

Fot. ANATOL CHOMICZ

Wielu wysiłku będą musieli włożyć pracownicy PEUiM, aby białostockie ulice doprowadzić do znośnego stanu. Ekipy przedsiębiorstwa w pierwszym rzędzie naprawiają te jezdnie, po których kursują autobusy MPK oraz odbywa się nasilony ruch samochodowy. Nie wszystkie jednak prace da się wykonać przy dzisiejszej chłodnej jeszcze i słotnej aurze. Ze 130 mln zł przeznaczonych w br. na remonty bieżące, a więc głównie na usuwanie skutków „drogowej wiosny", do końca marca PEUiM „przerobi" jedynie ok. 10 proc.

— To co możemy, robimy już dziś — tłumaczy L. Iwanow. — Nie wszystkie technologie mogą być jednak w tych warunkach stosowane. Asfaltobeton na przykład należy wylewać dopiero wtedy, kiedy temperatura przekroczy plus dziesięć stopni Celsjusza. Ograniczają nas też możliwości kadrowe i sprzętowe. Samochody i inne maszyny mamy w dużym stopniu zużyte. A już najgorzej jest z produkcją asfaltu. Mamy tylko jedną otaczarkę, która jest niemal zupełnie wyeksploatowana. Łatamy ją jak możemy. Trudno jednak przewidzieć, czy zdoła przepracować 150 godzin, a minimum tyle potrzeba, aby wywiązać się z zaplanowanych prac.

Warto zauważyć, że otaczarka kosztuje — nawet kiedy „jest do dostania" — 30 mln zł, czyli tyle, ile wynosi roczny zysk przedsiębiorstwa. Tymczasem PEUiM zmuszone jest do jednoczesnej rozbudowy zaplecza techniczno-socjalnego.

W PEUiM w ciągu ostatnich dwóch lat zmieniło się dwóch dyrektorów naczelnych. Trzeci jest osobą „pełniącą obowiązki dyrektora". Stwarza to wrażenie, że rozliczne problemy przedsiębiorstwa usiłuje się rozwiązać roszadami personalnymi. Natomiast na białostockich ulicach nie robi to specjalnego wrażenia.

Wątpliwościami tymi podzieliliśmy się z prezydentem Białegostoku — **Zbigniewem Zdrojewskim**, który dla PEUiM jest organem założycielskim i — w pewnym sensie — inwestorem.

— Tylko pozornie może to tak wyglądać — odpowiedział — Marazm w Przedsiębiorstwie Eksploatacji Ulic i Mostów wymaga radykalnych rozstrzygnięć. Dotychczasowi szefowie charakteryzowali się tym, że biernie godzili się z trudną sytuacją. Wychodzili z założenia, że należy uzdrowić Rzeczpospolitą, aby prawidłowo funkcjonowało ich przedsiębiorstwo. Tego rodzaju podejście sprzyja biadoleniu i opuszczaniu rąk.

W tej firmie potrzebna jest zmiana klimatu, zwiększenie poczucia odpowiedzialności za stan ulic. Dyrektor powinien sobie powiedzieć, że poprawa funkcjonowania jego przedsiębiorstwa jest krokiem w kierunku uzdrowienia gospodarki kraju.

Moim zdaniem, mimo rozlicznych kłopotów z jakimi boryka się PEUiM, przy posiadanej kadrze i sprzęcie można lepiej zorganizować pracę, robić więcej i lepiej.

Mamy nadzieję, że wspólnym wysiłkiem władz miasta i załogi PEUiM uda się kiedyś doprowadzić do tego, że dziury w jezdniach likwidować się będzie na bieżąco. A jeszcze lepiej — budować tak, by tych dziur było jak najmniej.

Zanim jednak do tego dojdzie, zmotoryzowanym białostoczanom radzimy, aby w okresie tegorocznej wiosny jeździli z większą uwagą i ostrożnością.

K. OCHRYMIUK

Nowe pomniki puszczańskiej przyrody

Powiększa się w Puszczy Białowieskiej ilość drzew objętych ochroną prawną. Niedawno wojewoda uznał za pomniki przyrody dalszych 87 drzew, rosnących na terenie Nadleśnictwa Białowieża.

Za pomniki przyrody uznanych zostało sześćdziesiąt dębów szypułkowych w wieku 200—350 lat (z których trzydzieści siedem rośnie w osadzie leśnej Dąbrowa i w jej najbliższym sąsiedztwie, dwanaście sosen pospolitych w wieku po ok. 200 lat każda, osiem lip szerokolistnych w wieku 200—230 lat, trzy świerki pospolite (dwa z nich liczą po ok. 180 lat, jeden zaś, mający formę kandelabrową, ok. 80 lat), dwie olsze czarne w wieku po ok. 150 lat każda, grab pospolity w wieku ok. 250 lat i jesion wyniosły — również w wieku ok 250 lat.

Obwody pni pomnikowych dębów — mierzone na wysokości 1,3 m od ziemi — wynoszą od 255 do 560 cm (wysokość od 29 do 35 m), sosen: 200—290 cm (wysokość 32—36 m), lip: 280—400 cm (wysokość 30—34 m), świerków: 185—310 cm (wysokość 26—37 m), olsz: 200 i 230 cm (wysokość 29 m), grabu: 320 cm (wysokość 23 m) i jesionu: 330 cm (wysokość 33 m).

(baj)

Gdy szpital się sypie

Trzeba działać a nie gadać!

OSTATNIO wśród pracowników służby zdrowia w **Dąbrowie Białostockiej** snuje się dywagacje na temat zamknięcia szpitala. Przeprowadzone przez inspektora sanitarnego i inspektora pracy kontrole unaoczniły fatalny stan techniczny, niesamowitą ciasnotę w pomieszczeniach szpitalnych, skandaliczny stan sanitarny, łącznie z obecnością gryzoni i karaczanów. I chociaż żaden z inspektorów nie grozi na razie zamknięciem szpitala, z ich autorytatywnych opinii można domniemywać, że jeśli w najbliższym czasie nie zostanie rozpoczęty remont kapitalny budynku nie jest wykluczone, że wspomniana groźba może stać się faktem.

Jakie są główne usterki techniczne? Dziurawe pokrycie dachu jest przyczyną rozległych zacieków na stropach i ścianach. Czy trzeba było aż kontroli z wysokiego szczebla żeby dokonać odkrycia, iż dach przecieka? A od czego są służby techniczne w ZOZ?

Albo grożąca posucha w kranach pomieszczeń szpitalnych. Studnia jest mało zasobna w wodę. Istnieje obawa, że może jej zabraknąć, a wtedy to już na pewno do epidemii tylko jeden krok.

Dlaczego więc nie podłączono szpitala do miejskiego wodociągu, kiedy to w ubiegłym roku kładziono obok przewody? ZOZ dysponuje przecież własną brygadą remontowo-budowlaną.

Kotłownia nie jest w stanie ogrzać obiektów szpitalnych. W hotelu przeznaczonym dla pielęgniarek jest jak w chłodni. W pralni nie ma warunków do prania. Brak izby przyjęć pacjentów. Chorzy leżą na korytarzach. Lekarze i pielęgniarki nie mają pokoi do odpoczynku. Jednym słowem — fatalnie!

Podjęte przez naczelnika miasta i gminy w ub.r. starania o rozpoczęcie rozbudowy zaplecza technicznego utknęły w martwym punkcie. Sąsiednie gminy oferowały pomoc, z której nie skorzystano. Uzyskano dla tej inwestycji aprobatę władz wojewódzkich. I nic, jak na razie. Skończyło się na zamiarach, chociaż dyskusja w dalszym ciągu trwa. Nad czym tu jeszcze dyskutować?!...

Nie trzeba straszyć pacjentów zamknięciem szpitala. Należy natomiast niezwłocznie przystąpić do zmiany pokrycia dachu i remontu pomieszczeń. Doprowadzić wodę, rozpocząć rozbudowę kotłowni. Trzeba działać a nie gadać, zaś w następnej pięciolatce dokonać rozbudowy szpitala przy zaangażowaniu społecznym nie tylko mieszkańców miasta i gminy dąbrowskiej, lecz całego rejonu. A takie możliwością istnieją.

WACŁAW STANISŁAWSKI

Sport ■ Sport ■

PO RAZ PIERWSZY NA „SŁONECZNYM STOKU"

Międzynarodowa impreza młodych zapaśników

W dniach 28—29 bm. w sali Szkoły Podstawowej nr 36 przy ul. Upalnej („Słoneczny Stok") rozegrany zostanie międzynarodowy turniej nadziei olimpijskich juniorów w zapasach w stylu wolnym. Na matach zobaczymy reprezentantów **Węgier, Rumunii, Bułgarii** i **CSRS.** Barw Polski bronić będą cztery ekipy.

W składzie pierwszym znaleźli się zawodnicy Metalowca Białystok — **Mariusz Gieniusz** w wadze 48 kg i **Andrzej Kozłow** w wadze 57 kg. Trenerami polskiej reprezentacji są **Czesław Szkopiak** z Metalowca Białystok i **Jan Walkowiak** ze Slavii Ruda Śląsk.

— ● —

W Krasnymstawie z udziałem 137 zawodników z 21 klubów zakończył się ogólnopolski turniej młodzików w zapasach w stylu wolnym. W punktacji zarówno klubowej jak i szkół podstawowych na trzecich pozycjach uplasowali się: Metalowiec Białystok i Szkoła Podstawowa nr 37 w Białymstoku.

Wartościowsze miejsca zajęte przez zawodników Metalowca, którzy są uczniami białostockich szkół podstawowych nr 37 i 15.

Waga 60 kg — 1. Rafał Świrydowicz (SP 5); 47 kg — 2. Zdzisław Karwel (SP 37); 55 kg — 2. Tomasz Szczerba (SP 37); 83 kg — 2. Jacek Jung (SP 37); 51 kg — 3. Adam Winnicki (SP 15); 70 kg — 4. Adam Klimiuk (SP 37), 5. Piotr Żukowski (SP 37); 76 kg — 4. Mariusz Rzeźnik (SP 37). (let)

Jeden garnitur na wszystkie okazje...

Szef wyszkolenia PZLA, HONORAT WIŚNIEWSKI oceniając występ Polaków w XV mistrzostwach świata na Stużewcu powiedział, że nie może mieć pretensji do zawodników za dalekie lokaty, bowiem dali z siebie wszystko. Na tyle ich po prostu było stać. Gdzie zatem szukać przyczyn kryzysu w polskich biegach przełajowych, kryzysu trwającego od lat, bo przecież Służewiec nie był „wypadkiem przy pracy".

Jego zdaniem jest kilka przyczyn. Zaniedbano organizację biegów przełajowych, nie ma solidnej podstawy zbudowania piramidy. Sukcesy Kenijczyków bądź Etiopczyków nie wzięły się z przypadku. Po prostu w tych krajach biega z każdym rokiem coraz więcej osób.

U nas również młodzież biega ale rzadko można zobaczyć trenera, szkoleniowca na imprezach masowych. A przecież na tych właśnie zawodach można wypatrzyć osoby, które mają odpowiednie predyspozycje do biegania. Przypominam sobie, że w Biegach Narodowych pierwsze kroki stawiali ZDZISŁAW KRZYSZKOWIAK, JERZY CHROMIK, KAZIMIERZ ZIMNY.

Ale kogo to interesuje? Przed mistrzostwami świata w biegach przełajowych przygotowywała się w Turcji kadra polskich biegaczy przełajowych aby mieć ciepło i dobre warunki. W kraju panował mróz i śnieg. Kiedy kadrowicze wrócili do kraju i mieli za zadanie sprawdzić się w mistrzostwach Polski, przeżyli rozczarowanie. Zamiast roztopów po kątach trenujących w zamieciach i mrozie rywali, przegrali z kretesem. Trener kadry biegaczy na dłuższych dystansach znalazł dobre wytłumaczenie, mówiąc, że jego chłopcy nie zdążyli się zaaklimatyzować w naszym kraju!

Kolejny etap przygotowań proponowałbym szkoleniowcowi PZLA w Afryce. Może się tam nauczy jak można wygrywać w różnych warunkach klimatycznych i na różnych kontynentach. (let)

Czy Wisła „popłynie" w Białymstoku

Z licznych telefonów jakie codziennie odbieramy w redakcji wynika że sympatycy futbolu, dosłownie z całego regionu, oczekują z niecierpliwością na niedzielny mecz II-ligowy piłkarzy **Jagiellonii.** Wszyscy spodziewają się, że tego dnia, 29 bm. o godz. 11 będziemy świadkami na stadionie Gwardii dobrego meczu. Wszak **krakowska Wisła** należy do czołowych drużyn II ligi i jako jedyna pokonała w rundzie jesiennej białostoczan. „Teraz nastał czas rewanżów" — mówią kibice budowlanych.

Czy Wisła „popłynie" w Białymstoku i straci dwa punkty dowiemy się już wkrótce. Jagiellończycy przygotowują się do tego meczu bardzo starannie. Chociaż krakowianie przegrali ostatnio z Bronią Radom 0:2, nie lekceważą swoich przeciwników. Przypomnijmy, że przed rokiem Wisła wygrała w Białymstoku 1:0.

Na zakończenie jeszcze informacja dla kibiców. Nadal prowadzona jest w klubie przy ul. Mickiewicza 50 i w sklepie w hali przy ul. Jurowieckiej przedsprzedaż biletów. Warto z niej skorzystać, gdyż prawdopodobnie w niedzielę padnie w Białymstoku rekord frekwencji i zdobycie biletów przed meczem będzie bardzo trudne. (dk)

BIEG MARATOŃSKI

Z. Nielipiński 22 w Berlinie

Po raz 12 w Kultur Park — Maraton w Berlinie (NRD) rozegrany został z udziałem 250 zawodników z pięciu państw bieg maratoński. Zwyciężył Wiktor Siemionow (ZSRR). Na 22 pozycji uplasował się Zd. sław Nielipiński (Juvenia Białystok) przegrywając do zwycięzcy ze stratą dwóch minut.

Szachy z „Elektronikiem"

6 kwietnia w klubie „Ziemowit" w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 79 rozpocznie się drużynowy turniej szachowy zespołów zakładowych i ognisk TKKF. Organizatorami tej imprezy są: ZW TKKF, ZM ZSMP, TKKF „Elektronik" i ZSMP przy BZPT „Unitra-Biazet".

Turniej potrwa do 12 kwietnia. Zwycięzcy otrzymają atrakcyjne nagrody. Zgłoszenia przyjmowane są listownie i osobiście do 1 kwietnia w Ognisku TKKF „Elektronik" przy BZPT „Unitra-Biazet" w Białymstoku przy ul. Szosa Północno-Obwodowa 38. (dk)

W kilku wierszach

■ W piątek (27 marca) o godz. 13 przy ul. Orzeszkowej 32 (pokój 300) w Białymstoku odbędzie się wspólne posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Medycyny Pracy oraz Komitetu Naukowo-Technicznego d/s Ergonomii i Ochrony Pracy przy Radzie Wojewódzkiej NOT w Białymstoku.

Odczyt na temat **„Analiza ergonomiczna z uwzględnieniem metod badań stosowanych do oceny uciążliwości pracy ludzi zatrudnionych w przemyśle"** wygłosi dr n. med. **Bogumił Kiss.** (az)

■ Polskie Towarzystwo Lekarskie — Oddział w Białymstoku zawiadamia zainteresowanych, że we wtorek, 31 bm. o godz. 17.30 w sali wykładowej Instytutu Stomatologii AMB odbędzie się III Posiedzenie Epikryzowe. W programie: 1. **Uraz tętnicy szyjnej wewnętrznej z późnymi powikłaniami w zakresie ośrodkowego układu nerwowego** — dr J. Kuźmiuk, dr J. Ostapowicz, dr H. Jackiewicz, dr J. Michalski. Komentarz: prof. dr hab. J. Łebkowski; 2. **Krwotoczne zapalenie osierdzia rzadkiej etiologii** — dr W. Kołłątaj, dr W. Famulski, dr J. Radziwon. Komentarz: prof. dr hab. W. Pędich; 3 **Biegunki u chorego z cukrzycą po pankreatektomii — spostrzeżenia terapeutyczne** — dr M. Rajmer, dr J. Barczyk, dr G. Killar. Komentarz: doc. dr hab. J. Stasiewicz. (bis)

■ Sekcja żeglarska „Solaris" przy Ognisku TKKF „Refleks" SM Słoneczny Stok wraz z Białostockim Okręgowym Związkiem Żeglarskim prowadzi szkolenie na podstawowe stopnie żeglarskie.

Wszystkich zainteresowanych, szczególnie mieszkańców osiedli Słoneczny Stok i Zielone Wzgórza organizatorzy zapraszają w każdy piątek o godz. 17 i niedzielę o godz. 9 Szkolenie teoretyczne odbywa się w pomieszczeniach Ogniska TKKF przy ul. Witosa 14. Tam też można uzyskać szczegółowe informacje. (tol)

Poza miastem też giną ludzie

Wydawać by się mogło, że największe zagrożenie w ruchu drogowym istnieje w miastach — tam gdzie „tłoczą" się na skrzyżowaniach samochody i piesi. Jednak statystyka daje nieco inny obraz. W ub. roku na drogach pozamiejskich naszego województwa zdarzyło się 271 wypadków, w których zginęły 44 osoby, zaś 336 zostało rannych, często z trwałym inwalidztwem.

— Wraz z wiosną coraz więcej dróg pozamiejskich staje się przejezdnych. Wyruszają na trasy motocykliści, traktorzyści, rowerzyści. Czują się oni jak „na własnej drodze..." — zwracamy się do ppor. Grzegorza Zdrajkowskiego z Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Białymstoku.

— Na tych drogach powstaje też tzw. czarna liczba wypadków niezgłaszanych. Wielu „tubylców" wyrusza w trasę po spożyciu alkoholu, szczególnie w dni targowe, po udanej transakcji.

— Co jest najczęstszą przyczyną wypadków na tych drogach?

— Kierowcy widząc pustą lub prawie pustą szosę, często rozwijają nadmierną prędkość. Nie przewidują, że sytuacja zagrożeniowa może powstać w jednej chwili. Do tego dochodzi nieprawidłowe wyprzedzanie, wymijanie i omijanie oraz zła ocena odległości i szybkości.

— Niepokoi duża ilość pieszych — ofiar wypadków na drogach pozamiejskich...

— Często ludzie, idąc lewą stroną szosy, a więc prawidłowo, uważają, że nadjeżdżający pojazd powinien ich wymijać. Nie wiedzą lub nie chcą pamiętać, że **to oni obowiązani są zejść na pobocze,** wieczorem zaś powinni mieć na uwadze, że w ciemnościach są trudno dostrzegalni, że droga hamowania jest często dłuższa niż odległość od pieszego w chwili zauważenia go przez kierowcę.

(tol)



Nadmierna szybkość, brak wyobraźni a skutki... jak na zdjęciu.

Kierowcom tuby, podróżnym czapeczki

PROSTO W OCZY

Myli się ten, kto sądzi, że posiadanie zakupionego w kasie biletu jest gwarancją skorzystania z autobusu. Nie wystarczy bilet mieć — trzeba jeszcze dostać się do upragnionego środka lokomocji. Przekonał się o tym na własnej skórze pan **Włodzimierz Pirożników** ze Zwierzyńca koło Białowieży.

— W czwartek, 12 bm. od rana byłem służbowo w Białymstoku. Po przyjeździe na miejsce kupiłem w kasie bilet powrotny na 15.10. Z tym biletem w garści, parę minut przed planowym odjazdem, wyszedłem na stanowisko 16. Stanąłem w kolejce, a raczej gdzieś na końcu kłębowiska podróżnych. Podjechał autobus. Kierowca otworzył drzwi. Zaczął się szturm. Byłem spokojny o swój los — miałem przecież bilet. Ludzie wsiadali, wsiadali; nawet ci bez biletów. Od wejścia do autobusu dzieliło mnie jeszcze kilkanaście osób, kiedy kierowca zatrzasnął drzwi i odjechał. Zaniemówiłem. Stojąca za mną kobieta, też mająca bilet z kasy — wybuchnęła: Panie, jak tak można? Dawniej to kierowca wychodził, pytał. Co ja mam zrobić, jak dojadę do Teremisek? (trzy przystanki przed Białowieżą).

Zdenerwowanie obojga pasażerów jest w pełni uzasadnione. Autobus Białystok—Białowieża był dla nich najdogodniejszym środkiem lokomocji — jedzie bowiem zarówno przez Zwierzyniec jak i Teremiski. Ponieważ jednak raz jeszcze okazało się, że PKS nie rozpieszcza swoich pasażerów — zmuszeni byli jechać pociągiem Białystok—Białowieża (godz. 17.30). Wysiedli na stacji Czerlonka i w mroźną zimową noc powędrowali do swoich domów. Pan Pirożników do odległego prawie 2 km Zwierzyńca, pani Selwestruk do odległych ponad 7 km Teremisek.

A wszystko to — i strata czasu, i nerwy, i uciążliwy spacer — dzięki niedociągnięciom w pracy białostockiego Oddziału PKS. Nie jest winą pasażerów, że oczekują w jednej gromadzie na odjeżdżające w krótkich odstępach czasu z tego samego stanowiska autobusy. PKS powinien zadbać o to aby do właściwego autobusu wsiedli właściwi pasażerowie. Niegdyś był dobry zwyczaj, że kierowca w pierwszej kolejności wpuszczał pasażerów z biletami, a następnie tych bez biletów, a jadących na danej trasie najdalej. Czyżby zwyczaj ten został zarzucony? Było to chyba zbyt uciążliwe dla kierowców.

Może więc w ramach ułatwienia pracy zafundować kierowcom tuby, żeby nie musieli zdzierać gardeł. Podróżnym natomiast kolorowe czapeczki — co trasa, inny kolor — żeby kierowca mógł wyłowić swoich pasażerów z tłumu oczekujących. A może jednak Dyrekcja poważnie potraktuje pasażerów i zapewni system informacji o odjazdach. Warto coś z tym fantem zrobić — bo dobra opinia jest najbardziej potrzebna tym, którzy jej nie mają.

(e)

Wystawa filatelistyczna w ZOMO

W Białostockim ZOMO odbyła się interesująca wystawa filatelistyczna, zorganizowana z okazji zbliżającej się 70 rocznicy Wielkiego Października. Brało w niej udział 14 zbieraczy, zarówno funkcjonariuszy MO, jak i „cywilów", którzy pokazali swoje zbiory na 53 ekranach.

Tematyka eksponowanych zbiorów była różnorodna. Na wystawie można było zobaczyć zbiory poświęcone Rewolucji Październikowej, walce o pokój, historii Polski, dziecku, a także naszemu regionowi. Interesujące były również zbiory o tematyce przyrodniczej i sportowej, w tym olimpijskiej.

Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem. (ś)

Propozycje KULTURALNE

Aleksander Krawczuk w MPiK-u

W sobotę, 28 bm. gościć będzie w Klubie MPiK wielki autorytet, badacz dziejów kultury antycznej prof. **Aleksander Krawczuk.** Będzie to niewątpliwie uczta duchowa dla ludzi pasjonujących się starożytnością.

Będzie możliwość tuż przed spotkaniem zakupienia znanej książki A. Krawczuka — **„Poczet cesarzy rzymskich".** Początek o godz. 9. (m-i)

Pod włoską batutą

Białostocka Filharmonia zaprasza melomanów — **26 marca o godz. 16 i 27 marca o godz. 19** — na koncerty, których wykonawcami będą: pianista **Bogdan Czapiewski** oraz orkiestra symfoniczna pod dyrekcją **Simone Fermaniego.**

Włoski artysta studiował na wydziale kompozycji w Bolonii i Peruggi, uzyskując dyplom zaledwie po trzech latach nauki. Potem doskonalił umiejętności dyrygenckie pod kierunkiem maestro **Franca Ferrary,** a także uczęszczając na kursy międzynarodowe w Weronie, Asyżu i Bazylei. W roku 1977 i 1978 wygrał międzynarodowe konkursy dyrygenckie i rozpoczął samodzielną działalność koncertową. Prowadził m.in. orkiestrę symfoniczną w San Remo, był pierwszym dyrygentem orkiestry w Marche. Reżyserował także dla II sieci włoskiej telewizji serial „Odkryjemy muzykę".

Repertuar Simone Fermaniego obejmuje dzieła od końca XVII wieku po muzykę współczesną. Szczególnie bliska jest mu opera włoska XIX i XX wieku, a także neoklasyczna, romantyczna i postromantyczna muzyka Niemiec i krajów słowiańskich.

Białostoccy melomani usłyszą m.in.: **Uwerturę z opery „Don Pasquale" Donizettiego, Koncert fortepianowy c-moll KV 491 Mozarta,** który wykona Bogdan Czapiewski oraz **IV Symfonię Beethovena.** (olp)

„Ararat" Swinarskiego

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki przygotował na Małej Scenie kolejną premierę — **„Ararat" Artura Marii Swinarskiego.**

Nad sztuką pracuje reżyser i jednocześnie aktor kreujący jedną z postaci — **Jerzy Siech.** Realizator nie chciał przed premierą odsłaniać kart" i rzecz całą ujął krótko: „Będzie to kolorowa komedia oparta na motywach biblijnego potopu".

Scenografię spektaklu opracował **Ryszard Kuzyszyn.** W pozostałych rolach zobaczymy: **Jolantę Borowską, Różę Czaplewską, Jolantę Skorochodzką, Tadeusza Grochowskiego, Marka Moroza i Andrzeja Redwansa.** Zapraszamy do teatru **27 marca o godz. 19.** (olp)

Kurtyna w górę!

Po raz drugi odbędzie się w Białymstoku **wojewódzki przegląd amatorskich zespołów teatralnych spółdzielczości mieszkaniowej.** W sobotę, 28 bm. na scenie klubu **„Millenium"** zaprezentuje się kilkanaście zespołów dziecięcych i młodzieżowych o wdzięcznych nazwach: **„Pacynka", „Supełek", „Arlekin", „Bąble", „Gadułki", „Pentliczek".** Są to teatrzyki lalkowe, teatralne, kabareciki i teatrzyk dziecięcy, dobrze znane najmłodszej publiczności. Wystąpi także laureat wielu nagród Teatr Rozrywki **„Klaps"** z klubu „Millenium", siemiatycka **„Melpomena"** oraz zespół teatralny **„Alegoria".**

Przegląd rozpocznie się o godz. 9. (m-i)

Turniej tańca w Hajnówce

Hajnowski Dom Kultury i Białostocki Ośrodek Taneczny zapraszają mieszkańców Hajnówki i okolic na turniej tańca towarzyskiego w klasie tanecznej C i B, który odbędzie się w sobotę, 28 bm. od godz. 18 w sali widowiskowej HDK. Udział w turnieju zapowiedziało 18 par młodzieżowych i kilkanaście dziecięcych, z renomowanych klubów tanecznych województw suwalskiego, łomżyńskiego i białostockiego. W programie pokazy tańców standardowych i latynoamerykańskich. Serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników i entuzjastów tańca, rytmu i wdzięku. Będzie co podziwiać! (bis)

Samo życie

W ostatnim czasie prasa opisywała kilka skandali związanych ze stosowaniem „Drewnoluxu" przy układaniu i konserwacji podłóg w obiektach użyteczności publicznej.

I cóż widzimy? W gablotach ulicznych widnieją ulotki Studenckiej Spółdzielni „Podlasie" w Białymstoku, reklamujące cyklinowanie podłóg, układanie mozaiki. Obok wydrukowanego tekstu dopisano pisakiem :„Drewnoluxu" nie stosujemy.

Tak więc okazuje się, że na błędach cudzych też można się czegoś nauczyć.

(rp)

Biodynamika na działce

Zdrowe warzywa i owoce, zdrowa nie skażona żywność — jaki to w naszych czasach istotny problem, jak dużo się o tym teraz mówi, pisze, alarmuje. Z bardzo interesującą propozycją do działkowiczów wyszedł w związku z tym Dom Kultury „Zachęta" w Białymstoku przy ul. Piastowskiej 11 A, zapraszając w najbliższą niedzielę, 29 bm. o godz. 16 na spotkanie pod hasłem „Biodynamika na działce". Będzie się można wiele dowiedzieć od wtajemniczonych i znawców sprawy o sposobach produkowania zdrowych owoców i warzyw, poprzez współdziałanie z przyrodą. Bardzo polecamy to spotkanie i zachęcamy wszystkich zainteresowanych do udziału. (bis)

WCZORAJ W WOJEWÓDZTWIE

Kolejna kolizja

... wydarzyła się u zbiegu Alei Tysiąclecia Państwa Polskiego z Szosą Północno-Obwodową. Tym razem nysa zderzyła się z żukiem.

— Oznakowanie jest w porządku — stwierdził stanowczo oficer dyżurny RUSW kpt. Gościk. — Ulica o mniejszym natężeniu ruchu jest w tym miejscu podporządkowana. Kto winien tym razem rozsądzi PZU.

Skoro tak, dlaczego ten punkt akurat jest szczególnie newralgiczny?

Z czwartego piętra

...budynku przy ul. Poleskiej wyskoczył ok. godz. 18 młody dwudziestokilkuletni mężczyzna.

— Wieloodłamkowe złamanie kości, zmiażdżona klatka piersiowa, złamanie podstawy czaszki — poinformował nas lekarz dyżurny „Erki" — Stefan Ragiel — niezwykle ciężki przypadek.

Stan chorego pozostanie dla nas tajemnicą, jako że lekarz dyżurny szpitala im. J. Śniadeckiego stwierdził, że bardzo przeprasza, ale skoro nie wie z kim naprawdę rozmawia, nic powiedzieć nie ma zamiaru, a oddzwaniać do redakcji to on nie będzie.

Ostrożny?

Sąd Rejonowy

... Wydział Rodzinny i Nieletnich umieścił w Zakładzie Poprawczym trzech młodych ludzi, którzy jak już informowaliśmy od 20 lutego do 23 marca br. czterokrotnie włamali się do kina „TON", obrabowali dwa kioski, cztery samochody i cztery piwnice. Niezły bilans jak na małolatów...

Pożar

...na kolonii Mikicin (gm. Jaświły) strawił oborę, w której spłonęło 2 t słomy, 3 t siana, 4 m. sześc. tarcicy. Spłonął częściowo dach. Straty oszacowano wstępnie na ok. 900 tys. zł.

Drabina była potrzebna

... mieszkance ul. Nowy Świat, aby dostać się do domu. Pech chciał, że akurat zgubiła klucze. Ani administracja, ani przywołany ślusarz nie byli w stanie (bądź nie chcieli) jej pomóc. Więc kto? Oczywiście — Straż Pożarna!

— Z reguły nie załatwiamy takich interwencji — powiedział nam ogniomistrz **Romuald Wiśniewski** — ale w tym wyjątkowym przypadku, skoro Barbara P. nie miała nawet gdzie zanocować, pomogliśmy.

W imieniu zainteresowanej dziękujemy! (tk)

ZALE ZGRYZ...

Zachcianka?

— Dzieciak mi zachorował...

— Znowu? Wiesz ta pogoda...

— ... w przychodni!

— ?

— To prawda niestety...

I cóż się tu dziwić. W wielkim mieście wojewódzkim z szacowną do tego Akademią Medyczną, lekarz świeżo upieczony próżno by pracy szukał. Ale pediatrów, jak przekonuje praktyka i tłok w przychodniach, u nas jak na lekarstwo. Dziwne? Patrzcie, a niektórzy twierdzą, że to normalka.

W dodatku ktoś skądinąd mądr e wyn ,olił, że zwolnienia do przedszkola stanowiącego jednocześnie zaświadczenie, iż dziecko jest zdrowe, na piękne oczy się nie wydaje. Cóż więc robić? Pchać się bez kolejki ze zdrowym już malcem (po pięciodniowej serii ampicliliny)? No, niech ktoś spróbuje! Bez względu na dziecięce niewinne uszęta pozna proweniencję szanownej mamusi, babci, dziadka i dobrze, jeśli na nim się skończy.

A w poczekalni kaszel, kichanie, fajle biegają z fajlami po pas akurat. Jednym słowem atmosfera „sterylna", w sam raz dla ozdrowieńca w wieku lat 5 i czterech miesięcy.

Zdenerwowane matki takich właśnie dopiero co wyleczonych maluchów gotowe są nawet wybulić stosowną opłatę, aby w spółdzielni albo w gabinecie prywatnym zaświadczenie uprawniające do powrotu na żłobkowe lub przedszkolne łono uzyskać bez kłopotu, pośpiechu i narażania się na ponowną infekcję. Trudno, skoro nie ma innego wyjścia...

Nie mam pomysłu, nawiasem mówiąc, na zmianę tej sytuacji. Najprościej byłoby, żeby lekarze przyjmowali dzieci nie z jednej czwartej, a choć z jednej dziesiątej miasta, albo żeby było ich choć dwoje. Jeden mógłby załatwiać szybko i bez kolejki dzieci zdrowe, a w międzyczasie udzielać porad. Tylko tyle by z tym pewnie było kłopotu...

Niedawno głośno było o tzw. swobodnym wyborze lekarza. Ucichło. Zwłaszcza jeśli chodzi o pediatrów. Pewnie — dzieci i ryby, jak wiadomo, głosu nie mają. Zresztą kto by się tam jakimiś zachciankami pędraków zasmarkanych (dosłownie) przejmował...

PAT

Turniej tańca w Hajnówce

Hajnowski Dom Kultury i Białostocki Ośrodek Taneczny zapraszają mieszkańców Hajnówki i okolic na turniej tańca towarzyskiego w klasie tanecznej C i B, który odbędzie się w sobotę, 28 bm. od godz. 18 w sali widowiskowej HDK. Udział w turnieju zapowiedziało 18 par młodzieżowych i kilkanaście dziecięcych, z renomowanych klubów tanecznych województw suwalskiego, łomżyńskiego i białostockiego. W programie pokazy tańców standardowych i latynoamerykańskich. Serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników i entuzjastów tańca, rytmu i wdzięku. Będzie co podziwiać! (bis)

24 marca 1987 r. podczas wykonywania obowiązków służbowych zmarł nagle

ppłk poż. PIOTR ANSZCZAK

Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Białymstoku, który całe swoje życie poświęcił bez reszty służbie w organach ochrony przeciwpożarowej.

Zmarły odznaczony był wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi w tym: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Odszedł z naszych szeregów zasłużony funkcjonariusz pożarnictwa, działacz Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, wzorowy Obywatel i wrażliwy społecznik.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Wyrazy współczucia

RODZINIE

składają:

Zarząd Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Białymstoku i pracownicy Biura Zw. OSP.

k 1481-1